

**WĘGIERSKIE ŚLADY
NA WARMII I MAZURACH**

WĘGIERSKIE ŚLADY NA WARMII I MAZURACH

POD REDAKCJĄ ANDRZEJA KORYTKI

OLSZTYN 2020

Dofinansowano ze środków Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej
im. Wacława Felczaka w Warszawie w ramach projektu
„Pamięć pozostaje – Dni Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Olsztynie”.

Projekt realizowany przez Stowarzyszenie Historyczne
im. Stefana Roweckiego „Grota” Dowódcy Armii Krajowej w Olsztynie
przy współpracy z Powiatem Olsztyńskim.

Recenzent
Dr hab. Tomasz Ciesielski, prof. UO

Redaktor naukowy i wydawniczy
Andrzej Korytko

Projekt okładki
Rafał Depczyński - Spręcograf

Skład i łamanie
Rafał Depczyński - Spręcograf

ISBN 978-83-63040-39-0

Na okładce:
Biskup warmiński Andrzej Batory - drzeworyt Józefa Holewińskiego
według rysunku Jana Matejki. Źródło: wikipedia.pl
Mapa *Regnum Borussiae...* Johanna Baptisty Homanna.
Źródło: *Atlas Novus Terrarum Orbis...*

Wydawca
Polskie Towarzystwo Historyczne
Rynek Starego Miasta 29/31, 00-272 Warszawa
Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Olsztynie
ul. K. Obitza 1, 10-725 Olsztyn

Druk i oprawa:
Drukarnia Spręcograf s.c.
druk@sprecograf.pl
www.sprecograf.pl

SPIS TREŚCI

ANDRZEJ KORYTKO Zamiast wstępu. Kilka refleksji na temat polsko-węgierskich relacji	7
PATRYCJA MIERZYŃSKA Siedmiogrodzianin na Warmii – biskup warmiński Andrzej Batory	15
ANDRZEJ KORYTKO Węgrzy – uczniowie kolegium jezuickiego w Braniewie	29
ALEKSANDRA PAWLAK Poeta Bálint Balassi i jego braniewski epizod	43
ARTUR PAWEŁ BARCIKOWSKI Miasta Prus i Warmii w oczach Mártona Szepsi Csombora	51
BARBARA KRYSZTOPA-CZUPRYŃSKA Prusy Królewskie w dzienniku węgierskiego szlachcica Ádáma Szathmáry Király	63
ZBIGNIEW NAWROCKI Ród Kalnassy i jego najwybitniejsi przedstawiciele	75
RADOSŁAW GROSS Olsztyn w reakcji na powstanie na Węgrzech w 1956 roku	89
KRZYSZTOF NAROJCZYK Węgierskie miejsca pamięci na Warmii i Mazurach	107
Nagrodzone prace dzieci w konkursie plastycznym pod hasłem: „Polak, Węgier, dwa bratanki”	127

ZAMIAST WSTĘPU.

KILKA REFLEKSJI NA TEMAT POLSKO-WĘGIERSKICH RELACJI

Streszczenie: Autor pokrótce scharakteryzował relacje polsko-węgierskie od czasów średniowiecza do nowożytności. Zwrócił uwagę, że Stefan Batory we współczesnej Polsce uznawany jest za jednego z najwybitniejszych królów. Przedstawił też zawartość niniejszej książki, charakteryzując krótko problematykę poszczególnych rozdziałów.

Słowa kluczowe: Warmia i Mazury, relacje polsko-węgierskie, Stefan Batory.

Relacje polsko-węgierskie sięgają głębokiego średniowiecza, czyli czasów wczesnopiastowskich. Wystarczy choćby wspomnieć o drugiej żonie Bolesława Chrobrego, nieznaney z imienia Węgierce, z którą miał najstarszego syna Bezpryma¹ czy o ucieczce Bolesława Szczodrego na Węgry, gdzie – według Galla Anonima – bezpośrednio po przybyciu obraził tamtejszego władcę, św. Władysława². Mimo wzajemnych kontaktów w następnych stuleciach, stosunki Polski z Węgrami uległy zacieśnieniu dopiero w I połowie XIV wieku³. Istotną cezurą, na co zwracają uwagę historycy, był rok 1320. Przyniósł on dwa wydarzenia, które miały decydujący wpływ na późniejsze losy dynastii Piastów i Andegawenów – królewską koronację Władysława Łokietka oraz ślub jego córki Elżbiety z królem Węgier, Karolem Robertem⁴.

¹M. Stefański, *Wojownik, polityk... i ojciec. Kilka słów o potomstwie Bolesława Chrobrego*, w: *Varia Mediaevalia. Studia nad średniowieczem w 1050. rocznicę Chrztu Polski*, red. K. Marinow, K. Szadkowski, K. Węgrzyńska, Łódź 2016, s. 12.

²Gall Anonim, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, wstęp i oprac. M. Plezia, Wrocław 2003, ks. 1, 28, (s. 53-54).

³Szerzej: R. Grzesik, *Polska Piastów i Węgry Arpadów we wzajemnej opinii (do 1320 roku)*, Warszawa 2003.

⁴S. A. Sroka, *Węgierskie beneficja polskich i śląskich duchownych w XIV – I połowie*

Do prawno-ustrojowego zbliżenia między obydwoma królestwami doszło bezpośrednio po śmierci Kazimierza Wielkiego, kiedy w 1370 roku na tronie polskim zasiadł Ludwik Andegaweński. Wprawdzie polsko-węgierska unia personalna przetrwała zaledwie do śmierci Ludwika w 1382 roku, ale po prawie sześciu dekadach losy znów złączyły obydwie państwa. Tym razem zagrożeni ekspansją turecką Węgrzy zaoferowali koronę królewską Władysławowi III, który cieszył się nią zaledwie cztery lata. W listopadzie 1444 roku młody król zginął w bitwie z Turkami pod Warną, a wraz z jego śmiercią rozpadła się unia polsko-węgierska⁵.

Jeszcze w XV wieku, w wyniku aktywnej polityki dynastycznej Kazimierza Jagiellończyka, władzę na Węgrzech objął jego syn, jednocześnie król czeski, Władysław II Jagiellończyk i od 1490 roku przez ponad ćwierćwiecze nosił Koronę św. Stefana. To panowanie udało się Jagiellonom przedłużyć, kiedy po śmierci Władysława II Jagiellończyka w 1516 roku tron węgierski i czeski objął jego syn, 10-letni Ludwik. Jednak historia lubi się niekiedy powtarzać i 20-letni Ludwik II Jagiellończyk zginął w bitwie z Turkami pod Mohaczem w 1526 roku⁶. To był cios nie tylko dla dynastii Jagiellonów, ale przede wszystkim dla Królestwa Węgier, które na długi czas nie podniesie się z kolan podzielone między Habsburgami i Turkami.

Kłęska pod Mohaczem i upadek Budy w 1529 roku musiały wstrząsnąć opinią publiczną nad Wisłą. Pod ogromnym wrażeniem był m.in. poeta Klemens Janicki, który pisał w elegii na śmierć Hieronima Łaskiego, że dopóki Węgry, będące „murem dla Polski przed niebezpieczeństwem tureckim”, pozostawały nietknięte, dopóty też były one „przedmurzem (*vallum*) polskiej a równocześnie niemieckiej ziemi”⁷.

W II połowie XVI wieku losy Rzeczypospolitej Obojga Narodów i Księstwa Siedmiogrodu połączyła osoba Stefana Batorego. Drugi władca wybrany w drodze wolnej elekcji na trwałe zapisał się

XV wieku, „Nasza Przeszość”, 1996, t. 85, s. 75; S. Szczur, *W sprawie sukcesji andegaweńskiej w Polsce*, „Roczniki Historyczne”, 2009, R. 75, s. 61.

⁵S. A. Sroka, *Sława, chwała i plotka. Władysław Warneńczyk jako król Węgier*, „Przegląd Nauk Historycznych”, 2016, R. 15, nr 2, s. 103-126.

⁶Ludwik Jagiellończyk nie zginął na polu bitwy tylko podczas ucieczki spadł z konia, przeprawiając się przez jeden z dopływów Dunaju i prawdopodobnie się utopił.

⁷Cyt. za: J. Tazbir, *Węgry jako symbol i przestroga w literaturze staropolskiej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 1991, t. 36, s. 158.

w historii Rzeczypospolitej. Nie miejsce tu oczywiście na przytaczanie jego zasług, ale warto oddać głos naocznemu świadkowi, biskupowi warmińskiemu Marcinowi Kromerowi, który tak charakteryzował króla bezpośrednio po jego śmierci w 1586 roku: „W świątyni więcej niż kapłan. W państwie więcej niż król. [...] W sądzie więcej niż znawca prawa. W wojsku więcej niż wódz naczelny. W bitwie więcej niż żołnierz. [...] W obronie powszechnej wolności więcej niż obywatel. W dochowaniu przyjaźni więcej niż przyjaciel. W towarzystwie więcej niż domownik. [...] We wszystkich pozostałych przejawach życia więcej niż filozof”⁸. Nawet jeśli z tych słów wyłania się przesadna egzaltacja, Batory – choć posiadał też zagorzałych wrogów – odcisnął wyraźny ślad w pamięci i świadomości swoich poddanych. Co więcej, zaledwie dekada panowania – niepozbawionego przecież i błędów władcy, choćby w polityce wewnętrznej – pozostawiła w rodzimej kulturze pamięci obraz monarchy wybitnego. Potwierdzeniem niech będzie przykład aktualnego rankingu polskich królów na jednym z portali. Stefan Batory w rankingu najlepszych władców został wymieniony zaraz po Kazimierzu Wielkim i Kazimierzu Jagiellończyku⁹. Kilka lat wcześniej znakomity znawca epoki nowożytnej, prof. Mirosław Nagielski z Uniwersytetu Warszawskiego, pytany w Polskim Radiu o subiektywny wybór najwybitniejszych monarchów na polskim tronie, również wskazał Stefana Batorego¹⁰.

Popularność Stefana Batorego przetrwała do dziś, o czym wspomina w niniejszym tomie Krzysztof Narojczyk w tekście *Węgierskie miejsca pamięci na terenie Warmii i Mazur*. Rozdział stanowi interesującą próbę analizy wplatania w lokalne, warmińsko-mazurskie miejsca pamięci idei przyjaźni polsko-węgierskiej, która owocowała obecnością w przestrzeni publicznej postaci i nazw związanych z Węgrami.

Panowanie Stefana Batorego, co zrozumiałe, to czas nasilenia się kontaktów polsko-węgierskich. Ich intensywność nie skończyła się

⁸ Cyt. za: K. Olejnik, *Stefan Batory 1533-1586*, Warszawa 1988, s. 5.

⁹ Niestety, redakcja portalu nie podała, kto sporządził ten ranking i w oparciu, o jakie kryteria. *Poczet polskich władców. Oto najlepsi i najgorsi królowie Polski*, w: Focus.pl, 17.06.2020, < <https://www.focus.pl/artykul/krolowie-polski-lista-wladcow-ktorzadzil-polska-najlepiej-a-kto-najgorzej?page=3>>, dostęp 10.10.2020.

¹⁰ R. Czejarek, *Tych trzech królów specjalnie zasłużyło się Polsce*, w: PolskieRadio.pl, 6.01.2014, < <https://www.polskieradio.pl/7/163/Artykul/1017854,Tych-trzech-krolow-specjalnie-zasluzyl-sie-Polsce>>, dostęp 10.10.2020.

wraz z niespodziewaną śmiercią drugiego elekcyjnego monarchy. Można ten proces zaobserwować także z perspektywy interesującego nas regionu. Piszę o tym w tekście o Węgrach, którzy byli uczniami kolegium jezuickiego w Braniewie. Najliczniej młodzież z Węgier i Siedmiogrodu przybywała na Warmię w celach edukacyjnych na przełomie lat 80. i 90. XVI wieku. Wpływ na wojaże niektórych młodzieńców miał nie kto inny, jak kardynał Andrzej Batory. Postać biskupa warmińskiego, również w kontekście regionalnych dokonań, przedstawiła Patrycja Mierzyńska w szkicu *Z Siedmiogrodu na Warmię...*, słusznie konstatując, że stał się on „niejako symbolem panowania Stefana Batorego w Polsce”. Ostatnia dekada XVI wieku to trzecia już obecność w Rzeczypospolitej i krótki pobyt w Braniewie „pierwszego wielkiego poety węgierskiego” Bálinta Balassiego¹¹. Tego epizodu w swoim szkicu dotknęła Aleksandra Pawlak, podkreślając niewątpliwy wpływ miejsca na twórczość poety.

Właściwie każda nacja, również Węgrzy, to społeczność posiadająca w swoich szeregach osoby, które pozostawiły po sobie świadectwa peregrynacji. W niniejszym tomie dwa rozdziały dotyczą takich węgierskich peregrynantów, którzy dotarli na tereny będące przedmiotem naszego zainteresowania. Obydwóch podróżników dzieli nie tylko prawie sto lat między ich pobyt na ziemiach pruskich, ale i okoliczności, które rzuciły młodzieńców w granice Rzeczypospolitej. Pierwszego, węgierskiego nauczyciela, przygnała na ziemie pruskie w drugiej dekadzie XVII wieku ciekawość świata, o czym pisze Artur Barcikowski w rozdziale *Miasta pruskie w oczach Mártona Szepsi Csombora*¹². Drugiego los potraktował brutalniej – jego przyjazd do Rzeczypospolitej był konsekwencją upadku powstania antyhabsburskiego i wygnania przywódcy Franciszka II Rakoczego, któremu Węgier towarzyszył. Niektóre aspekty pobytu przeanalizowała w tekście *Prusy Królewskie w diariuszu węgierskiego szlachcica Ádáma Szathmáry Király* Barbara Krysztopa-Czupryńska.

Z powyższego przeglądu wyłania się obraz Węgrów, którzy na terenach dzisiejszej Warmii i Mazur nie zagrzali dłużej miejsca.

¹¹ S. Eckhardt, *Związki Bálinta Balassiego z Polską*, w: *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*, red. J. Reychman, przy współudziale I. Csapláros i A. Sieroszewskiego, Wrocław 1969, s. 121.

¹² Warto w tym miejscu odnotować, szczególnie w kontekście rozwijającej się pandemii koronawirusa, że Csomborowi epidemia nie pozwoliła dożyć trzydziestego roku życia.

Przeczy temu rozdział autorstwa Zbigniewa Nawrockiego, który scharakteryzował wybranych przedstawicieli węgierskiego rodu Kalnassy osiadłego na Warmii na początku XVIII wieku. Warto w tym miejscu podkreślić działania Stowarzyszenia Miłośników Rusi nad Łyną, którzy dbają, żeby pamięć o rodzie nie zaginęła. Od jakiegoś czasu w Olsztynie rokrocznie odnawiana też jest pamięć o powstaniu węgierskim. O stosunku mieszkańców miasta do wydarzeń nad Dunajem pisze Radosław Gross w rozdziale *Olsztyn w reakcji na powstanie na Węgrzech w 1956 roku*, słusznie zauważając, że „trwałą zdobyczą” okazała się pamięć olsztynian o analizowanych wydarzeniach.

Rzecz jasna relacji polsko-węgierskich nie określały wyłącznie więzy dynastyczne zasygnalizowane wyżej i wynikająca z nich wspólnota interesów. Zdarzały się momenty we wspólnej historii, kiedy drogi się rozchodziły. Wystarczy przywołać pierwszą odsiecz wiedeńską w 1619 roku, czyli wyprawę lisowczyków na północny Siedmiogród, która zmusiła księcia Gábora Bethlena do zwinienia oblężenia Wiednia. Dla zachowania swoistej symetrii, choć to świadome nadużycie, należy wspomnieć o udziale księcia siedmiogrodzkiego Jerzego II Rakoczego w pierwszej próbie rozbioru Rzeczypospolitej i najeździe na państwo polsko-litewskie w 1657 roku¹³. Jednak więcej było jasnych i przyjaznych kart w historii obopólnych kontaktów. Na kilka takich elementów – polecając lekturę artykułu – zwróciła ostatnio uwagę Ewelina Sikora¹⁴.

Wracając do niniejszej monografii, jest ona próbą spojrzenia na kontakty polsko-węgierskie z perspektywy regionu ujętego w tytule. Oczywiście, piszący te słowa, jak i autorzy analizujący problematykę kontaktów polsko-węgierskich w epoce nowożytnej, zdają sobie sprawę, że termin „Warmia i Mazury” jest ahistoryczny. O ile Warmię dla okresu nowożytnego można jeszcze bez problemu wyodrębnić jako jednostkę administracyjną, to Mazury w dzisiejszym rozumieniu już takiej administracyjnej odrębności nie posiadały, a sam termin „Mazury” zaczął funkcjonować w połowie XIX wieku jako określenie południowych terenów Prus Wschodnich. Dzisiejszy obszar województwa warmińsko-mazurskiego to część

¹³ M. Stangreciuk, *Traktat w Radnot (6 grudnia 1656) jako pierwsza próba rozbioru ziem Rzeczypospolitej: przyczyny, realizacja*, w: *Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej Obojga Narodów ze Szwecją w XVII wieku*, red. M. Nagielski, Warszawa 2007, s. 215-224.

¹⁴ E. Sikora, „Oba zuchy, oba żwawi...”. *O braterstwie narodu polskiego i węgierskiego*, „Historia Slavorum Occidentis”, 2013, 1 (4), s. 154-164.

dawnych Prus Królewskich i Prus Książęcych, to także obszar obejmujący historyczne krainy Warmii, Mazur i Powiśla. To jednocześnie konsekwencja współczesnych, często sztucznych podziałów administracyjnych, nieuwzględniających historycznych uwarunkowań.

Monografię wieńczą nagrodzone prace dzieci, które wzięły udział w konkursie plastycznym pod hasłem: „Polak, Węgier, dwa bratanki” zrealizowanym w roku 2019, w ramach obchodów „Dni Przyjaźni Polsko-Węgierskiej 2019”. Konkurs cieszył się popularnością – wpłynęło ponad 100 prac wykonanych różnorodną techniką.

Publikacja jest elementem projektu „Pamięć pozostaje – Dni Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Olsztynie”. Jest efektem pracy badawczej zespołu autorów, których poglądy wyraża i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka w Warszawie.

W imieniu zespołu, który przygotował książkę, składam specjalne podziękowania Pani Alinie Czajkowskiej z Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka w Warszawie. Dziękuję również wszystkim, którzy przyczynili się do ostatecznego kształtu niniejszego wydawnictwa.

Bibliografia

Źródła:

Gall Anonim, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, wstęp i oprac. M. Plezia, Wrocław 2003.

Opracowania:

Eckhardt Sándor, *Związki Bálinta Balassiego z Polską*, w: *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*, red. J. Reychman, przy współudziale I. Csaplárosa i A. Sieroszewskiego, Wrocław 1969, s. 121-131.

Grzesik Ryszard, *Polska Piastów i Węgry Arpadów we wzajemnej opinii (do 1320 roku)*, Warszawa 2003.

Olejnik Karol, *Stefan Batory 1533-1586*, Warszawa 1988.

Sikora Ewelina, „Oba zuchy, oba żwawi...”. O braterstwie narodu polskiego i węgierskiego, *„Historia Slavorum Occidentis”*, 2013, 1 (4), s. 154-164.

Sroka Stanisław A., *Sława, chwała i plotka. Władysław Warneńczyk jako król*

- Węgier, „Przegląd Nauk Historycznych”, 2016, R. 15, nr 2, s. 103-126.
- Sroka Stanisław A., *Węgierskie beneficja polskich i śląskich duchownych w XIV – I połowie XV wieku*, „Nasza Przeszłość”, 1996, t. 85, s. 75-97.
- Stangreciuk Mariusz, *Traktat w Radnot (6 grudnia 1656) jako pierwsza próba rozbioru ziem Rzeczypospolitej: przyczyny, realizacja*, w: *Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej Obojga Narodów ze Szwecją w XVII wieku*, red. M. Nagielski, Warszawa 2007, s. 215-224.
- Stefański Marek, *Wojownik, polityk... i ojciec. Kilka słów o potomstwie Bolesława Chrobrego*, w: *Varia Mediaevalia. Studia nad średniowieczem w 1050. rocznicę Chrztu Polski*, red. K. Marinow, K. Szadkowski, K. Węgrzyńska, Łódź 2016, s. 11-22.
- Szczur Stanisław, *W sprawie sukcesji andegaweńskiej w Polsce*, „Roczniki Historyczne”, 2009, R. 75, s. 61-104.
- Tazbir Janusz, *Węgry jako symbol i przestroga w literaturze staropolskiej, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”*, 1991, t. 36, s. 147-161.

Źródła internetowe:

- Czejarek Roman, *Tych trzech królów specjalnie zasłużyło się Polsce*, w: *PolskieRadio.pl*, 6.01.2014, <<https://www.polskieradio.pl/7/163/Artykul/1017854,Tych-trzech-krolow-specjalnie-zasluzyllo-sie-Polsce>>, dostęp 10.10.2020.
- Poczet polskich władców. Oto najlepsi i najgorsi królowie Polski*, w: *Focus.pl*, 17.06.2020, <<https://www.focus.pl/artykul/krolowie-polski-lista-wladcow-kto-rzadzil-polska-najlepiej-a-kto-najgorzej?page=3>>, dostęp 10.10.2020.

INSTEAD OF AN INTRODUCTION. SOME REFLECTIONS ON POLISH-HUNGARIAN RELATIONS

Summary: The author has briefly characterized Polish-Hungarian relations from the Middle Ages to the modern times. He pointed out that Stephan Bathory in contemporary Poland is considered one of the most outstanding kings. He also presented the content of this book, describing, in short, the issues of individual chapters.

Keywords: Warmia and Mazury, Polish-Hungarian relations, Stephan Bathory.

SIEDMIOGRODZIANIN NA WARMII – BISKUP WARMIŃSKI ANDRZEJ BATORY

Streszczenie: Andrzej Batory to interesująca postać, gdyż jego pochodzenie zdawało się być przepustką do wielkiej kariery. Będąc bratankiem króla Stefana Batorego, szybko pisał się w hierarchii urzędów, a wiele godności kościelnych zdobył w młodym wieku. Mając wsparcie stryja, ale także kanclerza Jana Zamoyskiego, Andrzej Batory uchodził za osobę wpływową. Od początku przeznaczony był do stanu duchownego, w co mocno ingerował stryj. Silne wsparcie i ułatwiona, za sprawą pochodzenia, kariera duchowna, nie zadowolili do końca biskupa warmińskiego. Wywodzący się z Siedmiogrodu biskup warmiński nigdy nie zdecydował się na porzucenie mrzonek o objęciu władzy królewskiej. To właśnie spowodowało jego upadek.

Słowa kluczowe: Warmia, biskupstwo warmińskie, Andrzej Batory, Marcin Kromer, Siedmiogród.

Andrzej Batory to postać ważna nie tylko w kontekście lokalnym, a więc dla Warmii, ale także dla całego państwa polsko-litewskiego w XVI wieku. Powodem tego były oczywiście silne koligacje rodzinne biskupa z królem Stefanem Batorem. Można zatem kolokwialnie stwierdzić, że nazwisko zobowiązuje. To właśnie tym sposobem Andrzej Batory sukcesywnie zdobywał kolejne godności i tytuły, dzięki czemu pisał się po szczeblach w hierarchii urzędów. Droga ta jednak nie była całkowicie bezproblemowa, a finał starań o władzę okazał się dla Andrzeja Batorego fatalny w skutkach. I choć wydawać się mogło, że z pomocą licznych i znaczących kontaktów postać ta będzie się cieszyć długą popularnością, to faktem jest, że życie tegoż biskupa skończyło się przedwcześnie.

Na wstępie warto przybliżyć pochodzenie przyszłego biskupa warmińskiego. Trzeba przyznać, iż pozycja i reputacja rodziny Batorych były znaczące, toteż Andrzej Batory miał zapewniony dobry start w dorosłe życie. Urodził się w 1563 roku

w Siedmiogrodzie. Jego ojciec – również Andrzej – był marszałkiem dworu króla węgierskiego oraz bratem Stefana Batorego – przyszłego króla Polski¹. Mając tak znaczące koligacje, trudno nie angażować się w politykę i w walkę o najwyższe stanowiska. Stryj ochoczo partycypował w tworzeniu kariery swojego bratanka. Andrzej Batory mógł także liczyć na protekcję kanclerza Jana Zamoyskiego². Wszystko to tworzyło korzystne warunki do przyszłej działalności. W latach 1578-1583 odebrał wykształcenie od jezuitów w Puławach, kształcił się również w Rzymie³. To spowodowało, że jego kariera obróciła się w stronę posługi duchownej, chociaż sam Andrzej Batory widział się również w innej funkcji. Nie lekceważąc godności kapłańskich, które miały zapewnić mu pewną pozycję, królewski bratanek nie wyzbywał się jednocześnie także pragnienia przejęcia w przyszłości władzy królewskiej – czy to w Polsce, czy w Siedmiogrodzie. Można pokusić się o stwierdzenie, że właśnie dążenie do objęcia tronu królewskiego stanie się powodem tragedii i porażki Andrzeja Batorego. Jednocześnie ze względu na chęć pretendowania na stanowisko króla, nigdy nie przyjął święceń kapłańskich. Jest to pewnego rodzaju paradoks, charakterystyczny dla okresu, w którym żył, gdyż mimo to zdobywał różne stanowiska z domeny kościelnej.

W momencie przyjazdu do Polski w 1578 roku Batory miał 14 lat. Podczas edukacji w Puławach zadbaną, by odebrał staranne wykształcenie. Piastujący w tym okresie funkcję legata papieskiego – odpowiednio Jan Andrzej Caligari, a następnie Albert Bolognetti – zobowiązali się wobec Stefana Batorego, że dołożą wszelkich starań w kwestii poprowadzenia bratanka do najwyższych zaszczytów kapłańskich⁴. Jego kariera zaczęła się stosunkowo łatwo, gdyż stawał się posiadaczem kościelnych beneficjów, które rozdysponowywał król. W miarę upływu czasu zaliczał kolejne awanse. I tak kolejno w 1581 roku uzyskał kanonię warmińską, w 1583 roku prepozyturę opactwa w Miechowie, w 1584 roku stanowisko

¹ T. Borawska, *Słownik biograficzny Kapituły Warmińskiej*, Olsztyn 1996, s. 16.

² S. Achremczyk, *Indygena bez indygenatu*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2012, nr 3 (277), s. 486. Warto przypomnieć, że Andrzej Batory był spowinowacony z Janem Zamoyskim, ponieważ w latach 1583-1590 małżonką kanclerza wielkiego koronnego była Gryzelda, stryjeczna siostra Andrzeja.

³ T. Borawska, op. cit., s. 16.

⁴ A. Szorc, *Artykuły zaprzysiężone biskupa warmińskiego Andrzeja Batorego z 1585 roku*, „Echa Przeszłości”, 2001, nr 2, s. 179.

kardynała, w tym samym roku także funkcję koadiutora biskupa warmińskiego, w 1589 roku biskupstwo warmińskie, w 1593 roku opactwo w Czerwińsku, zaś w 1597 roku – na dwa lata przed śmiercią – przyjął święcenia, lecz tylko na poziomie subdiakonu⁵. Stanowisko subdiakona było wygodne dla duchownych, którzy z pewnych powodów chcieli porzucić swoją posługę. Stosunkowo łatwo więc było uzyskać dyspensę od papieża i znów być osobą świecką, a poza tym funkcję subdiakona traktowano raczej symbolicznie⁶. Takie rozwiązanie sytuacji było zatem korzystne dla Batorego, który oprócz wypełniania posługi kapłańskiej, będzie pod koniec życia próbował objąć tron królewski, co mu się na krótki czas uda. Najpierw jednak warto przybliżyć nieco perypetie Batorego w odniesieniu do kariery duchownej.

W omawianym okresie, w latach 1579-1589, sakrę biskupią na Warmii pełnił Marcin Kromer⁷. Jak już zostało wspomniane, Batory został najpierw kanonikiem warmińskim. Zanim jednak objął ten urząd, Jan Zamoyski – w imieniu króla – zaczął pewnego rodzaju negocjacje z Kromerem. Kanclerzowi i panującemu wówczas stryjowi Andrzeja zależało, żeby poza uzyskaniem tytułu kanonika, udało się także zdobyć koadiutorię warmińską. Było to stanowisko, które czyniło duchownego zastępcą panującego wówczas biskupa z prawem następstwa po nim, w przypadku jego awansu czy śmierci. Presję ze strony wymienionych orędowników Andrzeja Batorego skomentował Kromer następująco: „Zaiste, chociaż przynięta mnie wiek i niejednokrotnie choroby, to jednak w miarę możliwości spełniam obowiązki biskupie i nie potrzebuję koadiutora. Zwłaszcza takiego, który ze względu na swój wiek nie jest w stanie mnie wesprzeć”⁸. Rzeczywiście, Batory miał wówczas zaledwie 18 lat, a więc nie osiągnął jeszcze odpowiedniego wieku kanonicznego, który wypadało mieć kandydatowi, jeśli pretendował na tak wysoką godność kościelną. Naciski ze strony króla były jednak znaczące, gdyż plan obsadzenia bratanka na

⁵ J. Kowalkowski, *Testament Andrzeja Batorego z 1599 r.*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2012, nr 4 (278), s. 647; T. Glemma, *Batory Andrzej (1563-1599)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 351-352.

⁶ P. Hempterek, *Reforma święceń niższych i subdiakonu*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik Prawno-Historyczny”, 1973, t. 16, nr 3-4, s. 214.

⁷ Szczegóły zob. H. Barycz, *Kromer Marcin h. własnego (1512-1589)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 319-325.

⁸ Cyt. za: S. Achremczyk, op. cit., s. 486.

stanowisku koadiutora był przejawem polityki dynastycznej, której celem było stworzenie silnej pozycji w Polsce dla swojego krewnego⁹. Jak zostało wcześniej zasygnalizowane, Batory nie posiadał wyższych święceń, a i jego zapal do pełnienia posługi kapłańskiej pozostawał pod znakiem zapytania. Kromer był zatem niechętny wobec tej kandydatury. Wysuwał jeszcze inne, silniejsze argumenty potwierdzające swoje stanowisko. Przyjęcie koadiutora stawało w sprzeczności do zaprzysiężonych przez Kromera artykułów. Obejmując biskupstwo Kromer zaprzysiął: „ślubuję, że bez zgody kapituły nie zrezygnuję z biskupstwa na rzecz innej osoby oraz nie przyjmę koadiutora z prawem następstwa”¹⁰.

W tym miejscu warto sobie uświadomić specyfikę Warmii. Było to swoiste państewko kościelne, znajdujące się w granicach drugiego państwa. Na terenie Warmii władza kościelna rozkładała się na dwa równorzędne podmioty. Jednym z nich był biskup warmiński, rezydujący w Lidzbarku Warmińskim, zaś drugim właśnie kapituła, z siedzibą we Fromborku¹¹. Z tego też powodu najważniejsze decyzje i postanowienia na tym terenie rozkładały się różnorodnie, w zależności od tego, do kogo należało dane komornictwo. Jednakże pomimo pewnego rodzaju rozbicia, te dwie instytucje były wzajemnie od siebie uzależnione. I tak, jeśli kandydat na biskupa warmińskiego nie posiadał mandatu królewskiego, wybierała go kapituła, a co za tym idzie, w imię tejże zależności, biskup zobowiązany był do współpracy z kapitułą oraz do zatwierdzenia sporządzonych w porozumieniu z kapitułą artykułów zaprzysiężonych, do których nawiązał w przytoczonej wypowiedzi Kromer. Był to więc kolejny powód, dla którego ówczesny biskup warmiński nie był skory do uznania Batorego na tym stanowisku. Aby obalić ten argument potrzebna była zgoda kapituły oraz uzyskanie święceń przez głównego zainteresowanego. Kapituła jednak również nieprzychylnie patrzyła na Batorego jako przyszłego koadiutora. W sprawę włączyły się także stany Prus Królewskich zebrane na sejmiku generalnym w Toruniu (8 października 1581 roku) i Grudziądzu (1 października 1583 roku), jednakże żadna decyzja w sprawie odmo-

⁹ K. Górski, *Polityczna rola Warmii w Rzeczypospolitej. 1466-1772*, „Przegląd Zachodni”, 1949, nr 7-8, s. 13.

¹⁰ Cyt. za: S. Achremczyk, op. cit., s. 487.

¹¹ Szerzej zob. A. Szorc, *Dominium warmińskie 1243-1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990, s. 37-54.

wy teje kandydatury nie zapadła¹². Nie było to wówczas zaskakujące, bowiem nikt nie chciał popaść w niełaskę i zanegować woli królewskiej.

Marcin Kromer, oprócz wieku, podnosił także problem święceń kapłańskich Andrzeja Batorego. Był to warunek konieczny dla biskupa, który należało wypełnić na co najmniej pół roku przed uzyskaniem urzędu. Kolejną ważną sprawą, która przemawiała na niekorzyść Batorego, a miała na terytorium Warmii duże znaczenie, był problem indygenatu. Indygenat, czyli obywatelstwo pruskie, było wówczas niejako kartą przetargową, gdyż wynikały z tego powodu nierzadko konflikty interesów. Stany Prus Królewskich traktowały tę zasadę dosyć surowo. Indygenat uzyskiwano poprzez urodzenie na danym terytorium lub jeśli urodziło się dzieckiem króla. Batory, choć spokrewniony w królem, synem jego nie był, a zatem indygenatu nie posiadał. Był to wówczas mocny argument wobec Batorego, tym bardziej że padł z ust samego Kromera. Ówczesny biskup doskonale zdawał sobie sprawę z istoty indygenatu, bowiem sam go nie posiadał. Z tego też powodu odmawiano mu funkcji prezesa ziem pruskich, a przecież takie prawo szło w parze z objęciem biskupstwa warmińskiego. Prusacy długo nie mogli zaakceptować Kromera na tym stanowisku. Prawo indygenatu traktowano jako najwyższy przywilej dla mieszkańców Prus i stanowił on pewnego rodzaju wyłączność dla nich¹³.

Znając zatem trudności wynikające z braku posiadania indygenatu, Kromer był przekonany, że takie same przeszkody napotka na swej drodze Batory. Biskup jednak nieco się przeliczył, gdyż królewski bratanek w tej kwestii miał trochę więcej szczęścia. Kromer – zmęczony podeszłym już wiekiem oraz faktem, iż znów musi toczyć batalię o pruskie obywatelstwo – dał za wygraną i za namową Zamoyskiego złagodził swoje stanowisko. Postanowiono zatem, że aby móc starać się o godność koadiutora, krewny króla musi zdobyć przychylność papieża i otrzymać od niego dyspensę. Było to konieczne z uwagi na młodociany wiek kandydata. Ponadto biskup postulował, by wypowiedzieli się w tej sprawie przedstawiciele stanów pruskich, bowiem ich zgoda także miała być warunkiem przyszłego powodzenia Batorego. By osiągnąć swój cel król musiał zgodzić się na ustępstwa względem kapituły, tj. zagwaran-

¹²S. Achremczyk, op. cit., s. 487.

¹³Z. Naworski, *Prusy Królewskie 1569/1573-1598. Rewolucja czy ewolucja?*, w: *Okresy przejściowe: ustroj i prawo*, pod red. J. Przygodzkiego, Wrocław 2019, s. 42.

tować jej poszanowanie praw oraz pewność stałych przywilejów. Oprócz tego Kromer był pełen nadziei, że król będzie skłonny – w zamian za ustanowienie bratanka koadiutorem – do pomocy w sprawie przejścia utraconego na rzecz ewangelików kościoła św. Mikołaja w Elblągu¹⁴. Tym sposobem objęcie tego urzędu zostało odroczone w czasie, a Andrzej Batory musiał udać się do Rzymu. Miało to miejsce we wrześniu roku 1583 (później jeszcze w 1586 roku), kiedy to w podróż wyruszył wraz ze Stanisławem Reszką, a podczas której zawarł znajomość m.in. z Karolem Boromeuszem¹⁵. W Rzymie spotkało Batorego zaskoczenie, bowiem zyskał tam z ręki papieża Grzegorza XIII dwa kolejne zaszczyty. Najpierw uczyniono Batorego protonotariuszem apostolskim, natomiast 4 lipca 1584 roku obdarzono go – czemu wtórowało powszechne zdumienie – funkcją kardynała z tytułem diakona *Sancti Adriani in Foro*, a od 1587 roku z tytułaturą *Sancti Angeli in Foro Piscium*¹⁶. Zanotował więc królewski bratanek znaczący awans w hierarchii kościelnej. Mało tego, podczas pobytu w Rzymie uzyskał jeszcze jeden urząd, którego wcześniejsza próba uzyskania wywołała tyle zamieszania na Warmii. Chodzi o koadiuturię warmińską. Królewskie zabiegi wsparcia dla bratanka okazały się skuteczne, ponieważ na początku roku 1584 kapituła we Fromborku – po uzyskaniu zapewnień ze strony Stefana Batorego w kwestii kapitułnych przywilejów – zaczęła bardziej przychylnie patrzeć na młodego przedstawiciela herbu Trzy Zęby. Tym sposobem 10 lutego tegoż roku kapituła uchwaliła taką decyzję, zaś oficjalne zaprzysiężenie Batorego przez papieża na stanowisku koadiutora miało miejsce 25 bądź 28 lipca tegoż roku¹⁷. Sam biskup warmiński nie przyjął tej decyzji z zadowoleniem, bowiem kapituła postąpiła lekceważąco względem jego stanowiska. Tak więc Batory wracał z Rzymu już jako zastępca biskupa z prawem do objęcia w przyszłości jego stanowiska. Kromer musiał ugiąć się i zaakceptował tę decyzję, choć miał wobec niej zastrzeżenia. Prawdą jednak było, że bez indygenatu Kromer nie czuł się dobrze w Prusach i to właśnie królewska protekcja była wówczas gwarantem jego władzy. Będąc zatem zobowiązany, uznał Andrzeja Batorego jako *coadiutor cum iure successionis*¹⁸.

¹⁴S. Achremczyk, op. cit., s. 488.

¹⁵T. Borawska, op. cit., 16.

¹⁶Ibidem.

¹⁷A. Szorc, *Artykuły zaprzysiężone...*, s. 181.

¹⁸Ibidem, s. 180.

Po osiągnięciu tych wszystkich zaszczytów Batory rozpoczął podróż powrotną, która trwała od września 1584 roku do maja 1585 roku, kiedy to – jako nowy koadiutor i kardynał – pojawił się na Warmii. Podczas wyprawy do i z Rzymu odwiedził kilka znaczących miast polskich, gdzie przyjmowany był z wszelkimi honorami. Można pokusić się o stwierdzenie, że Andrzej Batory budował swoją pozycję w oparciu o pozycję sławnego stryja, którego osiągnięcia, zwłaszcza na polu bitwy, były już wtedy powszechnie znane. Podczas podróży powrotnej, zanim przybył dopełnić formalności objęcia urzędu na Warmii, zabawił nieco w Krakowie i Miechowie. Wiedząc, z jakimi trudnościami musiał się zmierzyć na terytorium dominium warmińskiego, nie śpieszył się tam, gdyż nie zdobył tam do końca popularności.

W Miechowie Batory pełnił funkcję przewodniczącego klasztoru. O panowaniu bratanka królewskiego w Miechowie pisał Piotr Pękalski (1790-1874) w dziele *O początku, rozkrzewieniu i upadku Zakonu XX. Kanoników Stróżów św. Grobu Jerozolimskiego*¹⁹. Wspominał go w superlatywach: „Mąż ten znamienity, ze krwią panującego króla złączony, godnością kardynała odziany, nieskażonym życiem i powagą swą tak korzystnie wpływał na członków zgromadzenia, że ci, ścisłym zachowaniem swego powołania, inne celowali zakony. Batory przewodził miechowskiemu zgromadzeniu przez lat 16, gorliwie broniąc zakonnego funduszu, odbierał nieprawym posiadaczom sióła klasztorne, które przewrotny ks. Ługowski od dóbr zgromadzenia nielegalnie był odłączył”²⁰. Pobyt w Miechowie nie mógł trwać jednak w nieskończoność, toteż w maju 1585 roku Andrzej Batory rozpoczął podróż powrotną na Warmię. Nadrzędnym jego celem było wówczas oficjalne przejęcie urzędu koadiutora warmińskiego. Procedurę tę poprzedziło jednak przybycie do Fromborka czterech przedstawicieli, którzy mieli reprezentować przyszłego biskupa, a byli to: Tomasz Treter, Dominik Ferri, Piotr Tylicki i Stanisław Reszka²¹. Pełnomocnicy mieli wynegocjować odpowiednie postulaty, które składać się miały na treść artykułów zaprzysiężonych Andrzeja Batorego. Dokument

¹⁹ P. Pękalski, *O początku, rozkrzewieniu i upadku Zakonu XX. Kanoników Stróżów św. Grobu Jerozolimskiego* Historyję napisał X. Piotr Piękalski Ś. T. Dr., Kanonik tego Zakonu, rządca kościoła św. Barbary; były profesor języków wschodnich przy Uniwersytecie Jagiellońskim, Członek c. k. Towarzystwa naukowego, Kraków 1867.

²⁰ Ibidem, s. 83.

²¹ A. Szorc, *Artykuły zaprzysiężone...*, 181.

ten porównać można do artykułów henrykowskich podpisywanych przez świeżo upieczonych królów. Warto przytoczyć kilka najistotniejszych postanowień, które dokument ten regulował. Oryginalny tekst w języku łacińskim zamieścił w jednym ze swoich artykułów Alojzy Szorc²². Przy okazji objęcia koadiutorii Batory złożył obietnicę dbania o interesy warmińskiego duchowieństwa, podtrzymywania działalności kolegium jezuickiego w Braniewie, troski o wszelkie dobra przynależne do stołu biskupiego, starań – w miarę możliwości – o zwiększanie lub przynajmniej utrzymanie liczby zamków i gospodarstw, będących własnością biskupstwa warmińskiego. Oprócz tego zobowiązał się do wzorowej postawy wobec kanoników warmińskich, a jednocześnie do niepodejmowania żadnych istotnych decyzji – czy to w sprawach wojennych czy kościelnych – bez uprzedniej dyskusji z kapitułą na ten temat. Ponadto artykuły regulowały pewne kwestie finansowe, np. jego obowiązkiem miało być zapłacenie 2/3 kosztów związanych z funkcjonowaniem katedry i jej systemem obronnym. Wszystko to znalazło się w gestii Andrzeja Batorego²³.

Jeśli chodzi o doglądanie dobytku biskupiego i pielęgnowanie jego dóbr, bratanek królewski okazał się pierwszym z warmińskich dostojników, który dokonał rozbudowy zamku biskupów warmińskich w Lidzbarku Warmińskim. W północnej części zamku dobudowano wówczas skrzydło, które przeznaczono na nowe pokoje biskupie, a całość utrzymano w stylu gotyckim²⁴. Kromer był niechętny wobec Batorego, gdyż już za życia musiał przedstawiać innym swojego następcę, a czuł się wówczas jeszcze dobrze. Po udanej misji czterech wspomnianych wyżej wysłanników, Batory zdecydował się w czerwcu na podróż do Fromborka. Po drodze odwiedzał inne miasta m.in. Ornętę czy Braniewo, gdzie ówczesny biskup wprowadzał swojego następcę w środowiska dostojników miejskich czy kościelnych. Uroczyste objęcie urzędu, połączone ze śpiewem, modlitwą, mszą i aktem instalacji koadiutora, miało miejsce 15 czerwca 1585 roku. Na tereny warmińskie królewski krewny wrócił po dwóch latach. Można powiedzieć, iż przez ten czas nie był szczególnie potrzebny na Warmii, toteż czas ten spędził w Elblągu,

²² Ibidem, s. 190-196.

²³ Ibidem, s. 188-189.

²⁴ W. Wólkowski, *Od gotyckiego zamku do barokowej rezydencji, dzieje budowlane zamku biskupów warmińskich w Lidzbarku Warmińskim w XVII i XVIII wieku*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 2015, nr 1, s. 2.

Gdańsku czy Malborku, zaś na Warmii pojawił się, kiedy biskup Kromer zaczął podupadać na zdrowiu.

Kolejny z urzędów, a zarazem najważniejszy w tej hierarchii to urząd biskupa warmińskiego. Wieść o Batorym jako biskupie wzbudzała wówczas dużo emocji, ponieważ szokujący był jego wiek. Statystyczny przedział wiekowy, w którym obejmowało się urząd biskupa, szacować można w tym okresie na 50 do 60 lat, natomiast Batory w wieku 27-28 lat posiadał już godność kardynała i koadiutora²⁵. Ponadto, w roku 1588 Batory uzyskał indygenat pruski z ręki Zygmunta III²⁶. Można pokusić się o stwierdzenie, że drogę do uzyskania obywatelstwa pruskiego, ułatwił mu Marcin Kromer, który toczył ze stanami pruskimi długoletnią batalię w tej sprawie. Sejm koronacyjny obradujący na przełomie 1587 i 1588 roku uchwalił konstytucję *Indigenatus Panow Batorych*, na mocy której Andrzej otrzymał indygenat z jednoczesnym zakazem pretendowania na stanowisko arcybiskupa gnieźnieńskiego²⁷.

Nieco później, bo w 1589 roku, dzięki usilnym staraniom Jana Zamoyskiego, Batory otrzymał propozycję objęcia koadiutorii biskupstwa krakowskiego z prawem następstwa, ale opór stronnictwa królewskiego doprowadził do tego, że po śmierci Piotra Myszkowskiego (1591 rok) biskupstwo uzyskał kardynał Jerzy Radziwiłł²⁸. To niepowodzenie król zrekompensował Batoremu w 1593 roku, nadając mu opactwo czerwińskie²⁹. Wracając jednak do urzędu biskupa warmińskiego, jak zostało już wspomniane, stało się to możliwe po śmierci Kromera 23 marca 1589 roku³⁰. Tym sposobem Warmia uzyskała nowego biskupa warmińskiego, człowieka młodego, blisko spokrewnionego z byłym królem, ze znacznymi już godnościami. Warto zatem przybliżyć nieco rządy Batorego na Warmii. Mimo iż od śmierci Stanisława Hozjusza minęło już dziesięć lat, a czas ten upłynął pod znakiem rządów Kromera,

²⁵ A. Berki, *Korespondencja między Andrzejem Batorym a Piotrem Kostką*, „Materiały do biografii, genealogii i historii rodu Kostków herbu Dąbrowa”, 2018, nr 6, s. 5.

²⁶ J. Michta, *Nobilitacje cudzoziemców: Gabriela Bekesza i Franciszka Wesseliniego*, „Roczniki Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, 2008, t. 8 (19), s. 79.

²⁷ Ibidem. Zob. też *Volumina Constitutionum*, t. 2: 1550-1609, vol. 2: 1587-1609, wyd. S. Grodziski, Warszawa 2008, s. 83-84.

²⁸ T. Glemma, op. cit., s. 352; T. Borawska, op. cit., 16.

²⁹ H. Folwarski, *Poczet opatów kanoników regularnych w Czerwińsku*, „Nasza Przyszłość”, 1957, t. 6, s. 26.

³⁰ K. Górski, op. cit., s.13.

to wciąż poglądy Hozjusza były żywe wśród mieszkańców Warmii, a jego postać odcisnęła silne piętno na ówczesnych i cieszyła się dużym autorytetem za życia, jak i po śmierci. Następcy Hozjusza żyli w jego cieniu. Kierując się zatem szacunkiem do swojego poprzednika, Andrzej Batory nierzadko wspominał, że panowanie jego toczyć się będzie pod znakiem Hozjusza³¹. Jedną z pierwszych decyzji podjętych przez nowego biskupa były – jak już wspomniano – prace modernizacyjne rezydencji biskupiej. Batory wprowadził pewnego rodzaju innowacje na dworze, tj. salę muzyczną, stanowiącą nie tylko miejsce koncertów, ale także składnicę wyszukanych instrumentów tegoż biskupa. Jeżeli chodzi o kwestie ingerencji Batorego w lokalną architekturę, nie można zapomnieć o Barczewie, gdzie utworzono bibliotekę zakonną, odnowiono klasztor franciszkański oraz postawiono okazały grobowiec dla biskupa i jego brata Baltazara, co stanowi przykład ówczesnej rzeźby sakralnej. Również Braniewo cieszyło się sympatią Batorego, a szczególnie tamtejsze kolegium. Andrzej Batory był człowiekiem czytającym. Świadczy o tym fakt, iż uchodził za bibliofila, jednakże konkretne informacje co do okazałości jego kolekcji nie są znane z uwagi na ogromne straty dóbr kultury podczas potopu szwedzkiego.

Jeśli chodzi o dokonania Batorego jako biskupa warmińskiego, oceny badaczy są różne. Przykładem może być pogląd Jerzego Wojciecha Heide, który uznawał Batorego za wzorowego biskupa, zwłaszcza w okresie pierwszych lat jego ordynariatu. Natomiast Tadeusz Glemma twierdził, że rządy Batorego były opieszałe, do momentu ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii krakowskiej³². Ildikó Horn wyraziła opinię, że kardynał miał wiele chęci do załatwiania spraw diecezji³³. Stanowisko w sprawie ogólnej opinii na temat biskupa warmińskiego sformułował też Aleksander Rogalski. Badacz stwierdził, iż mimo niskich święceń – subdiakonatu – krewny Stefana Batorego jako zwierzchnik Kościoła katolickiego na Warmii, wypełniał swoje obowiązki należycie³⁴.

Mimo tych pochwał, dalsza część życia Andrzeja Batorego nie należała do szczególnie udanych. Można powiedzieć, iż postać tę cechował pewnego rodzaju tragizm, co objawiło się w stosunkowo krótkim czasie po objęciu władzy biskupiej. Ów dramatyzm polegał

³¹ I. Horn, *Andrzej Batory*, Warszawa 2010, s. 167.

³² A. Berki, op. cit., s. 27.

³³ I. Horn, op. cit., s. 143.

³⁴ A. Berki, op. cit., s. 27.

na tym, że królewski bratanek nie potrafił do końca opowiedzieć się za jedną z dróg życiowych. Z jednej strony odnosił sukcesy jako duchowny, w postaci coraz to nowych awansów w hierarchii, z drugiej – Batory nie chciał zrezygnować z kariery politycznej. To doprowadziło go właśnie do porażki. Władza w Siedmiogrodzie wydawała się Batoremu całkiem realna do uzyskania. Spędził tam czas od śmierci Kromera do złożenia uroczystej przysięgi biskupiej, co miało miejsce w 1591 roku. Wówczas mimo objęcia znaczącego przebież urzędu – nie tylko dla Warmii, ale również w skali ówczesnej Rzeczypospolitej – jego marzenia kierowały się w stronę Węgier. Wobec tego 2 stycznia 1599 roku wyruszył w swoje rodzinne strony, by przejąć księstwo, o które wówczas zabiegali Habsburgowie. Zajęciem tego terytorium był zainteresowany także wojewoda wołowski Michał Waleczny, który początkowo opowiadał się po stronie Batorego. Zdradzony przez niego Batory musiał stoczyć walkę o Siedmiogród. W wyniku batalii biskup warmiński został pokonany i zginął z rąk Seklerów 31 października 1599 roku, w wieku 36 lat³⁵.

Jego zapędy do objęcia władzy okazały się zatem fatalne w skutkach. Warto również nadmienić kilka słów odnośnie do testamentu Andrzeja Batorego. Przez długie lata był nieznany. Znany jest dokument uchodzący za kopię testamentu Batorego, utworzony w Alba Iulia w październiku 1599 roku, jednakże trudno potwierdzić jego autentyczność³⁶. Batory spisał swoją wolę krótko przed rozpoczęciem działań wojennych, przebywał już wówczas w Siedmiogrodzie. Dokument ten zawiera pełną tytulaturę Andrzeja Batorego: *Nos Andreas, Divina Miseratione Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalis Bathoreus, Transilvaniae, Moldaviae, Valachiae, Transalpiniae Princeps, partium Regni Hungariae Dominus, Siculorum Comes, Episcopatus Varmienis perpetuus Administrator*³⁷. Badacze jednak argumentują na rzecz istnienia takiego testamentu, a wyznacznikiem tego miały być pewne działania biskupa, zwłaszcza w pod koniec życia, a mianowicie ukończenie okazałego grobowca, podarowanie 200 florenów bernardynom, obdarowanie brata Stefana swoimi włościami w Biesiekierach, mieście Grabów, Ostrówku. Pozostawił jednak po sobie długi, które zaciągnął u 26 wierzycieli na łączną kwotę 18 626 zł i 6 gr³⁸.

³⁵ K. Górski, op. cit., s. 13.

³⁶ J. Kowalkowski, op. cit., s. 649.

³⁷ Ibidem, s. 659.

³⁸ Ibidem, s. 659.

Andrzej Batory stał się niejako symbolem panowania Stefana Batorego w Polsce. Gdyby nie stryj prawdopodobnie nigdy by się nie pojawił w Polsce. Oddech króla czuł na sobie niemal przez całe swoje życie, także i po śmierci stryja. Często odnosił powodzenie właśnie z powodu koligacji z królem. Ponadto, ludność odnosiła się z szacunkiem do Stefana Batorego, pamiętała przecież jego sukcesy militarne. To niejako pomagało młodemu duchownemu, gdyż rodzinna popularność służyła także i jemu. Niestety to nie wystarczyło, by zapewnić Andrzejowi spokojne i długotrwałe rządy. Stryj i kanclerz Zamoyski próbowali zapewnić mu najwyższe urzędy kościelne, co się im udało. Problem tkwił jednak w osobowości Andrzeja, która była rozdarta między posługę duszpasterską, a działalność świecką. To właśnie stało się powodem jego upadku. Andrzej Batory zapisał się na kartach Warmii jako osoba wykształcona, dbająca o swoje biskupstwo, interesująca się rozwojem kulturalnym.

Bibliografia

Źródła:

Kowalkowski Jacek, *Testament Andrzeja Batorego z 1599 r.*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2012, nr 4 (278).

Pękański Piotr, *O początku, rozkrzewieniu i upadku Zakonu XX. Kanoników Stróżów św. Grobu Jerozolimskiego* Historyją napisał X. Piotr Piękański Ś. T. Dr., *Kanonik tego Zakonu, rządca kościoła św. Barbary; były profesor języków wschodnich przy Uniwersytecie Jagiellońskim, Członek c. k. Towarzystwa naukowego*, Kraków 1867.

Volumina Constitutionum, t. 2: 1550-1609, vol. 2: 1587-1609, wyd. S. Grodziski, Warszawa 2008.

Opracowania:

Achremczyk Stanisław, *Indygena bez indygenatu*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2012, nr 3 (277), s. 475-489.

Barycz Henryk, Kromer Marcin *h. własnego (1512-1589)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 319-325.

Berki Anna, *Korespondencja między Andrzejem Batorym a Piotrem Kostką, „Materiały do biografii, genealogii i historii rodu Kostków herbu Dąbrowa”*, 2018, zeszyt nr 6, s. 24-29.

Borawska Teresa, *Słownik biograficzny Kapituły Warmińskiej*, Olsztyn 1996.

Folwarski Henryk, *Poczet opatów kanoników regularnych w Czerwińsku, „Nasza Przyszłość”*, 1957, t. 6, s. 5-81.

- Glemma Tadeusz, *Batory Andrzej (1563-1599)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 351-353.
- Górski Karol, *Polityczna rola Warmii w Rzeczypospolitej. 1466-1772*, „Przegląd Zachodni”, 1949, nr 7-8, s. 1-23.
- Hemperek Piotr, *Reforma święceń niższych i subdiakonatu*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny”, 1973, t. 16, nr 3-4, s. 209-228.
- Horn Ildikó, *Andrzej Batory*, Warszawa 2010.
- Micha Jerzy, *Nobilitacje cudzoziemców: Gabriela Bekesza i Franciszka Wesseliniego*, „Roczniki Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, 2008, t. 8 (19), s. 75-98.
- Naworski Zbigniew, *Prusy Królewskie 1569/1573-1598. Rewolucja czy ewolucja?*, w: *Okresy przejściowe: ustroj i prawo*, pod red. J. Przygodzkiego, Wrocław 2019, s. 41-53.
- Szorc Alojzy, *Artykuły zaprzysiężone biskupa warmińskiego Andrzeja Batorego z 1585 roku*, „Echa Przeszłości”, 2001, nr 2, s. 179-197.
- Szorc Alojzy, *Dominium warmińskie 1243-1772. Przywilej i prawo chetmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990.
- Wólkowski Wojciech, *Od gotyckiego zamku do barokowej rezydencji, dzieje budowlane zamku biskupów warmińskich w Lidzbarku Warmińskim w XVII i XVIII wieku*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 2015, nr 1, s. 1-35.

TRANSYLVANIAN IN WARMIA – THE BISHOP OF WARMIA, ANDREW BATHORY

Summary: Andrew Bathory is an interesting character because his background seemed to be a ticket to a great career. Being the nephew of king Stephen Bathory, he quickly climbed up in the hierarchy of offices, and gained many church dignities at a young age. With the support of his uncle, but also chancellor Jan Zamoyski, Andrzej Bathory was considered an influential person. From the beginning, he was destined for the clergy, in which his uncle heavily interfered. The strong support and the clergy career facilitated by his origin did not fully satisfy the Warmian bishop. The bishop of Warmia, coming from Transylvania, never decided to abandon the dream of assuming royal power. This is what caused his downfall.

Keywords: Warmia, Warmian bishopric, Andrew Bathory, Martin Kromer, Transylvania.

WĘGRZY – UCZNIOWIE KOLEGIUM JEZUICKIEGO W BRANIEWIE

Streszczenie: W kolegium w Braniewie, najstarszej szkole jezuickiej na ziemiach polskich, kształciła się młodzież z wielu europejskich krajów. Naukę pobierało tu również kilkudziesięciu Węgrów, z których większość uczyła się w ostatnich 20 latach XVI wieku. Artykuł jest próbą pokazania tej zbiorowości i prześledzenia późniejszych losów niektórych absolwentów kolegium. W Braniewie zdobywali wiedzę i wychowanie m.in. książę siedmiogrodzki Gabriel Batory czy dziejopis Gabora Bethlena – Pál Forró z Háperton. Podstawę źródłową umożliwiającą prozopograficzną analizę stanowiły metryki studentów seminarium papieskiego opublikowane przez Georga Lühra w latach 20-30. XX wieku oraz spis uczniów-sodalistów wydany przez Marka Ingłota i Ludwika Grzebienia w 1998 roku.

Słowa kluczowe: kolegium jezuickie w Braniewie, alumnat papieski, jezuci, Węgrzy, Siedmiogrodzianie, Gabriel Batory.

Najstarsza szkoła jezuicka na ziemiach polskich, jakim było kolegium w Braniewie, została założona w 1565 roku, jako owoc długoletnich starań kardynała Stanisława Hozjusza. Powstałe wówczas gimnazjum dla młodzieży świeckiej było szkołą średnią, tzw. *studium universale*, ale w jakimś stopniu wyjątkową wśród innych szkół jezuickich, ponieważ uczono w niej – obok np. dialektyki, łaciny, filozofii i teologii – języka niemieckiego oraz matematyki. Między innymi dzięki obowiązkowej nauce niemieckiego do braniewskiego kolegium ściągali szlachecka i magnacka polska młodzież¹. Temu napływowi sprzyjało utworzenie, niemal w tym

¹ L. Piechnik, *Gimnazjum w Braniewie w XVI w. Studium o początkach szkolnictwa jezuickiego w Polsce*, „Nasza Przyszłość”, 1958, t. 7, s. 35-36. Jak pisał Jan Korewa: „Przybywała tu młodzież z Polski, nieraz z najbardziej odległych stron Rzeczypospolitej, znęcona okazją nauczania się języka niemieckiego. Ceniono go sobie w czasach, kiedy kontakty z Gdańszczanami i zagranicznym kupiectwem

samym czasie, konwiktu szlacheckiego, czyli internatu, który umożliwiał uczniom bezpłatne utrzymanie i mieszkanie². W 1565 roku zapadła również decyzja o utworzeniu seminarium duchownego³, choć pierwszych 10 kleryków rozpoczęło naukę dopiero dwa lata później⁴, a w 1578 roku powstał alumnat papieski, nazywany później seminarium papieskim⁵. Obydwie placówki posiadały status szkoły wyższej. Szczególnie druga z wymienionych jest istotna dla niniejszych rozważań, ponieważ kształciła m.in. węgierską młodzież. Zadaniem seminarium papieskiego było przygotowanie uczniów do rekatolizacyjnej pracy misyjnej, przede wszystkim w krajach północnej Europy (skandynawskich i bałtyckich)⁶.

nabrały dla szlachty szczególnego znaczenia". Idem, *Rola braniewskiego Hosianum w dziele zespolenia Warmii z Rzeczypospolitą w w. XVI-XVIII*, „*Studia Warmińskie*”, 1968, t. 5, s. 81.

²Szerzej na temat konwiktu: L. Piechnik, *Konwikt szlachecki w Braniewie (1565-1600)*, „*Studia Warmińskie*”, 1968, t. 5, s. 89-110. J. Obląk, *O początkach Kolegium Jezuickiego i Seminarium Duchownego w Braniewie*, „*Studia Warmińskie*”, 1968, t. 5, s. 8.

³H. Gulbinowicz, *Geneza konstytucji hofjańskich seminarium duchownego w Braniewie*, „*Studia Warmińskie*”, 1968, t. 5, s. 43; T. Garwoliński, *Dzieje biblioteki „Hosianum” (Braniewo – Olsztyn: 1565-2008)*, „*FIDES – Biuletyn Bibliotek Kościelnych*”, 2008, nr 1-2 (26-27), s. 59; S. Achremczyk, A. Szorc, *Braniewo*, Olsztyn 1995, s. 171; J. Wiśniewski, *Powołanie do istnienia i rozwój seminarium duchownego w diecezji warmińskiej*, „*Studia Elbląskie*”, 2014, t. 15, s. 22; A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525-1772*, Olsztyn 1993, s. 123-131.

⁴Niektórzy historycy rok 1567 przyjmują za datę powstania seminarium duchownego. Zob. J. Niemiec, *Z dziejów szkolnictwa jezuickiego na ziemiach Rzeczypospolitej w latach 1564-1886*, „*Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej*”, 1998, t. 5, s. 266.; J. Wiśniewski, *Edukacja misjonarzy dla krajów protestanckich w Alumnacie Papieskim w Braniewie (1579-1798)*, „*Nurt SVD. Półrocznik Misjologiczno-Religioznawczy*”, 2016, R. 50, t. 140, z. 2, s. 40-41. Również jezuici przyjmują obecnie, że datą erygowania seminarium duchownego w Braniewie był 1567 rok. Zob. *Wstęp*, w: *Uczniowie – sodalisi gimnazjum jezuitów w Brunsberdze (Braniewie) 1579-1623*, oprac. M. Inglot przy współpracy L. Grzebień, Kraków 1998, s. 7.

⁵Alumnat papieski został założony na polecenie papieża Grzegorza XIII, a misji jego zorganizowania podjął się włoski jezuita Antonio Possevino. Od pierwszych uczniów nie wymagano święceń duchownych i dopiero w 1625 roku Kongregacja Rozkrzewiania Wiary nałożyła taki obowiązek, co spowodowało, że odtąd placówkę nazywano seminarium papieskim. A. Szorc, *Kolegium jezuickie w Braniewie i jego księgozbiór 1565-1626*, Olsztyn 1998, s. 56.

⁶Szczegóły na temat celów seminarium papieskiego zob. H. D. Wojtyska, *Niektóre zagadnienia dotyczące genezy i organizacji Papieskiego Kolegium Misyjnego w Braniewie*, „*Studia Warmińskie*”, 1997, t. 34, s. 136-143.

Niestety, nie zachowała się metryka, która obejmowała wszystkich uczniów kolegium jezuickiego w Braniewie. Największe zasługi w utrwaleniu informacji o braniewskich uczniach położył warmiński historyk Georg Lühr, który opublikował metrykę studentów seminarium papieskiego⁷ oraz album uczniów od 1694 roku z niepełnym spisem mieszkańców konwiktów szlacheckich za okres 1640-1694⁸. Źródła, z których korzystał spłonęły w lutym 1945 roku⁹. Pod koniec ubiegłego wieku ukazało się jeszcze jedno wydawnictwo wzbogacające wiedzę o uczniach braniewskiego kolegium – spisy sodalisów z lat 1579-1623¹⁰. Podstawą wydania były cztery spisy przechowywane w Bibliotece Uniwersytetu w Uppsali. Sam katalog został ułożony alfabetycznie i zawiera nazwiska 2525 uczniów-sodalisów¹¹.

Kolegium jezuickie w Braniewie, mimo początkowych trudności, dość szybko stało się istotnym ośrodkiem kształcenia. Po powstaniu alumnatu papieskiego w 1578 roku do największego miasta na Warmii zaczęła ściągać młodzież z różnych stron Europy. Wśród pierwszych wpisów do metryki znaleźć można m.in. Szwedów, Duńczyków, Norwegów, Niemców, Szkotów, Finów, Czechów, Łotyszy, Włochów czy wreszcie Węgrów i Siedmiogrodzian¹².

⁷G. Lühr, *Die Matrikel des päpstlichen Seminars zu Braunsberg 1578-1798*, „Monumenta Historiae Warmiensis”, Bd. 11, Braunsberg 1925. Metryka kończy się na numerze 1580, brakuje jednak 14 pierwszych numerów. Wydawca ustalił rzeczywistą liczbę występujących w wykazie studentów, weryfikując błędne wpisy polegające na przesunięciu numeracji lub duplikacji wpisu. Ostateczny wynik to 1381 alumnów. Ibidem, s. 19.

⁸Idem, *Die Schüler des Braunsberger Gymnasium von 1694 bis 1776 nach dem Album Scholasticum Braunsbergerse. In einem Anhang: Die Zöglinge des sog. Adelskonvikts von 1640-1693*, „Monumenta Historiae Warmiensis”, Bd. 12, Braunsberg 1933. Według ustaleń Stanisława Achremczyka metryka liczy 5557 uczniów: idem, *Uczniowie kolegium jezuickiego w Braniewie w latach 1694-1776*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1982, nr 4, s. 300.

⁹A. Szorc, *Monumenta Historiae Warmiensis – seria źródeł do dziejów Warmii opublikowanych w latach 1860-1937 i jej wydawcy*, „Echa Przeszłości”, 2009, t. 10, s. 179-180.

¹⁰Sodaliczka Mariańska, czyli Kongregacja Mariańska, to katolickie stowarzyszenie świeckich, powstałe przy kolegium w Braniewie w 1571 roku. Sodaliczka stanowiła jedną z form apostołowskiej działalności jezuitów oraz była „integralną częścią oferowanego w jezuickich kolegiach wychowania”. Szerzej: J. Sprutta, *Początki Sodaliczki Mariańskiej w jezuickich kolegiach dawnej Rzeczypospolitej*, „Studia Bydgoskie”, 2016, t. 10, s. 297.

¹¹*Uczniowie – sodalisi...*, passim.

¹²Np. wpisy z lat 1579-1582. G. Lühr, *Die Matrikel...*, s. 29-37, nr 15-104.

Całkiem możliwe, że ci ostatni mogli być przenoszeni z powstałego w tym samym czasie alumnatu papieskiego w Ołomuńcu¹³.

Spisy, którymi dysponujemy, pozwalają ustalić liczbę uczniów i studentów, którzy uczyli się w Braniewie. Rzecz jasna, jest to lista niepełna, ponieważ brakuje danych za lata 1624-1696. W metryce studentów seminarium papieskiego w ciągu 200 lat jego istnienia wpisano 38 alumnów pochodzących z interesujących nas terenów. Ostatni Węgier – György (Georgius) Petrzicky – przybył z alumnatu w Wilnie w 1625 roku¹⁴. W katalogu uczniów, którzy należeli do Sodalicii Mariańskiej znajduje się 41 osób pochodzenia węgierskiego. Przy czym, co należy wyraźnie podkreślić, 18 nazwisk powtarza się w obu spisach, ponieważ studenci seminarium papieskiego należeli jednocześnie do Kongregacji Mariańskiej. Jeśli dodamy do tej liczby jedyne go ucznia z Węgier, Antoniego de Lasberga¹⁵, który występuje w metryce gimnazjum z lat 1694-1776, otrzymamy liczbę 62 młodzieńców pobierających nauki w braniewskim kolegium.

Najliczniejszy „desant” z terenu historycznych Węgier pojawił się w Braniewie w latach 1589-1590 roku, czyli już w okresie panowania Zygmunta III. Odnotowano wówczas 31 uczniów – 15 w 1589 roku, a 16 w roku następnym. W 1591 roku przybyło do Braniewa sześciu młodzieńców, którzy zostali wpisani do matrykuły. Według Ildikó Horn jezuita Bálint Ladó przysłał wtedy ośmiu uczniów, ale dwóch z nich nie zostało wpisanych do księgi metrykalnej¹⁶. Tak więc jedynie w tych trzech latach zanotowano w metrykach 37 osób, co stanowiło niemal 60% wszystkich Węgrów uczących się u jezuitów. W kolejnych latach ostatniej dekady XVI wieku naukę w Braniewie rozpoczęło dziewięciu Węgrów, przy czym pięciu z nich wpisano do ksiąg w latach 1592-1594, a czterech w latach 1597-1598. Kolejnych pięciu przybyszów z południa zapisało się na nauki w pierwszym dziesięcioleciu XVII stulecia. Ostatnie znane nam wpisy

¹³ H. D. Wojtyska, op. cit., s. 138.

¹⁴ G. Lühr, *Die Matrikel...*, s. 78, nr 570. W nawiasie podano imiona w wersji łacińskiej ujęte w analizowanych wykazach uczniów. Spolszczone imiona Andrzej i Stefan zastosowano do rodu Batorych. Jeśli nie było odpowiednika węgierskiego, pozostawiono imię występujące w źródle. W treści artykułu zachowano też pisownię nazwisk występującą w źródłach. Ewentualne uwagi odnośnie do pisowni nazwisk znajdują się w przypisach.

¹⁵ Dziewięcioletni Antoni de Lasberg został wpisany do metryki w październiku 1739 roku. G. Lühr, *Die Schüler...*, s. 140, nr 3497.

¹⁶ I. Horn, *Andrzej Batory*, Warszawa 2010, s. 170.

dotyczą wyżej wspomnianych G. Petricky (1625 rok) i A. Lasberga (1739 rok).

O większości uczniów-sodalisów braniewskiego gimnazjum, a także o wielu alumnach seminarium papieskiego niewiele można powiedzieć¹⁷. Najczęściej informacje o ich działalności są lakoniczne i ograniczają się do pojedynczych wręcz faktów. Niemniej można pokusić się o skreślenie, z pewnością niepełnego i w znacznej mierze ułomnego, portretu zbiorowego analizowanej społeczności.

Pierwsi odnotowani w wykazach Węgry i Siedmiogrodzianie przybyli na nauki do Braniewa w okresie panowania Stefana Batorego. Listę uczniów otwierają wpisani pod datą 1580 roku Balázs (Blasius) Lazar (w gimnazjum) i Miklós (Nicolaus) Laposii (w seminarium papieskim)¹⁸. W następnym roku do seminarium papieskiego zapisał się Mikaél (Michael) Transylvanus¹⁹, w 1582 roku do metryki gimnazjum został wpisany Miklós (Nicolaus) Paczota²⁰, a w 1583 roku do seminarium papieskiego Belsazár (Balthazar) Kaltoffer²¹. W 1584 roku – w metrykach, którymi dysponujemy – odnotowano czterech uczniów: jednego z gimnazjum – Belsazára (Balthazara) Bonnoniusa²² oraz trzech z seminarium papieskiego – Andrása (Andreasa) Rissassaviusa, György (Georgiusa) Georgfalli (Georgii Falvii) i Andrása (Andreasa) Siculusa²³. Pierwszy z wymienionych określony był w metryce jako Węgier (Ungarus), dwaj następni nazwani zostali Siedmiogrodzianami (Transylvanus), a przy ostatnim widniała adnotacja Sekler (Siculus). O Lazarze, Paczocie, Kaltofferze i Bonnoniusie nie posiadamy żadnych informacji. Wiadomo natomiast, że M. Transylvanus nie miał skłonności do nauki i po ośmiu miesiącach został odesłany do domu, a M. Laposii mógł – według wydawcy – pochodzić ze szlacheckiej

¹⁷ Poza widniejącymi w wykazach datami wpisania do metryki i rozstania się ze szkołą nie udało się znaleźć informacji o następujących osobach: Lucas Barlandinus, Joannes Biki (Bikii), Balthazar Komicz, Benedictus Labosius, Benedictus Rethenius, Valentinus Santamari. O Joannesie Iphio, Matthiasie Silla (Sylla), Stanislausie Skorkiewiczzu, Matthiasie Zenzomi wiadomo (za wydawcami katalogu uczniów oraz wydawcą spisu alumnów), że pochodzili z Siedmiogrodu.

¹⁸ *Uczniowie – sodalisi...*, s. 177, nr 1187; G. Lühr, *Die Matrikel...*, s. 32, nr 46. Według wydawcy to alumn ze szlacheckiej rodziny Láposi. Ibidem, s. 181.

¹⁹ Ibidem, s. 34, nr 70,

²⁰ *Uczniowie – sodalisi...*, s. 220, nr 1545.

²¹ G. Lühr, *Die Matrikel...*, s. 38, nr 117.

²² *Uczniowie – sodalisi...*, s. 59, nr 171.

²³ G. Lühr, *Die Matrikel...*, s. 38, nr 121 i 122 oraz s. 40, nr 136.

rodziny Láposi²⁴. A. Rissassavius i G. Georgfalli zapewne razem przyjechali do Braniewa, ponieważ wpisano ich do metryki pod datą 24 kwietnia, trzy dni później został przyjęty A. Siculus²⁵. Wszyscy trzej wrócili do Siedmiogrodu – pierwszych dwóch zostało wysłanych do Kolozsváru w 1589 roku, trzeci wyjechał do Kolozsváru dwa lata wcześniej²⁶.

Wspomniano wyżej, że w 1589 roku rozpoczęło edukację kilkanaście osób. Wśród nich G. Lühr, powołując się na Josefa Kolberga, wymienił ośmiu młodzieńców, którzy zapisali się do seminarium papieskiego na polecenie kardynała Andrzeja Batorego²⁷. Wszyscy wpisali się do metryki 22 marca²⁸, czyli dzień przed objęciem przez Batorego diecezji warmińskiej²⁹. Całkiem możliwe, że część z nich to byli wychowankowie rozwiązanego kolegium w Kolozsvárze, których kardynał otoczył opieką i zorganizował ich przyjazd do Braniewa³⁰. Niewątpliwie Batoremu zależało na wykształceniu Siedmiogrodzian, skoro współfinansował ich naukę. Ta działalność była elementem jego koncepcji odnowy katolicyzmu w Siedmiogrodzie, która polegała na wykształceniu węgierskich zakonników, mających zastąpić wygnanych z Księstwa w 1588 roku jezuitów³¹. Rodzina Batorych, a przede wszystkim Andrzej – już jako biskup warmiński – rekrutował nowe pokolenie jezuitów m.in. z siedmiogrodzkich rodzin szlacheckich. Jak podkreślała I. Horn: „Sądził, że „zakonnicy wywodzący się spośród mieszkańców Siedmiogrodu będą o wiele bardziej skuteczni, działając przy tym na korzyść Księstwa, dzięki czemu stany spojrzą na jezuitów przychylnym okiem – tym bardziej, że połączone byłyby z nimi

²⁴ Ibidem, s. 34, nr 70 oraz s. 181.

²⁵ Według G. Lühra nazwiska Rissassavius i Georgfalli to nazwiska zniekształcone i możliwe, że powinny brzmieć odpowiednio Kristöffi i Györgyfalvi. Ibidem, s. 181.

²⁶ *Uczniowie – sodalisi...*, s. 107, nr 564 oraz s. 270, nr 1977. G. Lühr, *Die Matrikel...*, s. 38, nr 121 i 122 oraz s. 40, nr 136.

²⁷ Ibidem, s. 42, nr 169-176. Byli to: Georgius Cibiniensis, Ladislaus Remethei, Petrus Bistriciensis, Casparus Cibiniensis, Joannes Biseinius, Andreas Zenzomi, Thomas Dormannus, Matthias Zenzomi.

²⁸ Joannes Varadinus również zapisał się do seminarium papieskiego 22 marca. Nie wiadomo jednak czy na polecenie kardynała. Ibidem, s. 42, nr 177.

²⁹ T. Glemma, *Batory Andrzej (1563-1599)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 352.

³⁰ I. Horn, op. cit., s. 170.

³¹ Szczegóły zob. ibidem, s. 158-161.

również więzami pokrewieństwa”³². To dlatego w braniewskim gimnazjum pobierali nauki na koszt biskupa szlacheccy synowie Pál (Paulus) Forró z Háporton (od 1589 roku) czy Pál (Paulus) Farkasz (od 1590 roku), a w seminarium papieskim Wolfgangus Apaphi (od 1590 roku)³³. Takich biskupich stypendystów w latach 90. XVI wieku było jeszcze kilku. W 1595 roku na koszt Andrzeja Batorego kształciło się sześciu podopiecznych. Oprócz wspomnianych Farkasza i Apaphiego wymienić należy: Mátyása (Matthiasa) Siculusa, Janósa (Joannesa) Biki (Bikii), Istvána (Stephanusa) Piaskowsky’ego i Miklósa (Nicolausa) Borka³⁴. Nazwiska dwóch ostatnich nie występują w metrykach.

Nie sposób oczywiście w niniejszym szkicu dokonać analizy roli i działalności wszystkich wymienionych w metrykach uczniów. Jak w każdej społeczności, wśród absolwentów braniewskiego kolegium były postacie, które pozostawiły po sobie pewne świadectwo w polsko-węgierskiej historii, ale i takie, których jedynym śladem był wpis w braniewskich metrykach.

Najbardziej znanym absolwentem był Gábor (Gabriel) Batory³⁵. Urodził się w 1589 roku jako piąte dziecko Stefana Batorego (1553-1601), starosty waradyńskiego i jego pierwszej żony Zuzanny Bebek. Jego stryjem był Andrzej Batory, biskup warmiński i książę siedmiogrodzki. W 1601 roku – jako dwunastolatek – opublikował w braniewskich szkołach wiersz. W 1608 roku, po rezygnacji Zygmunta Rakoczego, Gábor został księciem w Siedmiogrodzie. Jak pisał L. Glatman: „wprawdzie był obdarzony wielkimi zaletaniami ciała i umysłu, ale zepsuty, rozpustny, zmysłowy, wnet puścił wodze niepohamowanym namiętnościom i rozwinął w całej pełni swój neroński charakter. Chucie jego i chęć użycia były mu prawem, przed którym wszystko musiało się ugiąć”³⁶. Jego burzliwe

³² Ibidem, s. 160-161.

³³ *Uczniowie – sodalisi...*, s. 98, nr 495. W przypadku Pála Farkasza sugestia wydawców, że mógł być synem biskupa Ferenca Forgácha, kanclerza siedmiogrodzkiego raczej jest mało prawdopodobna. Ibidem, s. 96, nr 474. Jeśli chodzi o Apaphiego, faktycznie mowa o przedstawicielu rodziny Apafi, jednego z najbardziej szanownych rodów, z którego wywodziło się dwóch książąt siedmiogrodzkich – Michał I i Michał II. Na dworze biskupa warmińskiego Andrzeja Batorego przebywał Farkas Apafi. I. Horn, op. cit., s. 169. Wolfgangus nie jest znany w literaturze. G. Lühr, *Die Matrikel...*, s. 182.

³⁴ Ibidem, s. 182, przyp. 1.

³⁵ *Uczniowie – sodalisi...*, s. 47, nr 67.

³⁶ L. Glatman, *Gabor Batory pretendent do korony polskiej*, w: *Szkice historyczne*,

rzędy nie trwały zbyt długo. Próba zabicia swego sojusznika Gábora Bethlena doprowadziła do interwencji turecko-wołoskiej w Siedmiogrodzie. W jej wyniku Bethlen w październiku 1613 roku został wybrany księciem, a Gábor Batory kilka dni później został zamordowany w Várad.

Tak, jak Gábor Batory większość absolwentów wróciło na południe, w rodzinne strony. Zaledwie kilku los rzucił w inne miejsca. Do kraju nie wrócił na przykład Péter (Petrus) Bistriciensis. W lipcu 1590 roku, razem z sześcioma innymi braniewianami („Braunsbergenses”) wstąpił do zakonu cystersów w Oliwie i tam zmarł 22 VII 1597 roku³⁷. Być może w Rzeczypospolitej pozostał Jákób (Jacobus) Remethei, który od 1598 roku był nauczycielem synów Ernesta Wejhera³⁸. Według wydawców *Uczniów – sodalisów...* do zakonu jezuitów Prowincji Niemieckiej miał wstąpić w 1591 roku Janós (Joannes) Bissinus (Biseinius). Niestety nie mamy pewności odnośnie do tej informacji³⁹. Do ojczyzny nie wrócił István (Stephanus) Fogarasius, ponieważ zmarł w Braniewie w marcu 1593 roku⁴⁰. Wiadomo też, że kapłanem w Mołdawii był István (Stephanus) Persinsky⁴¹.

W Rzeczypospolitej początkowo pozostał przyrodni młodszy brat Gábora – Andrzej Batory⁴², syn Zofii z domu Kostka i Stefana Batorego juniora z Somlyó. Niewiele wiadomo o jego działalności w dorosłym życiu. Wychowany w polskim domu zapewne doglądał swoich dóbr w Polsce i na Węgrzech. Odnotowano też jego jednorazową obecność w otoczeniu księcia siedmiogrodzkiego Gábora Bethlena. O ile były sprawdzone pogłoski o chęci objęcia przez Andrzeja tronu po śmierci Bethlena w 1629 roku, trudno ustalić.

Kraków 1906, s. 11.

³⁷ *Uczniowie – sodalisi...*, s. 55, nr 138; *Annales monasterii Olivensis ord. cist. Aetate posteriores*, wyd. P. Czaplewski, Toruń 1916-1919, s. 34 i 96.

³⁸ *Uczniowie – sodalisi...*, s. 245, nr 1764. Wydawcy łączyli J. Remethei z J. Herinet (Herniet). Te same informacje o uczeniu synów E. Wejhera zawarł przy Herinieć G. Lühr, *Die Matrikel...*, s. 52, nr 291.

³⁹ Wydawcy powołali się na opracowanie G. Duhra, *Geschichte der Jesuiten in den Ländern deutscher Zunge in der ersten hälfte des XVII. Jahrhunderts*, Bd. 2, Teil 2, Freiburg 1913, s. 554-555. Informacje tam zawarte dotyczą zapewne niemieckiego jezuita Johanna Bisseliusa, historyka i poety łacińskiego.

⁴⁰ G. Lühr, *Die Matrikel...*, s. 45, nr 213.

⁴¹ Ibidem, s. 43, nr 183.

⁴² Został przyjęty do gimnazjum na okres próby w październiku 1609 roku, a pożegnał się ze szkołą w grudniu 1610 roku. Ibidem, s. 46, nr 66.

Wiadomo, że około 1630 roku ożenił się z Anną Zakrzewską i że w maju 1634 roku zmarł na Węgrzech w wieku 37 lat. Był ostatnim męskim potomkiem głównej linii rodu Batorych. Miał jedną córkę Zofię, późniejszą fundatorkę jezuickiego kościoła w Koszycach, która w 1643 roku, mając 14 lat, wyszła za mąż za przyszłego księcia siedmiogrodzkiego Jerzego II Rakoczego⁴³.

Pozostali absolwenci braniewskiego gimnazjum i seminarium papieskiego również wcześniej czy później wracali w rodzinne strony. Niektórzy z nich byli odsyłani do ojczyzny, ponieważ nie posiadali *animus studendi*. Obok wspomnianego wyżej M. Transylvanusa do Siedmiogrodu zostali odesłani przed ukończeniem nauki: Mikaél (Michael) Siculus, András (Andreas) Sensomas i László (Ladislaus) Remethei⁴⁴. Za nieprzestrzeganie obowiązujących zasad i dyscypliny relegowany został – po dwóch latach studiów – Ambrus (Ambrosius) Bodagasomi⁴⁵. Natomiast z powodu braku pieniędzy na opłacenie studiów relegowano Thomasa Esseniusa⁴⁶. Z niewiadomych przyczyn odesłany do ojczyzny został Casparus Cibiniensis⁴⁷.

Kilku alumnów było blisko związanych z kardynałem Andrzejem Batorym, pełniąc na jego dworze rozmaite funkcje. Wśród osób, które znajdowały się w jego otoczeniu w latach 1592-1593 można wymienić: Andrása (Andreasa) Zenzomi, Mátyása Siculusa, Andrása (Andreasa) Machai i Alexandra Ungarusa⁴⁸. Według Rafała Zielonki Zenzomi mógł korzystać ze stypendium ufundowanego przez kardynała Batorego⁴⁹. Z kardynałem Batorym

⁴³ Warto dodać, że Zofia była matką Franciszka I Rakoczego i babką Franciszka II Rakoczego. I. Horn, s. 280-281; L. Glatman, op. cit., s. 9.

⁴⁴ Siculus postudiował 18 miesięcy, Sensomas (prawdopodobnie nazwisko zniekształcone) – 20 miesięcy, a Remethei nieco ponad dwa lata. Przy ostatnim z wymienionych widniało w spisie niezbyt chlubne określenie „ineptissimus”. G. Lühr, *Die Matrikel...*, odpowiednio: s. 46, nr 222 i 227 oraz s. 42, nr 170. Zob. też: R. Zielonka, *Losy studentów Alumnatu Papieskiego w Braniewie w XVI i XVII wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2017, nr 3 (297). s. 418.

⁴⁵ G. Lühr, *Die Matrikel...*, s. 46, nr 223. Według wydawcy poprawna forma nazwiska to Boldögasszonyi: ibidem, s. 182. W wykazie sodalisów występuje pod nazwiskiem Bodogaszomi: *Uczniowie – sodalisi...*, s. 57, nr 154.

⁴⁶ G. Lühr, *Die Matrikel...*, s. 52, nr 290.

⁴⁷ Ibidem, s. 42, nr 172. W *Uczniowie – sodalisi...*, s. 72, nr 282 występuje jako Gasparus Cibiriensis.

⁴⁸ G. Lühr, *Die Matrikel...*, s. 42, nr 174, s. 43, nr 185, s. 44, nr 204, s. 45, nr 212.

⁴⁹ R. Zielonka, op. cit., s. 436.

mógł być spowinowacony uczeń gimnazjum i sodalis István (Stephanus) Kendi, ponieważ Baltazar, brat kardynała, w 1592 roku ożenił się z Marią Kendi⁵⁰. Jak przypuszczali wydawcy *Uczniów-sodalisów...* z przywoływanym wyżej Andrzejem Batorym, bratem Gáбора, księcia siedmiogrodzkiego, byli związani dwaj uczniowie kolegium György (Georgius) Bogdani i Gábor (Gabriel) Cingeri. Obydwaj opuścili gimnazjum 19 XII 1610 roku – tego samego dnia co Andrzej⁵¹.

Niektórzy absolwenci seminarium papieskiego zostali zakonnikami. Oprócz wspomnianego cystersa P. Bistriciensisa do zakonu jezuitów wstąpili: Joannes Claudiopolitanus (w Niemczech), György (Georgius) Cibiniensis oraz Thomas Dormannus (w Krakowie)⁵². Możliwe, że dwóch ostatnich wchodziło w 1597 roku w skład kadry nauczającej reaktywowanego kolegium w Kolozsvárze⁵³. Natomiast Claudiopolitanus po jakimś czasie wrócił z Rzeszy do Siedmiogrodu, wystąpił z zakonu, ale pozostał przy wierze katolickiej.

Wśród braniewskich absolwentów znajdziemy też takich, którzy kontynuowali studia w seminarium papieskim w Wilnie. W 1593 roku rozpoczęli tam naukę Bálint (Valentinus) Siculus i Márton (Martinus) Bosnomisa, rok później kolejny Márton (Martinus) Bosnomisa i Balázs (Blasius) Lasar, a w 1597 roku Gergely (Gregorius) Bodagasomi⁵⁴. Po ukończeniu edukacji wszyscy wrócili do Siedmiogrodu, przy czym Siculus przyjechał do ojczyzny jako kapłan. Świecenia kapłańskie przyjął też Mátyás (Matthias) Liptoviensis, który w 1592 roku powrócił do ojczyzny, gdzie był kapelanem księcia siedmiogrodzkiego i został kanonikiem⁵⁵. Absolwenci kolegium w Braniewie sami również kontynuowali misję nauczania w rodzinnych stronach. Oprócz wspomnianych wyżej nauczycielem w Kolozsvárze był

⁵⁰ *Genealogia. Tablice*, oprac. W. Dworzaczek, Warszawa 1959, tabl. 86; *Uczniowie – sodalisi...*, s. 146, nr 916. Właściwa pisownia Kendy.

⁵¹ *Uczniowie – sodalisi...*, s. 57, nr 156 i s. 74, nr 305.

⁵² G. Lühr, *Die Matrikel...*, odpowiednio s. 43, nr 189; s. 42, nr 169 i 175.

⁵³ Zostali wymienieni jedynie z nazwiska jako magistrzy: S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 4: *Dzieje 153 kolegiów i domów jezuitów w Polsce*, Kraków 1905, s. 244, przyp. 1.

⁵⁴ G. Lühr, *Die Matrikel...*, odpowiednio s. 44, nr 200; s. 45, nr 207; s. 46, nr 225 i 226; s. 45, nr 219. *Uczniowie – sodalisi...*, s. 270, nr 1979; s. 61, nr 189; s. 57, nr 153. Bosnomisa to poprawnie Bornemisa – nazwisko węgierskich rodzin szlacheckich, a Lasar to zniekształcona forma Lázár: G. Lühr, *Die Matrikel...*, s. 182. W katalogu *Uczniów – sodalisów...* (s. 61, nr 188 i 189) nazwisko Bosnomisa występowało jako Bosnemissa.

⁵⁵ G. Lühr, *Die Matrikel...*, s. 43, nr 178; *Uczniowie – sodalisi...*, s. 184, nr 1241.

Janós (Joannes) Benedicti, a w Alba Iulia Ferenc (Franciscus) Uduarhellus⁵⁶.

Na zakończenie warto poświęcić kilka słów przywoływanemu już P. Forró z Háperton, który został dziejopisem Gábora Bethlena⁵⁷, opisując m.in. piękną architekturę jego pałacu w Alba Iulia⁵⁸. Zanim jednak Forró trafił na dwór księcia, dał się poznać jako poeta. Jeszcze podczas pobytu w Braniewie w latach 1590-1591 opublikował poemat *De admiranda Jobi fortissimo malorum necopinatum tolerantia* oraz kilka wierszy. W Krakowie w 1595 roku wydał wiersz gloryfikujący kardynała Andrzeja Batorego i Mikłósa Szokoli. Jego największym dziełem był opublikowany w 1619 roku węgierski przekład *Historii Aleksandra Macedońskiego* Kwintusa Kurcjusza Rufusa. Zmarł w 1624 roku⁵⁹.

Reasumując, w murach braniewskiego kolegium pobierała nauki całkiem pokaźna grupa Węgrów, którzy w większości wrócili do ojczyzny. Nauka ta przyniosła różne efekty i w różnym stopniu wpłynęła na dalszą karierę życiową. Surowe wychowanie w duchu katolickim bez wątpienia w dużym stopniu ukształtowało charakter absolwentów, z których zdecydowana większość – w dobie walki Kościoła katolickiego z reformacją – zapewne pozostała wierna ideałom wpajanyim im przez jezuitów w Braniewie.

Bibliografia

Źródła:

Annales monasterii Olivensis ord. cist. Aetate posteriores, wyd. P. Czaplewski, Toruń 1916-1919.

Lühr Georg, *Die Matrikel des päpstlichen Seminars zu Braunsberg 1578-1798*, „Monumenta Historiae Warmiensis”, Bd. 11, Braunsberg 1925.

⁵⁶ G. Lühr, *Die Matrikel...*, s. 44, nr 205 i s. 45, nr 218; *Uczniowie – sodalisi...*, s. 50, nr 93 i s. 304, nr 2273. Tu Uduarhellus występuje jako Uduartely.

⁵⁷ I. Horn, op. cit., s. 170.

⁵⁸ S. I. Kovács, Márton Csombor z Szepsi, autor pierwszego węgierskiego opisu podróży po Polsce (1616-1618), w: *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*, red. J. Reychman, przy współudziale I. Csaplárosa i A. Sieroszewskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 156.

⁵⁹ *Uczniowie – sodalisi...*, s. 98, nr 495. Zob. też K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 16, Kraków 1898, s. 265; I. Monok, *Háportoni Forró Pál*, w: *Magyar művelődéstörténeti lexikon Balassi Kiadó*, Budapest 2005.

Lühr Georg, *Die Schüler des Braunsberger Gymnasium von 1694 bis 1776 nach dem Album Scholasticum Braunsbergerse. In einem Anhang: Die Zöglinge des sog. Adelskonvikts von 1640-1693*, „Monumenta Historiae Warmiensis“, Bd. 12, Braunsberg 1933.

Uczniowie – sodalisi gimnazjum jezuitów w Brunsberdze (Braniewie) 1579-1623, oprac. M. Ingot przy współpracy L. Grzebienia, Kraków 1998.

Opracowania:

Achremczyk Stanisław, *Uczniowie kolegium jezuickiego w Braniewie w latach 1694-1776*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1982, nr 4, s. 299-323.

Achremczyk Stanisław, Szorc Alojzy, *Braniewo*, Olsztyn 1995.

Duhr G., *Geschichte der Jesuiten in den Ländern deutscher Zunge in der ersten Hälfte des XVII. Jahrhunderts*, Bd. 2, Teil 2, Freiburg 1913.

Estreicher Karol, *Bibliografia polska*, t. 16, Kraków 1898.

Garwoliński Tomasz, *Dzieje biblioteki „Hosianum” (Braniewo – Olsztyn: 1565-2008)*, „FIDES – Biuletyn Bibliotek Kościelnych”, 2008, nr 1-2 (26-27), s. 59-72.

Genealogia. Tablice, oprac. W. Dworzaczek, Warszawa 1959.

Glatman Ludwik, *Gabor Batory pretendent do korony polskiej*, w: *Szkice historyczne*, Kraków 1906, s. 5-32.

Glemma Tadeusz, *Batory Andrzej (1563-1599)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 351-353.

Gulbinowicz Henryk, *Geneza konstytucji hofjańskich seminarium duchownego w Braniewie*, „Studia Warmińskie”, 1968, t. 5, s. 43-65.

Horn Ildikó, *Andrzej Batory*, Warszawa 2010.

Kopiczko Andrzej, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525-1772*, Olsztyn 1993.

Korewa Jan, *Rola braniewskiego Hosianum w dziele zespolenia Warmii z Rzeczpospolitą w w. XVI-XVIII*, „Studia Warmińskie”, 1968, t. 5, s. 77-87.

Kovács Sándor István, Márton Csombor z Szepesi, *autor pierwszego węgierskiego opisu podróży po Polsce (1616-1618)*, w: *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*, red. J. Reychman, przy współudziale I. Csaplárosa i A. Sieroszewskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 151-183.

Monok István, Háportoni Forró Pál, w: *Magyar művelődéstörténeti lexikon Balassi Kiadó*, Budapest 2005.

Niemiec Jan, *Z dziejów szkolnictwa jezuickiego na ziemiach Rzeczypospolitej w latach 1564-1886*, „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej”, 1998, t. 5, s. 263-283.

Obłąk Jan, *O początkach Kolegium Jezuitów i Seminarium Duchownego w Braniewie*, „Studia Warmińskie”, 1968, t. 5, s. 5-41.

Piechnik Ludwik, *Gimnazjum w Braniewie w XVI w. Studium o początkach szkolnictwa jezuickiego w Polsce*, „Nasza Przyszłość”, 1958, t. 7, s. 5-72.

- Piechnik Ludwik, *Konwikt szlachecki w Braniewie (1565-1600)*, „Studia Warmińskie”, 1968, t. 5, s. 89-110.
- Sprutta Justyna, *Początki Sodalicii Mariańskich w jezuickich kolegiach dawnej Rzeczypospolitej*, „Studia Bydgoskie”, 2016, t. 10, s. 295-305.
- Szorc Alojzy, *Kolegium jezuickie w Braniewie i jego księgozbiór 1565-1626*, Olsztyn 1998.
- Szorc Alojzy, *Monumenta Historiae Warmiensis – seria źródeł do dziejów Warmii opublikowanych w latach 1860-1937 i jej wydawcy*, „Echa Przeszłości”, 2009, t. 10, s. 161-190.
- Wiśniewski Jan, *Edukacja misjonarzy dla krajów protestanckich w Alumnacie Papieskim w Braniewie (1579-1798)*, „Nurt SVD. Półrocznik Misjologiczno-Religioznawczy”, 2016, R. 50, t. 140, z. 2, s. 40-48.
- Wiśniewski Jan, *Powołanie do istnienia i rozwój seminarium duchownego w diecezji warmińskiej*, „Studia Elbląskie”, 2014, t. 15, s. 21-32.
- Wojtyska Henryk Damian, *Niektóre zagadnienia dotyczące genezy i organizacji Papieskiego Kolegium Misyjnego w Braniewie*, „Studia warmińskie”, 1997, t. 34, s. 131-149.
- Załęski Stanisław, *Jezuici w Polsce*, t. 4: *Dzieje 153 kolegiów i domów jezuitów w Polsce*, Kraków 1905.
- Zielonka Rafał, *Losy studentów Alumnatu Papieskiego w Braniewie w XVI i XVII wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2017, nr 3 (297), s. 409-444.

HUNGARIANS – STUDENTS OF THE JESUIT COLLEGE IN BRANIEWO

Summary: Young people from many European countries were educated at the college in Braniewo, the oldest Jesuit school in Poland. Several dozen Hungarians also studied here, most of whom studied in the last 20 years of the 16th century. The article is an attempt to show this group and to trace the later fates of some college graduates. In Braniewo they gained knowledge and education, among others the Transylvanian prince Gabriel Bathory or the historian of Gabor Bethlen – Pál Forró of Háporton. The source basis for prosopographic analysis were the records of students of the papal seminary published by Georg Lühr in the 20s. and 30s. of the 20th century and the list of students-sodalis published by Marek Inglot and Ludwik Grzebień in 1998.

Keywords: Jesuit college in Braniewo, papal seminary, Jesuits, Hungarians, Transylvanians, Gabriel Bathory.

POETA BÁLINT BALASSI I JEGO BRANIEWSKI EPIZOD

Streszczenie: Bálint Balassi uchodzi za pierwszego wielkiego poetę węgierskiego, którego zalicza się do pionierów liryki węgierskiej. Polska była dla niego krajem, który odegrał niepoślednią rolę. Trzy wyprawy poety na tereny Rzeczypospolitej zaowocowały obfitym dorobkiem literackim. Szczyt twórczości Węgra przypada natomiast na jego ostatni pobyt, zwłaszcza podczas wyprawy do kolegium jezuickiego *Hosianum* w Braniewie. Artykuł pokrótce opisuje wszystkie podróże Bálinta Balassiego do Polski ze szczególnym wyszczególnieniem epizodu braniewskiego.

Słowa kluczowe: Bálint Balassi, Braniewo, Polska, Węgry, poeta, jezuici, Hosianum.

Bálint Balassi uznawany jest za jednego z najznakomitszych poetów doby staro-węgierskiej. Żyjący w latach 1554-1594 Balassi był wybitnym twórcą węgierskiego renesansu. Dzieła Balassiego nawiązują do średniowiecznego i wczesnoreniesansowego dorobku Węgier, a przy tym powiązane są z literaturą współczesnej Europy. Te liczne koneksje zaowocowały poezją, która odbiła swe piętno na ówczesnie kształtującej się liryce węgierskiej¹.

Poeta wywodził się z możnowładczego rodu, zamieszkującego w dobrach znajdujących się na północy Węgier w Zwoleniu. Jako dziecko kształcił się w domu pod okiem Pétera Bornemiszy². Od 1565 roku naukę kontynuował w Norymberdze, a następnie w Padwie, gdzie zdobył gruntowne wykształcenie³.

¹ T. Csorba, *Przegląd wydawnictw węgierskich z zakresu dziejów Polski wieku XVI*, „Przegląd Historyczny”, 1946, nr 36, s. 154.

² Jeden z najwybitniejszych pisarzy węgierskiej reformacji. Pochodził z rodziny szlacheckiej, kształcił się za granicą, później pracował w kancelarii królewskiej, był wychowawcą na dworach szlacheckich. Szerzej D. Várnai, *Wokół polskiej i węgierskiej literatury epoki renesansu*, Budapeszt 2019, s. 122.

³ J. Ślaski, *Wokół literatury włoskiej, węgierskiej i polskiej w epoce Renesansu*, Warszawa 1987, s. 119.

Przygody poety z Rzeczypospolitą⁴ rozpoczęły się w 1569 roku, kiedy jego ojciec, János Balassi, został oskarżony o udział w spisku przeciwko Habsburgom i uszedł wraz z rodziną do rodowych posiadłości w Odrzykoniu z zamkiem Kamieńcem, nieopodal Krosna. Tym sposobem Polska stała się dla węgierskiego poety drugą ojczyzną. Wtedy też zdobywał swoje pierwsze doświadczenia pisarskie, czego efektem było pierwsze większe dzieło poety, mianowicie konsolacyjne medytacje religijne przyswojone węgierszczyźnie z niemieckiej prozy pastora alzackiego, Michaela Bocka. W 1572 roku zostało wytłoczone w krakowskiej typografii kalwińskiej Macieja Wierzbity. W tym samym roku Bálint Balassi powrócił na Węgry, by zająć się sprawami majątkowymi i rozwijać swą twórczość poetycką⁵.

Poeta-żołnierz, jak określany jest Bálint Balassi, uczestniczący w walkach wewnętrznych w Siedmiogrodzie po stronie cesarskiej, dostał się do niewoli Stefana Batorego, z którym notabene był spowinowacony przez rodzinę matki. Szybko trafił na dwór książęcy władcy, z którym wyruszył w 1576 roku do Krakowa, by towarzyszyć mu podczas ceremoniału koronacyjnego na króla Rzeczypospolitej. Jako żołnierz, węgierski artysta podążył za Stefanem Batorem do Gdańska⁶, który opuścił już rok później, zmuszony przez sprawy rodzinne powrócić na Węgry. Niemniej przez cały swój pobyt zdążył nawiązać serdeczne kontakty ze znaczącymi osobowościami polskiego renesansu, m. in. z rodem Kostków⁷.

W 1579 roku poeta zamierzał powrócić do Polski, by przy boku Stefana Batorego walczyć w kampanii moskiewsko-inflanckiej. Nie mogąc urzeczywistnić swoich planów, zaciągnął się na lata 1579-1582 do twierdzy w Egerze, gdzie poznał polskiego poetę Adama Czahrowskiego. Bálint Balassi odznaczył się tu niepospolitą męstwem. Po powrocie doznał kilku zawodów miłosnych, zaś w 1586 roku przeszedł na katolicyzm z nadzieją na ślub

⁴ Łącznie poeta odbył trzy podróże do Polski, w której w sumie spędził sześć lat.

⁵ T. Worowska, *Bálint Balassi, poezje*, Warszawa 1994, s. 70.

⁶ Toczone w latach 1576-1577 konflikt zbrojny między nowo wybranym królem Stefanem Batorem a miastem Gdańsk zakończył się sukcesem króla. Zob. M. Ptaszyński, *Kto tu rządzi? Spór między Gdańskiem a Stefanem Batorem o charakter władzy w szesnastowiecznej Rzeczypospolitej*, „Odrodzenie i Reforma w Polsce”, 2003, t. 47, s. 89-103.

⁷ J. Ślaski, op. cit., s. 121.

z owdowiałą Anną Losonczy. Małżeństwo nie doszło jednak do skutku, zaś podupadły na psychice węgierski poeta jesienią 1589 roku po raz trzeci wyruszył do Polski, aby – jak zapowiedział – oddać się już tylko Atenie i Marsowi. Jako że Polska nie podjęła planowanej wyprawy przeciwko Turkom, poeta „zwolnił się ze służby” u boga wojny, który szybko został zastąpiony przez Wenus.

Pierwszą jesień i zimę Balassi spędził w Dębnie u starosty lanckorońskiego Ferenc Wesselényiego⁸, skąd wraz z nową wybranką serca, Anną Szárkándy udał się na kilka miesięcy do Krakowa. Jak donosił w listach do swojego brata, pozbawiony kłopotów i trosk spędzał czas przyjemnie w towarzystwie panów i książąt. Tu też powstał cykl erotyków poświęconych ukochanej *Celia*, w których bez zwątpienia pojawiają się nawiązania do jej imienia oraz pozycji społecznej. Kunszt poetycki Balassiego jeszcze nigdy nie stał na tak wysokim poziomie⁹.

Pobył Bálinta Balassiego w warmińskim miasteczku (wówczas nazywanym Braunsberg) datowany jest na koniec roku 1590. Poeta udał się tam najprawdopodobniej za namową kardynała Andrzeja Batorego, ówczesnego biskupa warmińskiego, do utworzonego w 1565 roku przez Stanisława Hozjusza kolegium jezuickiego w Braniewie¹⁰. Kolegium Hosianum przyciągało w tamtym czasie licznych gości z zagranicy, w tym wielu nawracających się na katolicyzm Węgrów¹¹.

Obecność poety w Braniewie¹² przełożyła się znacząco na kunszt pisarski Balassiego. „U brzegu morza, nieopodal Oceanu”, jak sam ujął to Balassi w jednym ze swoich wierszy, oddał się pracy pisarskiej i studiom. Jako świeży konwertyta zbliżył się do jezuitów, którzy gorliwie opiekowali się nim aż do śmierci, a później również

⁸ Ferenc Wesselényi był zaufanym sługą Stefana Batorego, na dworze którego pełnił funkcję szambelana. Zob. K. Siwiec, M. Czuma, *Węgierska Małopolska*, Cieszyn 2011, s. 79-80.

⁹ J. Ślaski, op. cit., s. 123.

¹⁰ Kolegium jezuickie w Braniewie posiada bogatą literaturę. Z monografii warto wymienić: J. Korewa, *Geneza braniewskiego Hosianum*, Poznań 1964; A. Szorc, *Kolegium jezuickie w Braniewie i jego księgozbiór 1565-1626*, Olsztyn 1998.

¹¹ <<https://braniewo.com.pl/wiadomosc,13101,wybitny-wegierski-poeta-w-braniewie.html>>, dostęp 29.09.2020. Szerzej na temat węgierskich uczniów braniewskiego kolegium pisze w niniejszym tomie Andrzej Korytko.

¹² W jednym z listów poeta nazywa Braniewo Pransperga.

jego dorobkiem pisarskim¹³. Wzajemnym kontaktom sprzyjała znajomość języka polskiego, pomocna w życiu codziennym, jak i dająca możliwość interpretacji utworów poetyckich¹⁴.

W Braniewie Balassi poświęcił się studiom oraz działalności na niwie artystycznej. To tu powstała znaczna część jego twórczości, zwłaszcza słynne wiersze religijne. Sam zaznaczał, które wiersze napisał w Braniewie, według jego słów pisanych „u Oceanu nad morskim [...] brzegiem” (czyli nad polskim morzem). W tym miejscu warto przytoczyć jeden z wierszy węgierskiego poety:

Wiersz, w którym błaga Boga, by w tułaczce łaskawie opiekował się nim i zesłał nań nowe błogosławieństwa

Łaskawy Boże, niech los swój
złożę wszytek w rękę Twoją,
Bacz moich ścieżyn, ochroń w obierzy,
bądźże mi ostoją.
Od lat młodości Twej obecności
szukałem dokoła,
Ciebie wołałem, jak dziecię małe
Ojca swego woła.
I teraz, Panie, me zaufanie
tylko w Tobie kładę,
Wyglądam Ciebie, wzywam w potrzebie,
nasłuchuję rady.
Gdzież Twój pożytek, gdy zginę wszytek
pośrodku zwątpienia?
Z Chrystusa rany jam, syn Twój przybrany
doznał odkupienia!
Mojej ufności w Twej łaskawości
nie racz zawieść, Panie,
Chroń głowę moją, która na Twoje
czeka zmiłowanie.
Jak wiosną kwiaty poisz bogatej rosy kropelkami,
Tak chciej dawnego sługę swojego
obsypać łaskami.
Abym do skonu, nieprzerażony
godziną śmiertelną,

¹³Sz. Sz. Géza, *Balassi Bálint conversio*-ja, „Szabo- vegleges”, 2013, s. 403.

¹⁴D. Várnai, op. cit., s. 54.

W ufność uzbrojon mógł głosić Twoją
chwałę niepodzielną.
Wiersz ten pisany u Oceanu
nad morskim był brzegiem,
Bogu w podzięce,
w rok tysiąc pięćset dziewięćdziesiąt jeden.

Źródło: T. Worowska, *Bálint Balassi, poezje*, Warszawa 1994, s. 18.

Dawny protestant a obecnie katolik, zwracał się ku Bogu, pisząc cykl wierszy religijnych, aby stworzyć w nich bilans swojego życia czy rachunku sumienia. W jednym z wierszy błaga Boga, by miał nad nim opiekę i roztoczył błogosławieństwo. Z jego braniewskiej twórczości wyłania się religijny nastrój i wpływ pobytu wśród jezuitów. W ostatnich wierszach religijnych główne miejsce zajmuje myśl o śmierci, pojawia się nastrój pogodzenia się poety z przemijaniem, ze śmiercią (np. w wierszu *Adj már csendességet, czy Végek dicsérete*)¹⁵.

W kolegium jezuickim w Braniewie Bálint Balassi zetknął się także z twórczością wielu znamienitych twórców, w tym z dziełami Niccolo Machiavellego i z wymierzonymi przeciw niemu pismami. W 1591 roku wysłał na Węgry swemu uczniowi Jánosowi Rimayemu łacińskie tłumaczenie jego dzieła *Discorsi* wydane w Strasburgu. Prawdopodobnie przesłał także dwie pieśni oraz list, w którym wyraża swój podziw dla teorii wykładanych przez tego wielkiego włoskiego pisarza. Z pobytu autora w Braniewie zachowała się także korespondencja, która świadczy o utrzymywaniu przez Balassiego rozległych kontaktów, m.in. z kanclerzem wielkim koronnym Janem Zamoyskim. Za sprawą jezuitów braniewskich Bálint Balassi podjął się również przetłumaczenia na język węgierski *Dziesięciu przyczyn*, autorstwa Edmunda Campiana. Od czasu, gdy Balassi zetknął się w Braniewie z jezuitami, przez ostatnie kilka lat życia pozostał pod ich wpływami¹⁶.

Apoteoza życia rycerskiego, melancholijność życia i przemijania, a także natchnienie spowodowane ostatnią miłością oraz

¹⁵ D. Várnai, op. cit., s. 175.

¹⁶ J. Ślaski, *Balassi Bálint és Lengyelország*, w: *Régi és új peregrináció Magyarok külföldön, külföldiek Magyarországon*, red. I. Bekesi, J. Jankovics, L. Kósa, J. Nyerges, Budapest 1993, s. 618.

uczuciami religijnymi nadało dorobkowi poety zupełnie nowy obraz. Półtoraroczny pobyt Balassiego w Polsce zaowocował jego ogromnym sukcesem twórczym. Drukiem ukazały się wówczas jedynie wiersze religijne i pożegnalne, zaś publikacji pieśni miłosnych autor nie doczekał. Odkryto je dopiero w drugiej połowie XIX wieku¹⁷.

Poeta powrócił do ojczyzny w 1591 roku, gdzie handlował winem, a od 1593 roku walczył w wojsku cesarskim Mikołaja II w wojnie z Turkami. Podczas oblężenia Esztergom został ciężko ranny. W wyniku uderzenia pocisku artyleryjskiego zmarł 30 maja 1594 roku¹⁸.

Bálint Balassi nie należał do poetów najpłodniejszych. W swym dorobku pozostawił niewiele ponad setkę liryków różnej długości, które wyodrębniają się w trzy zespoły o tematyce miłosnej, żołnierskiej i religijnej. Dwa pierwsze dominowały przez znaczną część życia poety. Tematyka religijna twórczości poety, choć pojawiała się w latach młodości, to w miarę upływu czasu przypadało jej miejsce coraz ważniejsze, zwłaszcza podczas ostatniej wyprawy Balassiego do Polski. Pobyt w Braniewie poświęcił peregrynacji i choć nie przyniósł zamierzonych sukcesów militarnych, dał obfite plony pod względem literackim, co pozwoliło na owocne samokształcenie się poety. Aby to osiągnąć, węgierski poeta musiał biegle posługiwać się zarówno językiem łacińskim, jak i polskim. Świadczą o tym również liczne kontakty z polską arystokracją, m.in. Radziwiłłami, Kostkami czy Zamoyskimi¹⁹.

Polska była dla poety jedynym obcym krajem, w którym przebywał tak długo. Pobyt tu, zwłaszcza ostatni, miał wyraźny wpływ na twórczość artysty, którego charakter literacki często nawiązywał do utworów chociażby Jakuba Lubelczyka, Jana Kochanowskiego czy Mikołaja Reja. Poeta obracał się w różnych kręgach kulturalnych, wśród kalwinów, jezuitów, arystokratów, ale i mieszczan czy żołnierzy. Jak widać, braniewski epizod Bálinta Balassiego, choć krótki, okazał się być wyjątkowo owocny w twórczości i samokształceniu poety²⁰.

¹⁷ S. Eckhardt, *Związki Bálint Balassiego z Polską*, w: *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*, red. J. Reyman, przy współudziale I. Csaplárosa i A. Sieroszewskiego, Wrocław 1969, s. 131.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ J. Ślaski, *Bálint Balassi i Polacy*, „Komunikaty historii literatury”, 1999, nr 5-6, s. 655-667.

²⁰ Ibidem.

Bibliografia

Opracowania:

- Csorba Tibor, *Przegląd wydawnictw węgierskich z zakresu dziejów Polski wieku XVI*, „Przegląd Historyczny”, 1946, t. 36, s. 149-157.
- Eckhardt Sándor, *Związki Bálint Balassiego z Polską*, w: *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*, pod red. J. Reychmana, przy współudziale I. Csaplárosa i A. Sieroszewskiego, Wrocław 1969, s. 121-131.
- Géza Szentmártoni Szabó, *Balassi Bálint conversio*-ja, „Szabo-vegleges”, 2013, s. 393-410.
- Korewa Jan, *Geneza braniewskiego Hosianum*, Poznań 1964.
- Ptaszyński Maciej, *Kto tu rządzi? Spór między Gdańskiem a Stefanem Batorym o charakter władzy w szesnastowiecznej Rzeczypospolitej*, „Odrodzenie i Reforma w Polsce”, 2003, t. 47, s. 89-103.
- Siwiec Katarzyna, Czuma Mieczysław, *Węgierska Małopolska*, Cieszyn 2011.
- Szorc Alojzy, *Kolegium jezuickie w Braniewie i jego księgozbiór 1565-1626*, Olsztyn 1998.
- Ślaski Jan, *Balassi Bálint és Lengyelország*, w: *Régi és új peregrináció Magyarok külföldön, külföldiek Magyarországon*, pod red: I. Bekesi, J. Jankovics, L. Kósa, J. Nyerges, Budapest 1993.
- Ślaski Jan, *Bálint Balassi i Polacy*, „Komunikaty Historii Literatury”, 1999, nr 5-6.
- Ślaski Jan, *Wokół literatury włoskiej, węgierskiej i polskiej w epoce Renesansu*, Warszawa 1987.
- Várnai Dorota, *Wokół polskiej i węgierskiej literatury epoki renesansu*, Budapest 2019.
- Worowska Teresa, *Bálint Balassi, poezje*, Warszawa 1994.

Źródła internetowe:

<<https://braniewo.com.pl/wiadomosc,13101,wybitny-wegierski-poeta-w-braniewie.html>>, dostęp 29.09.2020.

THE POET BÁLINT BALASSI AND HIS BRANIEWO EPISODE

Summary: Bálint Balassi is considered to be the first great Hungarian poet who played a significant role in shaping Hungarian poetry. For him, Poland was a country that played a significant role. The poet's three expeditions to the territory of the Republic of Poland resulted in an abundant literary output. The peak of the Hungarian's work, however, fell on his last stay, especially during his trip to the Jesuit

college Hosianum in Braniewo. The article briefly describes all of Bálint Balassi's trips to Poland, with particular emphasis on the Braniewo episode.

Keywords: Bálint Balassi, Braniewo, Poland, Hungary, poet, Jesuits, Hosianum.

MIASTA PRUS I WARMII W OCZACH MÁRTONA SZEPSI CSOMBORA

Streszczenie: Węgierski nauczyciel Márton Szepsi Csombor odbył w latach 1616-1618 wielką podróż po Europie. Odwiedził wówczas m.in. Danię oraz Anglię. W trakcie swojej podróży dotarł także do Rzeczypospolitej. Zwiedził wiele miast, znajdujących się na obszarze państwa polsko-litewskiego. Zawitał m.in. do Warszawy i Płocka. Dotarł również na obszar dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego, które w XVII wieku określano mianem Prus. Przebywając na tym terenie, odwiedził cztery miejscowości: Braniewo, Frombork, Podgrodzie i Elbląg. Swoje wrażenia oraz informacje na temat wspomnianych miejsc Csombor zawarł w książce *Europica varietas*, będącej swoistym dziennikiem podróży. Celem artykułu jest przedstawienie obrazu Braniewa, Fromborka, Podgrodzia i Elbląga opisanych w *Europica varietas*.

Słowa kluczowe: Márton Szepsi Csombor, Węgry, Rzeczpospolita, Prusy, Braniewo, Frombork, Podgrodzie, Elbląg.

Podróżowanie jest obecnie jedną z integralnych części ludzkiego życia. Ludzie nieustannie przemieszczają się po świecie. W trakcie swoich podróży mają okazję bliżej poznać obszary, których dotychczas nie znali. Osoby przemieszczające się po świecie zazwyczaj gromadzą informacje dotyczące odwiedzanych przez siebie terenów, którymi to informacjami dzielą się następnie z innymi. W ten sposób wiedza na temat określonych terytoriów dociera do osób nieposiadających środków finansowych bądź niedysponujących odpowiednią ilością czasu na zorganizowanie wyjazdu. Rozpowszechnianie informacji o odbytych podróżach nie jest wyłącznie „specjalnością” dzisiejszych podróżników. Zjawisko to występowało także w ubiegłych wiekach.

Jedną z osób, która dzieliła się z innymi wiedzą na temat poznanych przez siebie miejsc był żyjący w latach 1595-1623 węgierski nauczyciel Márton Szepsi Csombor, który jest zaliczany przez

badaczy do grona węgierskich pisarzy okresu późnego renesansu¹. W latach 1616-1618 odbył on podróż po Europie, w trakcie której odwiedził m.in. Anglię, Danię, Niemcy oraz Rzeczpospolitą. Informacje na temat odwiedzonych miejsc, a także swoje przemyślenia Csombor zawarł w wydanej w 1620 roku książce *Europica varietas*². Dzieło to stanowi pewnego rodzaju dziennik, w którym węgierski nauczyciel opisał własną podróż³.

Książka *Europica varietas* zawiera wiele informacji o polskich miastach. Csombor odwiedził m.in. Warszawę, Warkę oraz Płock. Węgier starał się możliwie najszerzej omówić każdą z odwiedzonych przez siebie miejscowości. Dzięki temu pozostawione przez niego opisy zawierają wiele unikalnych informacji, niewystępujących w innych miejscach. W trakcie swojej podróży węgierski nauczyciel dotarł również na obszar obecnego województwa warmińsko-mazurskiego. Węgier miał okazję z bliska przyjrzeć się tamtejszym miejscowościom, a także ich mieszkańcom. Wszystkie informacje dotyczące swojego pobytu na terenie obecnego województwa warmińsko-mazurskiego Csombor zawarł we wspomnianym już dziele *Europica varietas*. W ten sposób czytelnicy, po przeszło czterystu latach od podróży węgierskiego nauczyciela, mogą zapoznać się z pozostawionymi przez niego opisami miejscowości, które są zlokalizowane na współcześnie rozumianym obszarze Warmii i Mazur. Na początku XVII wieku obszar dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego określany był mianem Prus, dlatego właśnie tego określenia Csombor używał w stosunku do ziem znajdujących się obecnie w północno-wschodniej części Polski⁴.

¹ D. Várnai, *Wokół polskiej i węgierskiej literatury epoki renesansu*, Budapeszt 2019, s. 50.

² Dzieło to zostało wydane w Koszycach przez Janosza Festusa. Książka *Europica varietas* ukazała się początkowo wyłącznie w języku węgierskim. Szerzej: T. Csorba, Marton Szepesi Csombor i jego *Europica Varietas*, „Notatki Płockie”, 1959, t. 4, nr 13-14, s. 33. Dziennik doczekał się również tłumaczenia – obok polskiego – na język angielski i holenderski. Po raz pierwszy na język polski niektóre fragmenty przetłumaczył A. Divéky, *Z podróży Węgrów po Polsce*, „Ziemia”, 1911, nr 46 (s. 757-758), nr 48 (s. 788-789), nr 49-50 (s. 805-806) i nr 52 (s. 846-847).

³ Csombor chciał, aby jego dzieło dotarło do jak największego grona odbiorców. Jego zdaniem mieszkańcy Węgier nie posiadali dostatecznej ilości wiedzy na temat sytuacji w innych państwach Europy. Wszelkich niezbędnych informacji miała im dostarczyć lektura książki *Europica varietas*. Szerzej: J. Mularczyk, *Nauczyciela węgierskiego podróż po Polsce*, „Śląsk”, 2002, nr 10, s. 50; T. Csorba, op. cit., s. 33.

⁴ W książce *Europica varietas* Csombor przedstawił Warmię jako jedną z jedenastu

Węgier dokładnie opisał swój pobyt na interesujących nas terenach, a *Europica varietas* – jak podkreślał Sándor István Kovács – „jest niewątpliwie najbardziej wartościowym, najtrwalszym dziełem Mártona Csombora. Wewnętrzny świat, prawdziwy sens tego dzieła, odkrywamy dopiero w powiązaniu z głównymi motywami powszechnie występującymi również u innych przedstawicieli późnohumanistycznej, protestanckiej literatury mieszczańskiej”⁵. W innym miejscu Kovács podkreślał, z czym niewątpliwie należy się zgodzić, że Csombor to znakomity gawędziarz, a sam dziennik podróży to dzieło literatury pięknej, ze starannie opracowaną konstrukcją oraz pełną subtelnych, przemyślanych refleksji⁶.

Przed analizą zawartości dzieła warto kilka słów poświęcić jego autorowi. Do dzisiaj nie zachowały się szczegółowe informacje na temat pochodzenia Csombora. Pewnym jest, iż nie zaliczał się on do grona osób majątnych i pochodził ze stanu mieszczańskiego. Urodził się w 1595 roku, w węgierskiej wówczas miejscowości Szepesi, w pobliżu Koszyc⁷. Początkowo kształcił się w miejscowych szkołach, gdzie posiadał m.in. znajomość języka niemieckiego⁸. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że Csombor od najmłodszych lat miał sprecyzowane zainteresowania i upodobania. Późniejszy węgierski nauczyciel interesował się historią oraz geografią. Jednym z ulubionych zajęć Węgra było czytanie książek. Poświęcał tej czynności bardzo dużo czasu. Kolejną pasją węgierskiego nauczyciela były podróże. Csombor chciał poznawać coraz to nowe obszary. Uważał, iż odwiedzenie nieznanych dotąd miejsc znacząco przyczyni się do zwiększenia zasobu posiadanej wiedzy. Chęć poznawania nowych terytoriów, a także przyswajania nowych informacji skłoniły Węgra do podjęcia podróży, której celem był Gdańsk. W mieście tym mieściło się słynne w Europie gimnazjum, nauczające na poziomie szkół akademickich⁹. Węgier bardzo chciał podjąć tam naukę.

provincji wchodzących w skład Prus. Szerzej: *Mártona Csombora Podróż po Polsce*, tł. J. Ślaski, Warszawa 1961, s. 29; T. Csorba, op. cit., s. 34-35.

⁵S. I. Kovács, *Márton Csombor z Szepesi, autor pierwszego węgierskiego opisu podróży po Polsce (1616-1618)*, w: *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*, red. J. Reychman, przy współudziale I. Csaplárosa i A. Sieroszewskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 154.

⁶Ibidem, s. 157.

⁷Dziś to miejscowość Moldova nad Bodvou na Słowacji, w powiecie Koszyce-okolice.

⁸S. I. Kovács, op. cit., s. 153.

⁹Csombor chciał podjąć naukę w Gdańskim Gimnazjum Akademickim. Szkoła ta powstała w 1558 roku. Gdańskie gimnazjum słynęło z wysokiego poziomu

Decyzja odnośnie do rozpoczęcia studiów w Rzeczypospolitej nie zależała jednak wyłącznie od Csombora. Węgier pełnił wówczas funkcję kierownika jednej ze szkół ewangelickich w Koszycach, a zatem musiał uzyskać pozwolenie swoich przełożonych na wyjazd do innego kraju. Csomborowi ostatecznie udało się nakłonić swoich zwierzchników do udzielenia mu zgody na podjęcie nauki w gdańskim gimnazjum. 29 V 1616 roku Węgier opuścił Eperjes (dzisiejszy Preszów) i wyruszył w kierunku grodu nad Motławą. Rozpoczął tym samym swoją wielką podróż¹⁰.

Wyprawa do Gdańska była pierwszym etapem wielkiej podróży Csombora. Jak zaznaczono na wstępie, poza Rzeczypospolitą odwiedził on również inne kraje, m.in. Anglię oraz Danię. Węgier nie udał się jednak na zachód i północ Europy bezpośrednio po zakończeniu swojej wędrówki po państwie polsko-litewskim. Csombor opuścił granice Rzeczypospolitej dopiero po odbyciu dwuletnich studiów w gdańskim gimnazjum. Nie oznacza to jednak, iż węgierski nauczyciel już nigdy nie wrócił do państwa polsko-litewskiego¹¹. Węgier odwiedził państwo władane wówczas przez Zygmunta III Wazę podczas drogi powrotnej na Węgry, po zakończeniu wędrówki po północnej i zachodniej części Starego Kontynentu¹². Podczas drugiego pobytu w Rzeczypospolitej przybysz z Węgier zwiedził m.in. Wrocław, Bytom oraz Kraków¹³.

Jak już wspomniano Csombor, swoją wielką podróż rozpoczął 29 V 1616 roku, kiedy to wyruszył z Eperjes, kierując się w stronę Gdańska. Węgier podróżował pieszo, w zasadzie nie korzystając z innych środków transportu. Wyjątkiem było skorzystanie przez

nauczania. Jednym z absolwentów tej placówki był Bartholomäus Keckermann, a więc jeden z reprezentantów siedemnastowiecznej teorii retorycznej, tożsamej z niemieckim kręgiem kulturowym. Szerzej: B. Awianowicz, *Retoryka w Gdańskim Gimnazjum Akademickim w świetle programów szkolnych, wykładów i praktyki oratorskiej drugiej połowy XVI i XVII wieku*, w: *W gdańskim ogrodzie muz*, red. M. Otto i in., Pelplin 2015, s. 57.

¹⁰ T. Csorba, s. 33-34; J. Mularczyk, op. cit., s. 50.

¹¹ T. Csorba, op. cit., s. 34-35.

¹² Zygmunt III Waza był królem Rzeczypospolitej w latach 1587-1632. Szerzej: Z. Anusik, *Kariery faworytów królewskich a kariery opozycjonistów w dobie panowania Zygmunta III (1587-1632)*, „Przegląd Nauk Historycznych”, 2004, R. III, nr 2, s. 5.

¹³ Warto nadmienić, iż w książce Csombor podzielił swój pobyt w Rzeczypospolitej na dwa okresy: przed wyprawą na północ i zachód Europy oraz po powrocie z podróży po północnej i zachodniej części Starego Kontynentu. Szerzej: T. Csorba, op. cit., s. 34-35.

Csombora z transportu rzeczno, dzięki któremu w dość sprawnym sposobie przemieścił się z Sandomierza do Płocka. Węgierski nauczyciel znalazł się w granicach Rzeczypospolitej z chwilą przekroczenia Beskidów. Następnie skierował się w stronę wspomnianego już Sandomierza, zwiedzając po drodze m.in. Tarnów, Mielec oraz Koprzywnicę. Korzystając z transportu rzeczno, Węgier odwiedził kilka nadwiślańskich miast, np. Zakroczym. Csomborowi ostatecznie udało się dotrzeć do Gdańska. Rozpoczęcie nauki w tamtejszym gimnazjum nie było jednak końcem wędrówek Węgra po Rzeczypospolitej. W trakcie dwuletnich studiów węgierski nauczyciel niejednokrotnie opuszczał gród nad Motławą. Gdańsk był dla Węgra bazą wypadową, umożliwiającą mu odbywanie krótkich podróży po obszarach znajdujących się w niedużej odległości od miasta. Podczas studiów w gdańskim gimnazjum węgierski nauczyciel zdołał odwiedzić m.in. Oliwę oraz Tczew. Csombor udał się również na obszar dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego¹⁴.

Jak wcześniej zaznaczono, w siedemnastym stuleciu terytorium współczesnego regionu Warmii i Mazur zwykło określać się mianem Prus, co znajduje swoje odzwierciedlenie w książce *Europica varietas*. Csombor w pierwszej kolejności przytoczył najważniejsze informacje na temat obszaru dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego. Węgierski nauczyciel przedstawił m.in. etymologię nazwy Prusy, walory przyrodnicze tego obszaru, a także pokrótce scharakteryzował jego mieszkańców. Márton stwierdzał, iż osoby zamieszkujące obszar Prus są otwarte i radosne. Csombor zwrócił również uwagę na ich wyjątkowe zamiłowanie do jedzenia. Zdaniem węgierskiego podróżnika mieszkańcy Prus zaliczali się do grona osób żarłocznych. Warto również zaznaczyć, iż w opinii autora książki *Europica varietas* mieszkańcy wspomnianych ziem posiadali wysoki status majątkowy. Csombor nie napisał jednak, co było źródłem ich zamożności. Oprócz przytoczenia najważniejszych informacji na temat Prus węgierski nauczyciel wymienił również kilka ciekawostek na temat tego regionu. Przykładowo w dziele *Europica varietas* można znaleźć informację, że na wspomnianym terytorium znajduje się 2037 jezior¹⁵. Należy także wspomnieć, iż wiele informacji na temat ziem wchodzących

¹⁴ Ibidem, s. 34.

¹⁵ Martona..., s. 28-29. Informacja ta podana została najprawdopodobniej za *Historia rerum Prussicarum...* autorstwa Kaspra Schütza, którą wydano w 1592 roku. Zob. S. I. Kovács, op. cit., s. 171.

obecnie w skład województwa warmińsko-mazurskiego Csombor zaczerpnął od dziejopisarzy żyjących we wcześniejszych wiekach. Jednym z nich był Maciej z Miechowa, za którym Węgier powtórzył historię o władcy Bitynii imieniem Prussia¹⁶. Rzekomo na jego cześć północno-wschodnią część dzisiejszej Polski zaczęto określać mianem Prus¹⁷.

Po przytoczeniu ogólnych informacji na temat Prus Csombor wymienił najważniejsze miasta tego obszaru. Węgier wspomniał m.in. o Toruniu, Grudziądzu, Braniewie, Elblągu oraz Malborku. Następnie przystąpił do opisania każdego z nich. Co ważne, autor – zgodnie z zasadami konstruowania dziennika podróży – każdą z miejscowości przedstawił w tej samej kolejności, w jakiej te miasta zwiedził. Pierwszym ośrodkiem miejskim odwiedzionym przez Csombora, znajdującym się obecnie na obszarze województwa warmińsko-mazurskiego, było wspomniane już Braniewo. Warto odnotować, iż w odniesieniu do tego miasta węgierski nauczyciel posługiwał się jego niemiecką nazwą – Brunsberga. Przybywszy z Węgier był pod wielkim wrażeniem Braniewa. Stwierdził wprost, że jest to „śliczne miasto”, przy czym zdecydowanie najwięcej uwagi poświęcił braniewskiemu kolegium jezuickiemu¹⁸. Szkoła

¹⁶ Żyjący najprawdopodobniej w latach 1457-1523 Maciej z Miechowa był lekarzem, astrologiem, geografem, a także wykładowcą i rektorem Akademii Krakowskiej. Jednym z najważniejszych jego dzieł była wydana w 1519 roku kronika *Chronica Polonorum*, do której w książce *Europica varietas* odniósł się Csombor. Szerzej: L. Hajdukiewicz, *Maciej z Miechowa (ok. 1457-1523)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974, s. 28-33; *Martona...*, s. 31.

¹⁷ Bitynia jest obszarem znajdującym się na północnym-zachodzie Azji Mniejszej. W 74 r. p.n.e. obszar ten został przejęty przez Rzymian, na mocy testamentu jego ostatniego władcy – Nikomedesa IV. Według historii przytoczonej w dziele *Europica varietas* przez Csombora Prussia, władca Bitynii, został zmuszony do opuszczenia ojczyzny po druzgocącej klęsce swoich wojsk, które zostały rozgromione przez Rzymian. Wspomniany monarcha udał się do krainy zwanej Ulmigerią, którą wkrótce zaczęto określać mianem Prus. Szerzej: M. H. Dyjakowska, *Procesy chrześcijan w świetle korespondencji Pliniusza Młodszeo*, w: *Cuius regio, eius religio?*, red. G. Górski i in., Lublin 2006, s. 25-26; *Martona...*, s. 31-32.

¹⁸ *Martona...*, s. 82-83. Kolegium jezuickie w Braniewie zostało założone przez jezuitów, sprowadzonych do diecezji warmińskiej przez kardynała Stanisława Hozjusza. Szkole tej nadano trzy akty erekcyjne. Pierwszy z nich został wydany 21 sierpnia 1565 roku, ostatni zaś 6 listopada 1568 roku. Braniewskie kolegium rozpoczęło działalność 25 listopada 1567 roku, a więc przed nadaniem mu trzeciego aktu erekcyjnego. Uczelnia ta była pełnym kolegium jezuickim, określanym mianem *studium universale*. Braniewska szkoła prowadziła zajęcia z teologii oraz filozofii. Przez wiele lat uczelnia

również wzbudziła jego uznanie. Podkreślał, iż poziom kształcenia znajdował się tam na wysokim poziomie. Braniewskie kolegium posiadało oddzielne audytoria dla wszystkich siedmiu sztuk wyzwolonych: gramatyki, retoryki, dialektyki, arytmetyki, geometrii, muzyki oraz astronomii¹⁹. Przybysz z Węgier wspominał również o dużym księgozbiorze jezuickiego kolegium. Wielkie wrażenie na węgierskim nauczycielu wywarła zabytkowa *Biblia*, przechowywana w szkolnej bibliotece. Csombor nadmienił także, iż w braniewskim kolegium panowała surowa dyscyplina. Każdy z uczniów był zobowiązany dwa razy w ciągu dnia uczestniczyć w nabożeństwie odprawianym w kościele. Ponadto żadna z osób pobierających naukę w braniewskim kolegium nie mogła spać poza szkołą. Oprócz jezuickiej uczelni przybysz z Węgier podziwiał przywiązanie mieszkańców Braniewa do religii. Pisał z nieskrywanym uznaniem: „Nie znalazłoby się w całych Prusiech grodu, który by tak jak ten obyczajność i wiarę zachował”, dodając dalej, że mieszkańcy „są gorliwymi obrońcami wiary katolickiej”²⁰. Csombor podkreślał duże przywiązanie osób zamieszkujących Braniewo do tradycji i spuścizny przodków. Zwrócił także uwagę na braniewskie piwo, które uznał za najlepsze „dla podtrzymania zdrowia” w całych Prusach²¹.

Po opuszczeniu Braniewa Csombor skierował się do Fromborka. Miasto to było kolejnym przystankiem w podróży. Podróżnik zwrócił uwagę na stosunkowo słabe umocnienia Fromborka. Jak stwierdził: „Mury okalające miasto są wątle...”. Zgoła odmiennie przedstawił umocnienia fromborskiej kanonii, pisząc: „Siedziba atoli panów kanoników – nie wiem, czego się lękają – obwiedziona jest grubym murem z wysokimi wieżami”²². To wszystko, co napisał o rezydencji kapituły warmińskiej, natomiast zdanie więcej poświęcił fromborskiej gospodzie, mogącej rzekomo pomieścić tyle osób,

ta prowadziła również wykłady z matematyki i języka niemieckiego, czym wyróżniała się na tle innych kolegiów jezuickich. Szerzej: T. Garwoliński, *Dzieje Biblioteki „Hosianum” (Braniewo-Olsztyn: 1565-2008)*, „FIDES – Biuletyn Bibliotek Kościelnych”, 2008, nr 1/2, s. 59; S. Achremczyk, *Uczniowie kolegium jezuickiego w Braniewie w latach 1694-1776*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1982, nr 4, s. 299.

¹⁹ J. Iwanicki, *Akademia „Artes Liberales” – współczesny model studiów interdyscyplinarnych i międzyuczelnianych*, „Humaniora”, 2016, nr 3, s. 105; Martona..., s. 33; 82.

²⁰ Martona..., s. 83-84.

²¹ Ibidem, s. 84-85.

²² Ibidem, s. 85.

ile mieści się w dwóch świątyniach²³. Wspomniał również o znajdujących się we Fromborku grobach rycerzy zakonu krzyżackiego. Odnotował także, iż miasteczko było miejscem śmierci Mikołaja Kopernika. Warto w tym miejscu nadmienić, że Csombor podał datę założenia miasta – 1297 rok. Nie jest ona jednak prawidłowa. Pierwsze wzmianki na temat Fromborka pochodzą z 1278 roku, z kolei prawa miejskie uzyskał on w 1310 roku²⁴.

Kolejnym przystankiem w podróży Węgra po obszarze dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego było mała miejscowość o nazwie Podgrodzie, znajdująca się w niedużej odległości od Elbląga²⁵. Csombor zatrzymał się tam tylko z powodu dokuczającego mu głodu. Po zjedzeniu smażonego węgorza w jednej z rybackich chat węgierski nauczyciel opuścił Podgrodzie i skierował się w stronę Elbląga. Miejscowość nie zrobiła na Mártonie dobrego wrażenia, które według niego było zaniedbane, o czym świadczy określenie: „Małe, zakopcone miasteczko...”²⁶.

Czwartym, a zarazem ostatnim miejscem odwiedzionym przez Węgra na interesującym obszarze był wspomniany już Elbląg. Csombor poświęcił mu dużo uwagi, oceniając na początku, że: „Miasto piękne, acz straszliwie błotem zszargane, bowiem ziemie okoliczne mocno są podmokłe”. Część opisu dotyczyło omówienia jednego z przywilejów przysługującego Elblągowi – *faj londis*. Na jego mocy miasto było jedynym miejscem na terenie Prus, gdzie kupcy mogli bez przeszkód sprzedawać angielskie sukno. Márton zwrócił uwagę na idealnie proste ulice, dzięki którym każda osoba stojąca na rynku mogła bez trudu ujrzeć baszty stojące u granic miasta. Podróżnik wspomniał również o wysokim poziomie nauczania w elbląskich szkołach oraz o wieży, znajdującej się w centrum

²³ „Gospoda stoi w tym mieście taka, że nigdy nie widziałem podobnej. Sam budynek nie jest niższy od wysokiego bardzo kościoła, jeśli zaś idzie o pojemność, to pomieściłby dwie świątynie”. Ibidem, s. 85.

²⁴ Frombork uzyskał prawa miejskie 8 lipca 1310 roku na mocy decyzji biskupa warmińskiego Eberharda z Nysy. Szerzej: *Historia miasta*, <http://www.frombork.pl/strona-42-Historia_miasta+Historia_miasta.html>, dostęp 17.09.2020.

²⁵ Chodzi o wieś Pogrodzie, leżącą na trasie między Elblągiem a Fromborkiem. Pierwotnie nazywała się Pogardichen; znana również pod nazwą Neukirch-Hoehe. Zob. *Neukirch-Hoehe*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 7, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski i W. Walewski, Warszawa 1886, s. 20.

²⁶ *Martona...*, s. 85.

Elbląga, o konstrukcji pokrytej zielonym dachem²⁷. Podkreślił, że w mieście znajdował się dzwon bardzo podobny do tych, które znajdują się na Węgrzech i zamieścił krótką wzmiankę o licznych wiatrakach rozlokowanych w okolicy²⁸. Co warte odnotowania, Węgier podał także współrzędne geograficzne Elbląga: „Położenie: sub gradu lon. 74°10', lat. 45°50'...”²⁹.

Jak wspomniano, Csombor na łamach *Europica varietas* wymienił najważniejsze miasta zlokalizowane na obszarze Prus. Kilka z nich znajduje się obecnie poza granicami województwa warmińsko-mazurskiego, m.in. Toruń, Grudziądz i Malbork. Opisy tych miast zawierają wiele szczegółów i informacji niewystępujących w innych miejscach. Przykładowo, przy okazji przedstawiania Torunia Márton wspomniał o stosunkowo słabych umocnieniach miasta, mogących obronić je jedynie przed „niedoleźnym przeciwnikiem...”³⁰. Przedstawiając Grudziądz, opisał nietypowy dla niego sposób tracenia skazańców. Polegał on na rozpalaniu ognisk pod krzyżami, na których wcześniej zawieszano skazańców. Dym, wydobywający się z zapalonych stosów, stopniowo odcinał ukrzyżowanym dopływ tlenu, w wyniku czego ci zaczynali się dusić. Opis Malborka zawiera zaś wzmiankę o tamtejszym więzieniu, które według Csombora było głównym aresztem w rękach polskiego władcy³¹.

Opisy Torunia, Grudziądza i Malborka nie różnią się znacząco od tych dotyczących miejscowości zlokalizowanych na obszarze dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego. Świadczy to o podejściu Csombora, który dążył do ukazania prawdziwego oblicza Prus. Chciał pokazać, że krajobraz tego obszaru jest w równym stopniu kształtowany zarówno przez duże ośrodki miejskie, jak i mniejsze miejscowości. Warto także wspomnieć, iż w analizowanym dzienniku podróży znalazł się opis niezidentyfikowanej do

²⁷ Mówiąc o wysokiej wieży, Csombor miał na myśli prawdopodobnie 95-metrową wieżę głównego kościoła parafialnego w Elblągu bądź basztę gotyckiej Bramy Targowej. Szerzej: *Martona...*, s. 86-88; 138.

²⁸ Ibidem, s. 88.

²⁹ Obecnie podaje się następujące współrzędne geograficzne Elbląga: długość geograficzna – 19°24'E, szerokość geograficzna – 54°10'N. Szerzej: *Elbląg – Encyklopedia PWN*, <<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Elblag;3897254.html>>, dostęp 17.09.2020.

³⁰ *Martona...*, s. 35.

³¹ Ibidem, s. 37.

dziś miejscowości – Gugel. Doszło w niej do pewnego incydentu. Towarzyszący Csomborowi mężczyzna miał skłaniać do nierządu młodą dziewczynę. Ta nie uległa jednak namowom nieznanego, a Csombor i jego towarzysz, chcąc uniknąć gniewu nagabywanej dziewczyny, zostali zmuszeni do szybkiego opuszczenia miejscowości³². Podsumowując, *Europica varietas* zawiera wiele interesujących informacji na temat miejscowości znajdujących się obecnie na obszarze województwa warmińsko-mazurskiego. Młody podróżnik, Węgier Márton Szepesi Csombor, przedstawił w książce opisy Braniewa, Fromborka, Podgrodzia i Elbląga; był pod szczególnym wrażeniem Braniewa i Elbląga. W jego opinii były to piękne miasta. Z analizowanych wspomnień, niekiedy lakonicznych, wynika, że był spostrzegawczym obserwatorem. Zwracał uwagę nie tylko na elementy architektury, ale nie pomijał też charakterystyki spotykanych mieszkańców. Potrafił wyławiać swego rodzaju „smaczki”, które potwierdzają bystrość autora. Przykładem może być passus dotyczący elbląskiej fary. „Farę oddali mieszkańcy na pastwę zniszczeniu, w obawie żeby jezuici – którym niedawno budynek odebrano – nie dostali go na powrót w swe ręce”³³.

Z kart *Europica varietas* wyłania się więc interesujący obraz Prus, których zaledwie niewielką częścią były przedstawione wyżej warmińskie miasta. Oczywiście, jest to tylko fragment obszernego opisu podróży po Polsce. Wypada jedynie żałować, że po powrocie do Koszyc Csombor wkrótce musiał je opuścić, przyodziać kapłańskie szaty i rozpocząć edukację dzieci w jednej z magnackich rodzin. Nie dane bowiem było ciekawemu świata obserwatorowi wyruszyć jeszcze raz w daleką podróż, ponieważ w dwudziestym ósmym roku życia zmarł w czasie szalejącej epidemii³⁴.

³² Csombor wspomniał, iż oprócz wspomnianego mężczyzny w miejscowości Gugel towarzyszyła mu jeszcze jedna osoba. Węgier nie podał jednak jej personaliów. Można przypuszczać, iż przybyszowi z Węgier towarzyszył jeszcze jeden mężczyzna. Szerzej: *Martona...*, s. 38-40.

³³ Ibidem, s. 87-88.

³⁴ S. I. Kovács, op. cit., s. 154.

Bibliografia

Źródła:

Martona Csombora *Podróż po Polsce*, tł. J. Ślaski, Warszawa 1961.

Opracowania:

- Achremczyk Stanisław, *Uczniowie kolegium jezuickiego w Braniewie w latach 1694-1776*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1982, nr 4, s. 299-323.
- Anusik Zbigniew, *Kariery faworytów królewskich a kariery opozycjonistów w dobie panowania Zygmunta III (1587-1632)*, „Przegląd Nauk Historycznych”, 2004, R. III, nr 2, s. 5-62.
- Awianowicz Bartosz, *Retoryka w Gdańskim Gimnazjum Akademickim w świetle programów szkolnych, wykładów i praktyki oratorskiej drugiej połowy XVI i XVII wieku*, w: *W gdańskim ogrodzie muz*, red. M. Otto i in., Pelplin 2015, s. 57-82.
- Csorba Tibor, *Marton Szepesi Csombor i jego Europica Varietas*, „Notatki Płockie”, 1959, t. 4, nr 13-14, s. 33-36.
- Divéky Adrian, *Z podróży Węgrów po Polsce*, „Ziemia”, 1911, nr 46 (s. 757-758), nr 48 (s. 788-789), nr 49-50 (s. 805-806) i nr 52 (s. 846-847).
- Dyjakowska Marzena Hanna, *Procesy chrześcijan w świetle korespondencji Pliniusza Młodszego*, w: *Cuius regio, eius religio?*, red. G. Górski i in., Lublin 2006, s. 25-40.
- Garwoliński Tomasz, *Dzieje Biblioteki „Hosianum” (Braniewo-Olsztyn: 1565-2008)*, „FIDES – Biuletyn Bibliotek Kościelnych”, 2008, nr 1/2, s. 59-72.
- Hajdukiewicz Leszek, *Maciej z Miechowa (ok. 1457-1523)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974, s. 28-33.
- Iwanicki Juliusz, *Akademia „Artes Liberales” – współczesny model studiów interdyscyplinarnych i międzyuczelnianych*, „Humaniora”, 2016, nr 3, s. 103-113.
- Kovács Sándor István, *Márton Csombor z Szepesi, autor pierwszego węgierskiego opisu podróży po Polsce (1616-1618)*, w: *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*, red. J. Reychman, przy współudziale I. Csaplárósa i A. Sieroszewskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 151-183.
- Mularczyk Jerzy, *Nauczyciela węgierskiego podróż po Polsce*, „Śląsk”, 2002, nr 10, s. 50-52.
- Neukirch-Hoehe, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 7, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski i W. Walewski, Warszawa 1886, s. 20-21.
- Várnai Dorota, *Wokół polskiej i węgierskiej literatury epoki renesansu*, Budapeszt 2019.

Źródła internetowe:

Elbląg - *Encyklopedia PWN*, <<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Elblag;3897254.html>>, dostęp 17.09.2020.

Historia miasta, <http://www.frombork.pl/strona-42-Historia_miasta+Historia_miasta.html>, dostęp 17.09.2020.

THE CITIES OF PRUSSIA AND WARMIA IN THE EYES OF MÁRTON SZEPSI CSOMBOR

Summary: Hungarian teacher Márton Szepsi Csombor made a great journey around Europe in the years 1616-1618. He visited, among others Denmark and England then. During his journey, he also reached the Republic of Poland. He visited many cities located in the territory of the Polish-Lithuanian state, among others, Warsaw and Plock. It also reached the area of today's Warmia-Masuria Province, called Prussia in the 17th century. While in this area, he visited four towns: Braniewo, Frombork, Podgrodzie and Elbląg. Csombor included his impressions and information about these places in his book *Europica varietas* which is a kind of travel journal. The aim of this article is to present the image of Braniewo, Frombork, Podgrodzie and Elbląg presented in *Europica varietas*.

Keywords: Márton Szepsi Csombor, Hungary, Polish-Lithuanian Commonwealth, Prussia, Braniewo, Frombork, Podgrodzie, Elbląg.

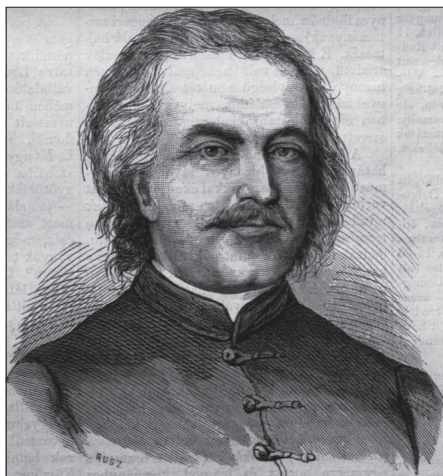
PRUSY KRÓLEWSKIE W DIARIUSZU WĘGERSKIEGO SZLACHCICA ÁDÁMA SZATHMÁRY KIRÁLYA

Streszczenie: Po upadku powstania antyhabsburskiego w latach 1703-1711 na Węgrzech 19-letni Ádám Szathmáry Király wraz z przywódcą powstania, księciem Franciszkiem II Rakoczym i grupą jego wiernych ludzi, udał się na wygnanie. Najpierw uchodźcy udali się do Rzeczypospolitej, gdzie przebywali od lutego 1711 do listopada 1712 roku, a następnie do Francji. Na wygnaniu Szathmáry Király prowadził dziennik. Jest prywatny i ma wartość literacką. Węgierski pamiętnikarz opisał w swoim dzienniku życie księcia Rakoczego i jego świty na emigracji oraz własne wrażenia z poznawania obcego kraju. Uchodźcy węgierscy spędzili 14 miesięcy w Prusach Królewskich, stąd w pamiętnikach ukazane są główne miasta tej prowincji – Gdańsk, Toruń i Elbląg, ale są też m.in. wzmianki o Fromborku czy Braniewie. Wizerunek Prus Królewskich wyłaniający się z dziennika nie jest zbyt szczegółowy, ale jako jeden z nielicznych został napisany przez Węgra w epoce nowożytnej. Kolejną zaletą pracy Szathmáry Király jest to, że napisał ją młody i bez uprzedzeń człowiek.

Słowa kluczowe: Ádám Szathmáry Király, dziennik, XVIII wiek, Prusy Królewskie, Rzeczpospolita, Węgry.

Ádám Szathmáry Király urodził się 3 lipca 1692 roku w Nyomár miejscowości położonej nieco ponad 20 km na północ od Miskolca. Przyszły pamiętnikarz pobierał nauki w szkole w Koszycach, zanim w 1707 roku wstąpił do korpusu giermków księcia Franciszka II Rakoczego. Służba u przywódcy antyhabsburskiego powstania z lat 1703-1711 była zapewne po myśli ojca młodego szlachcica, bowiem Miklós Szathmáry Király był kurucem¹.

¹ Kurucowie (kurucy) byli węgierskimi powstańcami występującymi przeciwko panowaniu Habsburgów. P. Hadobás, *Szobrok, emlékművek, emléktáblák Edelény környékén*, Edelény 2018, s. 10.



Źródło: S. Márki, *II. Rákóczi Ferencz*, Budapest 1907, s. 264.

Konsekwencją związania się z Rakoczym, którą ponieść musiał niespełna 19-letni Ádám, była konieczność opuszczenia rodzinnych stron po upadku powstania i udania się za księciem na wygnanie. Stało się to 29 lutego 1711 roku. Tego dnia w orszaku barona Ádáma Vay de Vaja opuścił Munkacz (dziś leżące na Ukrainie Mukaczewo) i udał się przez Karpaty do Rzeczypospolitej². Na Węgry miał powrócić sześć lat później, uzyskawszy amnestię od cesarza Karola VI Habsburga³.

Na dworze Rakoczego Ádám Szathmáry Király poznał dwa lata starszego od siebie, utalentowanego literacko, Kelemeną Mikesa⁴. Co ciekawe, mimo iż obaj młodzieńcy udali się na tułaczkę, dzieląc los swego pana, to ten drugi – wydaje się bardziej predystynowany – nie pokusił się o opisanie okresu polskiej emigracji księcia Rakoczego i jego towarzyszy, która trwała od lutego 1711 roku do listopada 1712 roku. Zrobił to natomiast z sukcesem Szathmáry Király, który sporządził nie tylko rzetelny, ale i nie pozbawiony walorów literackich diariusz. Napisany przez młodego Węgra dziennik obejmuje również pobyt Rakoczego i jego małej świty we Francji i kończy się wpisem w dniu 24 kwietnia 1717 roku⁵.

² A. Szathmári Király, *Napló-Könyve 1711–1717 esztendőken, II. Rákóczi Ferencz fejedelem bujdosásiról*, w: *Rákóczi Tár. Történelmi érdekű naplók, emlékiratok, levelezések, pátensek, hadi – szabályok, országgyűlési diariumok és törvényczikkek gyűjteménye II. Rákóczi Ferencz korához*, red. K. Thaly, t. 1, Pest 1866, s. 236.

³ P. Hadobás, op. cit., s. 11.

⁴ Więcej informacji o K. Mikesie zob. niepublikowana praca doktorska: A. Szabelski, *Myśl polityczna Kelemeną Mikesa w świetle jego »Listów z Turcji« (1717–1758)*, Poznań 2017, <<https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/21491/1/Adam%20Szabelski%20My%C5%9B1%20polityczna%20Kelemen%C3%B3%20Mikesa%20w%20%C5%9Bwietle%20jego%20List%C3%B3w%20z%20Turcji%201717-1758.pdf>>, dostęp 04.09.2020.

⁵ Drukiem dziennik Szathmáry Király został wydany dopiero w 1866 roku, przy czym wydawca Kálmán Thaly miał do dyspozycji jedynie kopię

Zanim niewielki dwór Franciszka Rakoczego dotarł do leżącego w Prusach Królewskich Torunia, Węgrzy przez pół roku bawili w województwie ruskim, głównie w dobrach należących do Sieniawskich, choć nie tylko. Szathmáry Király starannie odnotowywał wszystkie miejscowości, które z orszakiem egzulantów przemierzył – niektóre wymieniał tylko z nazwy, innym poświęcił trochę miejsca w swoim diariuszu. Krótko bądź nieco obszerniej opisane zostały: miasto Skole, zamek i miasto w Stryju, dwór i ogród w Dzieduszycach, zniszczony zamek w Gródku, należący dawniej do króla Jana III Sobieskiego (faktycznie własność Marysienki) Wysock (dziś Wysocko), miasto Lwów, posiadłość hetmana wielkiego Adama Mikołaja Sieniawskiego w Sieniawie, miasta: Żółkiew, Jaworów i Jarosław⁶.

29 sierpnia 1711 roku 11 łodzi z 24 osobami na pokładach wyruszyło z Jarosławia Sanem, a następnie Wisłą, w kierunku Torunia, do którego dotarły 9 września⁷. Toruń oczarował młodego kronikarza, który stanowczo stwierdził, że dotąd nie widział miasta z równie pięknymi budynkami, a zapewne zdawszy sobie sprawę, że jego młodość i brak

diariusza, sporządzoną przez kolekcjonera antyków Miklósa Jankovicsa. *Rákóczi Tár...*, s. XIV. Tekst diariusza: ibidem, s. 235-396. Dwa lata wcześniej fragmenty dziennika poprzepłatane wycinkami z innych źródeł wykorzystał László Szalay w pracy II. *Rákóczi Ferenc bujdosása* (Pest 1864). Urywki dziennika odnoszące się do pobytu w Rzeczypospolitej przetłumaczył Adryan Divéky i pod tytułem *Z podróży Węgrów po Polsce* opublikował w tygodniku „Ziemia” (1911, R. 2, nr 44, s. 718-719 i nr 45, s. 737-739), przy czym należy zaznaczyć, że tłumaczenie to zawiera drobne błędy. Ocenę wartości pamiętnika Szathmáry Király’a można znaleźć m.in. w pracach Lajosa Hoppa: L. Hopp, *Sprawy polskie w węgierskich zabytkach literackich z okresu powstania Rakoczego*, w: *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*, red. J. Reychman, I. Csapláros, A. Sieroszewski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 235-237; idem, *Zabytek piśmiennictwa emigracji węgierskich powstańców w ziemi polskiej 1711-1712*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 1982, R. 37, nr 3-4, s. 267-271.

⁶ A. Szathmári Király, op. cit., s. 235-244; por. *Z podróży Węgrów...*, 1911, R. 2, nr 44, s. 718-719 i nr 45, s. 737-738; zob. też J. Olszewska, *Z diariusza A. Szathmáryiego dworzannina ks. F. Rakoczego II*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia”, R. 10, 1977-1983, s. 109-111 oraz A. Szabelski, *Notatki Węgra Adama Szathmáry-Király’ego z podróży po Polsce w latach 1711-1712*, seria wydawnicza „Vade Nobiscum”, t. 12: *A większą mi rozkoszą podróż niż przybycie...*, red. G. Trafalski, Łódź 2014, s. 170-174.

⁷ Statki były gotowe do drogi już 26 sierpnia. A. Szathmári Király, op. cit., s. 244, 247. Inicjatorem podróży był car Piotr I, który zamierzał wraz z żoną udać się do Elbląga i to dla niego flotyła rzecznych statków została przygotowana. Gościnny car jedną z łodzi oddał do dyspozycji księcia Rakoczego. Franciszek II Rakoczy, *Pamiętniki z wojny węgierskiej od 1703 roku aż do jej końca*, w: idem, *Pamiętniki. Wyznania*, tł. M. Paczoska, opr. J. R. Nowak, Warszawa 1988, s. 380.

doświadczenia podróznego mogą sugerować, iż brak mu odpowiedniej perspektywy, zaraz dodał, że również ludzie bywali w świecie uważają, że jest to piękne miasto. Zachwyciły go wysokie, czteropiętrowe, pięknie zdobione wewnątrz i na zewnątrz budynki. Z uznaniem odnotował wyposażenie domów w rynny. Spodobało mu się zagospodarowanie przestrzenne miasta – szerokie ulice i przestronny rynek. Szathmáry Király poczynił też obserwacje dotyczące struktury etnicznej, zawodowej i religijnej mieszkańców toruńskiego ośrodka. Stwierdził, że wszyscy oni byli „Prusakami bądź Niemcami” i zajmowali się handlem, o czym świadczyła mnogość sklepów, znakomicie zaopatrzonych w najróżniejsze towary, oraz rzemiosłem, a ich wyroby były cenione i poszukiwane. Pamiętnikarz uwypuklił wielowyznaniowy charakter nadwiślańskiego miasta, zauważając, że mieszkali w nim wyznawcy aż pięciu konfesji, wymienił kolejno: katolików, luteranów, kalwinistów, Rosjan i Żydów. Gwoli wyjaśnienia należy dodać, że wskazując Rosjan, pamiętnikarz miał na myśli wyznawców prawosławia, których obecność wynikała z toczącej się na ziemiach Rzeczypospolitej wojny północnej i bytności wojsk carskich w mieście. Tu można wytknąć węgierskiemu kronikarzowi drobną nieścisłość – w zdaniu poprzednim zapewniał, iż mieszkańcy Torunia są jednolici etnicznie, by w kolejnym wskazać Rosjan i Żydów⁸. Faktem jednak jest, że te dwie nacje były reprezentowane w mieście bardzo nielicznie⁹. Dalej Szathmáry Király wymienił świątynie należące do poszczególnych wyznań bądź miejsca, służące im do sprawowania kultu religijnego. Tu czytelnik relacji mógł odnieść błędne wrażenie, że wyznawcy wymienionych religii współzysztowali ze sobą w mieście pokojowo, a przecież było to dalekie od prawdy¹⁰. Nie ulega wątpliwości, że Toruń zrobił na młodym szlachcicu węgierskim bardzo pozytywne wrażenie. Minusów pamiętnikarz nie chciał bądź z uwagi na nie dość długi – trwający niecałe półtora miesiąca – pobyt nie zdołał dostrzec. Zauważył co prawda zniszczenia spowodowane w mieście wojną oraz upływem czasu, jednak i te nie wpłynęły negatywnie na odczucia, jakie wywoził z Torunia¹¹.

⁸ Ibidem, s. 249-250; por. *Z podróży Węgrów...*, 1911, R. 2, nr 45, s. 739.

⁹ S. Salmonowicz, *Dzieje wyznań i życia religijnego*, w: *Historia Torunia*, t. 3, cz. 3: *Między barokiem i oświeceniem (1660-1793)*, Toruń 1996, s. 395-400.

¹⁰ Ibidem, s. 395-405; Ł. Myszk, *Przestrzeń jako element tożsamości religijnej i przedmiot konfliktów wyznaniowych w czasach nowożytnych na przykładzie dominikanów toruńskich*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 2015, R. 63, nr 2, s. 341-351.

¹¹ A. Szathmári Király, op. cit., s. 249-250; por. *Z podróży Węgrów...*, 1911, R. 2, nr 45, s. 739.

Płynąc dalej w dół Wisły Szathmáry Király odnotowywał kolejne pruskie miejscowości. I tak 23 października napomknął w swoim dzienniku o zniszczonym zamku w Świeciu, zaś dwa dni później wspomniął o wzniesionym z cegły, otoczonym takimż murem, zamku w Gniewie. W końcu października grupa, w której podróżował kronikarz, zaczęła przemieszczać się lądem w kierunku Elbląga. W dzienniku znalazły się informacje o postojach we wsiach Postolin oraz Lichtenfeld (obecnie Jasna) – przy tej drugiej autor nadmienił, że była to wieś olęderska¹².

2 listopada uchodźcy węgierscy dotarli do Elbląga. Opisując miasto, węgierski szlachcic zwrócił uwagę na jego położenie, podkreślając, że miejsce to jest otoczone wodami rzek Elbląg i Nogat oraz jeziora Drużno, co w sposób znaczący wzmacniało jego obronność. Przy czym zaznaczył, że sami mieszkańcy również zadbali o bezpieczeństwo swego miasta, wznosząc dookoła niego mury, sypiąc podwójne, wysokie wały ziemne i kopiąc fosy wypełnione wodą. Trafnie ocenił, że to właśnie obfitość wody stanowiła o bogactwie tego ośrodka, gdyż umożliwiała jego mieszkańcom uczestnictwo w handlu morskim. W mieście na rzece dostrzegł 10 niewielkich morskich galer handlowych. Stwierdził, że daleko im do rozmiarów okrętów wojennych, ale wyraził przekonanie, iż ich wielkość była wystarczająca, ponadto cieszyły oczy pięknymi zdobieniami. Zauważył też wiele mniejszych łodzi, unoszących się na wodzie. Mając w pamięci bogaty i imponujący Toruń, Węgier przyznał, że Elbląg nie jest równie piękny, ale miasto mimo wszystko zrobiło na nim dobre wrażenie. Oceniał je jako dość duże i porządne, z ceglana, wysoką zabudową i czystymi ulicami. Konfesją dominującą w mieście był luteranizm, o czym świadczyła liczba kościołów należących do wyznawców tej religii. Zauważył, że luteranie mieli pięć ładnych świątyń, z których jedna znajdowała się na przedmieściach. Do katolików należał tylko jeden kościół. Szathmáry Király z żalem stwierdził: „nie mieszkają tu ludzie naszej religii” – miał na myśli kalwinistów. Miasto leżało w granicach Rzeczypospolitej, a jego mieszkańcy byli Prusakami, jednakże – jak odnotował węgierski pamiętnikarz – władzę w Elblągu sprawowali Rosjanie¹³.

¹² A. Szathmáry Király, op. cit., s. 251. Por. W. Nowosad, *Osadnictwo olęderskie w dobrach szlachty Prus Królewskich. Stan źródeł i możliwości badawcze*, w: *Archiwa – Kancelarie – Zbiory*, t. 1, red. W. Chorążyczewski, R. Degen, K. Syta, Toruń 2005, s. 90-92.

¹³ W czasie wojny północnej Elbląg doświadczył okupacji kolejno przez wojska szwedzkie (1703-1710), rosyjskie (1710-1712) oraz saskie (1712), co w sposób

Węgier dostrzegł widoczne ślady okupacji – na murach miejskich stały gotowe do odparcia ewentualnego natarcia armaty¹⁴.

W Elblągu podróżni nie zabawili długo, bo już następnego dnia udali się na Warmię. Jako miejsce wypoczynku pamiętnikarz podał miejscowość o nazwie Carsavá (Karcsava¹⁵) odległą od Elbląga o 4 mile pruskie, w której gościł przez trzy dni¹⁶. Tu należy wyjaśnić, że Szathmáry Király zapisywał nazwy miejscowości ze słuchu, zgodnie z ich brzmieniem i czasami dość mocno je zniekształcał, a biorąc pod uwagę fakt, że stosował zasady pisowni węgierskiej, bywa, że trudno jest je zidentyfikować. Z takimi przypadkami mamy do czynienia w tym miejscu diariusza – poza wzmiankowaną Carsavą na kartach dziennika pojawia się kilka miejscowości, najprawdopodobniej wsi, których nie można ustalić¹⁷. Jednak bez szkody dla tematu możemy je pominąć, bowiem autor nic na ich temat nie napisał.

Węgierski pamiętnikarz zamieścił natomiast po kilka zdań o Fromborku i Braniewie. Pierwsze z wymienionych odwiedził 7 listopada 1711 roku. Zanotował, że miasto nie jest otoczone murami, ale jest położone na stromym wybrzeżu morskim. Zapewne nie orientował się, że nie jest to otwarte morze, a jedna z jego zatok – Zalew Wiślany. Szathmáry Király był we Fromborku jesienią, kiedy Morze Bałtyckie bywa niespokojne, być może trafił akurat na taki dzień, gdyż zauważył, że szum fal słychać daleko w głębi lądu. Kronikarz węgierski zapisał w swoim diariuszu, że nad miastem na wzgórzu góruje ceglany zamek. Jak widać i tu zabrakło młodemu pamiętnikarzowi nieco precyzji, czy raczej wiedzy – jakkolwiek zespół katedralny przypomina z wyglądu zamek, to nim nie jest. O Braniewie, które wizytował cztery dni później Szathmáry Király

znaczący uszczupliło zasoby finansowe miasta. S. Gierszewski, *Elbląg. Przeszłość i teraźniejszość*, Gdańsk 1970, s. 177; J. A. Włodarski, *Okupacja Elbląga przez wojska rosyjskie w pierwszym okresie Wielkiej Wojny Północnej (1710-1712)*, „Rocznik Elbląski”, 2016, R. 27, s. 145-153.

¹⁴ A. Szathmári Király, op. cit., s. 252.

¹⁵ L. Szalay, op. cit., s. 157.

¹⁶ Kronikarz tego nie dodał, ale zapewne chodziło o mile pruskie. Mila pruska liczyła ok. 7,5 km.

¹⁷ Poza Carsavą problemy sprawia rozszyfrowanie nazw: Villenberg, Bechindorf oraz Kenkogol. W tej części diariusza pojawiają się też nazwy Rudelseven (Rudelsevel) i Cresdorf (Crajczdorf), które najpewniej odpowiadają dzisiejszemu Rudłowu i Krzyżewu. A. Szathmári Király, op. cit., s. 252-253.

napisał niewiele więcej¹⁸. Zauważył, że miasto otoczone było murem z cegieł, ziemnymi wałami oraz głęboką fosą i płynącą w pobliżu rzeką (nazwy Pasłęki nie podał). Braniewo zrobiło na przybyszu z południa pozytywne wrażenie, murowana zabudowa miasta wydała mu się nowa, piękna i chyba dość okazała, skoro użył określenia „pałace”. Odnosił, że w mieście były trzy ładne kościoły¹⁹.

14 listopada Szathmáry Király wrócił do Elbląga, aby – jak wyznał w diariuszu – służyć swemu panu, który tymczasem ściągnął do miasta w związku z wizytą cara Piotra I. Obecność cara dawała księciu Rakoczemu możliwość przypomnienia władcy Rosji o sobie i swoim kłopotliwym położeniu. Nie przyniosło to jednak żadnego rezultatu, poza propozycją wyjazdu do Petersburga złożoną przez Piotra I Franciszkowi Rakoczemu²⁰. W pamiętniku młodego węgierskiego szlachcica próżno szukać jednak informacji na temat poważnych rozmów, jakie się wówczas toczyły, nie brakuje natomiast opisu rozrywek, jakie towarzyszyły pobytowi pary carskiej w Elblągu. I tak zrelacjonowany został np. przebieg uczt wydanych przez carycę Katarzynę 15 i 17 listopada z okazji wydania za mąż dwóch panien z jej fraucymeru²¹.

Nie osiągnąwszy niczego, książę Rakoczy powrócił do Gdańska, a za nim pociągnęła garstka Węgrów, która przy nim została, wśród nich był Ádám Szathmáry Király. Jedenastomiesięczny pobyt w mieście nad Motławą – od początku grudnia 1711 roku do początku listopada 1712 roku – dał możliwość młodemu węgierskiemu szlachcicowi poznania Gdańska oraz jego okolic. Miasto – jak można przypuszczać największe, jakie do tej pory widział w swoim niedługim jeszcze życiu – zrobiło na nim duże wrażenie. Do wyobraźni pamiętnikarza przemówiła nie tylko wielkość miasta i jego imponująca zabudowa, ale też intensywność rytmu życia nadmorskiego ośrodka, jego otwartość i różnorodność. Co ciekawe na kartach swego diariusza (w wersji wydanej drukiem) Węgier poświęcił swemu pobytowi nad Motławą jedynie kilka stron²². Najwięcej miejsca zajęły informacje dotyczące intensywnego życia towarzyskiego, które było udziałem księcia Rakoczego w Gdańsku,

¹⁸ Braniewo pamiętnikarz Rakoczego odwiedził jeszcze raz (13 listopada).

¹⁹ A. Szathmári Király, op. cit., s. 253.

²⁰ L. Hopp, *Pobyt Ferencza Rakoczego II w Gdańsku w latach 1711-1712*, „Rocznik Gdański”, 1966, t. 25, s. 133.

²¹ A. Szathmári Király, op. cit., s. 253-254.

²² Ibidem, s. 255-262.

gdzie z powodu wyniszczającej Rzeczpospolitą wojny północnej przebywało wielu magnatów oraz zagranicznych dyplomatów. Na częstych spotkaniach, ucztach, tańcach książę spędzał czas m.in. w towarzystwie: marszałka wielkiego koronnego Kazimierza Ludwika Lubomirskiego i jego małżonki, podskarbiego wielkiego koronnego Jana Jerzego Przebendowskiego i jego żony, biskupa chełmińskiego, a następnie warmińskiego Teodora Andrzeja Potockiego, wojewody chełmińskiego Tomasza Działyńskiego i jego małżonki, wojewody malborskiego Piotra Krzewskiego, starosty gnieńskiego Michała Zdzisława Zamojskiego i jego żony, posła rosyjskiego księcia Grigorija Dołgorukiego czy też dyplomaty francuskiego Jeana Victora de Besenvala²³. Pamiętnikarz Rakoczego skrzętnie odnotowywał owe spotkania i rozrywki, przeciągające się nierzadko do późnych godzin nocnych, gdyż były one dowodem na to, iż jego pan był szanowany i lubiany w kręgach śmietanki towarzyskiej bawiącej w nadmotławskim mieście i nie tylko nie odstawał od wytwornych przedstawicieli wielkiego świata, ale znakomicie do nich pasował.

Pod datą 20 kwietnia Szathmáry Király opisał swoje wrażenia po wizycie w gdańskiej zbrojowni, po której wraz z dwoma innymi Węgry był oprowadzany przez zbrojmistrza. Oglądał tam różnego rodzaju amunicję i broń zgromadzoną w celu obrony miasta, jednak jego uwagę przykuły nie militaria, a wyrzeźbiona w białym marmurze postać króla Kazimierza Jagiellończyka, przyodziana w kolczugę, obok której spoczywała korona i berło królewskie, wykonane ze srebra i pokryte cienką warstwą złota. Węgier zaznaczył, że to dzięki temu władcy Gdańsk się cieszy swoimi przywilejami, bowiem to on je nadał miastu²⁴. W diariuszu napotkać można króciutkie wzmianki o pobycie pamiętnikarza na gdańskim targu, o zwiedzaniu przezeń powozowni czy też o wizycie w manufakturze porcelany²⁵.

²³ W opublikowanej wersji dziennika Szathmáry Király na stronach 257-259, omawiających wydarzenia od 1 stycznia 1712 r. do 3 marca 1712 r., znajduje się wyłącznie opis życia towarzyskiego księcia Rakoczego i jego małej świty. Dominacja takiej tematyki w tej części pamiętnika zapewne wynikała z faktu, że pierwsze miesiące roku tradycyjnie były okresem karnawału, stąd też ilość spotkań towarzyskich i zabaw była wówczas nasiloną.

²⁴ A. Szathmári Király, op. cit., s. 260; por. *Z podróży Węgrów...*, 1911, R. 2, nr 45, s. 739.

²⁵ A. Szathmári Király, op. cit., s. 255-258,

W dzienniku pojawiła się też informacja, opatrzona datą 12 maja, iż część ludzi towarzyszących dotąd księciu Rakoczemu została odesłana na Węgry, wśród nich znalazł się służący pamiętnikarza²⁶. Był to dla grupy wygnańców bardzo przykry moment – ich mała społeczność skurczyła się jeszcze bardziej²⁷. Szathmáry Király został przy swoim panu, by w wielkiej tajemnicy razem z nim i dwoma innymi szlachcicami 9 listopada 1712 roku wsiąść na statek, który miał ich przewieźć do Francji. Z powodu niesprzyjających wiatrów morska podróż rozpoczęła się tydzień później²⁸.

Reasumując, należy stwierdzić, że obraz Prus Królewskich wyłaniający się z diariusza Ádáma Szathmáry Király'a zdecydowanie nie należy do szczegółowych. Ma jednak niewątpliwą zaletę – jest jednym z nielicznych, które w epoce nowożytnej wyszły spod pióra Węgra²⁹. Innym walorem pracy Szathmáry Király'a jest to, iż została ona napisana przez młodego i nieuprzedzonego człowieka. Z drugiej strony owa młodość autora może być postrzegana jako wada, gdyż niedoświadczonemu pamiętnikarzowi brakowało skali porównawczej – jego багаż doświadczeń był ograniczony do tego, co widział i przeżył w swym rodzinnym kraju. Z kolei ów brak doświadczeń podróżniczych wpłynął zapewne na ton wypowiedzi Węgra, który w zasadzie o wszystkim, co widział, wypowiadał się przychylnie. Biorąc pod uwagę kontekst tej – przecież przymusowej – podróży i poczucie niepewności co do dalszych losów, które musiało towarzyszyć węgierskim uchodźcom, zadziwiającym wydaje się ten pozytywny odbiór nowo poznawanego obcego kraju.

²⁶ Tamże, s. 260-261.

²⁷ L. Hopp, *Pobyt Ferenca...*, s. 139.

²⁸ A. Szathmári Király, op. cit., s. 262; por. L. Hopp, *Zabytek piśmiennictwa...*, s. 271.

²⁹ Obszerniejszy i bardziej znany opis Prus Królewskich zamieścił w swej pracy *Europica varietas* Márton Csombor. Zob.: J. Reychman, *Węgierskie podróże, „Odra”*, 1947, nr 17 (74), s. 2; S. I. Kovács, Márton Csombor z Szepsi, autor pierwszego węgierskiego opisu podróży po Polsce (1616-1618), w: *Studia z dziejów polsko-węgierskich...*, s. 151-183.

Bibliografia

Źródła:

- Franciszek II Rakoczy, *Pamiętniki z wojny węgierskiej od 1703 roku aż do jej końca*, w: idem, *Pamiętniki. Wyznania*, tł. M. Paczoska, opr. J. R. Nowak, Warszawa 1988.
- Szathmári Király Ádám, *Napló-Könyve 1711-1717 esztendőiben, II. Rákóczi Ferencz fejedelem bujdosásáról*, w: *Rákóczi Tár. Történelmi érdekű naplók, emlékiratok, levelezések, pátensek, hadi - szabályok, országgyűlési diariumok és törvénycikkek gyűjteménye II. Rákóczi Ferencz korához*, szerk. K. Thaly, t. 1, Pest 1866, s. 235-396.
- Szalay László, *II. Rákóczi Ferenc bujdosása*, Pest 1864.
- Z podróży Węgrów po Polsce, tł. A. Diveky, „Ziemia”, 1911, R. 2, nr 44, s. 718-719 i nr 45, s. 737-739.

Opracowania:

- Gierszewski Stanisław, *Elbląg. Przeszłość i teraźniejszość*, Gdańsk 1970.
- Hadobás Pál, *Szobrok, emlékművek, emléktáblák Edelény környékén*, Edelény 2018.
- Hopp Lajos, *Pobyt Ferencza Rakoczego II w Gdańsku w latach 1711-1712, „Rocznik Gdański”*, 1966, t. 25, s. 115-157.
- Hopp Lajos, *Sprawy polskie w węgierskich zabytkach literackich z okresu powstania Rakoczego*, w: *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*, red. J. Reychman, I. Csapláros, A. Sieroszewski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 223-250.
- Hopp Lajos, *Zabytek piśmiennictwa emigracji węgierskich powstańców w ziemi polskiej 1711-1712, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”*, 1982, R. 37, nr 3-4, s. 267-271.
- Kovács Sándor Iván, Márton Csombor z Szepsi, autor pierwszego węgierskiego opisu podróży po Polsce (1616-1618), w: *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*, red. J. Reychman, I. Csapláros, A. Sieroszewski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 151-183.
- Márki Sándor, *II. Rákóczi Ferencz*, Budapest 1907.
- Myszka Łukasz, *Przestrzeń jako element tożsamości religijnej i przedmiot konfliktów wyznaniowych w czasach nowożytnych na przykładzie dominikanów toruńskich, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”*, 2015, R. 63, nr 2, s. 341-351.
- Nowosad Wiesław, *Osadnictwo olęderskie w dobrach szlachty Prus Królewskich. Stan źródeł i możliwości badawcze*, w: *Archiwa – Kancelarie – Zbiory*, t. 1, red. W. Chorążyczewski, R. Degen, K. Syta, Toruń 2005, s. 87-116.
- Olszewska Janina, *Z diariusza A. Szathmariiego dworzanina ks. F. Rakoczego II, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia”*, 1977-1983, R. 10, s. 109-114.

- Reychman Jan, *Węgierskie podróże*, „Odra”, 1947, nr 17 (74), s. 2.
- Salmonowicz Stanisław, *Dzieje wyznań i życia religijnego*, w: *Historia Torunia*, t. 3, cz. 3: *Między barokiem i oświeceniem (1660-1793)*, Toruń 1996, s. 395-418.
- Szabelski Adam, *Myśl polityczna Kelemena Mikesa w świetle jego »Listów z Turcji« (1717-1758)*, Poznań 2017.
- Szabelski Adam, *Notatki Węgra Adama Szathmáry-Király'ego z podróży po Polsce w latach 1711-1712*, seria wydawnicza „Vade Nobiscum”, t. 12: *A większą mi rozkoszą podróż niż przybycie...*, red. G. Trafalski, Łódź 2014.
- Włodarski Józef Arno, *Okupacja Elbląga przez wojska rosyjskie w pierwszym okresie Wielkiej Wojny Północnej (1710-1712)*, „Rocznik Elbląski”, 2016, R. 27, s. 145-153.

ROYAL PRUSSIA IN THE DIARY OF THE HUNGARIAN NOBLEMAN ÁDÁM SZATHMÁRY KIRÁLY

Summary: After the fall of the anti-Habsburg uprising of 1703-1711 in Hungary, 19-year-old Ádám Szathmáry Király, together with the leader of the uprising, Prince Francis II Rakoczy and a group of his faithful people, went into exile. First the refugees went to the Polish-Lithuanian Commonwealth, where they stayed from February 1711 to November 1712, and then to France. Szathmáry Király kept a diary while he was in exile. It is private and has literary value. The Hungarian diarist described in his diary the life of Prince Rakoczy and his entourage in exile as well as his own impressions of getting to know a foreign country. Hungarian refugees spent 14 months in Royal Prussia, hence the diaries depict the main cities of this province - Gdańsk, Toruń and Elbląg, but there are also mentions of e.g. Frombork or Braniewo. The image of Royal Prussia emerging from the diary is not very detailed but it is one of the few that were written by a Hungarian in the modern era. Another advantage of Szathmáry Király's work is that it was written by a young and unprejudiced man.

Keywords: Ádám Szathmáry Király, diary, 18th century, Royal Prussia, the Polish-Lithuanian Commonwealth, Hungary

RÓD KALNASSY I JEGO NAJWYBITNIEJSI PRZEDSTAWICIELE

Streszczenie: Szlachecki ród Kalnassy, pochodzący z Węgier, pojawił się na Warmii na początku XVIII wieku. Najstarszy z rodu Kalnassy, Zygmunt, w pierwszej połowie XVIII wieku był burgrabią Barczewa. Synem Zygmunta był Joachim Kalnassy, pisarz, poeta, tłumacz, kustosz katedry we Fromborku, kanonik warmiński, a także przez 30 lat osobisty sekretarz biskupa Ignacego Krasickiego. Młodszy brat Zygmunta, Andrzej Michał Kalnassy, od 1738 do 1748 roku, a więc do swojej śmierci gospodarzył w Gąglawkach, które nabył od starszego brata. Andrzej Michał Kalnassy został pochowany w kościele w Bartągu. Przed Andrzejem Michałem w Gąglawkach gospodarzyła Anna Kalnassy, żona Zygmunta Kalnassy. Za jej czasów, na podstawie bulli papieskiej z 1733 roku i po pięciu latach starań, biskup warmiński Krzysztof Szembek uzyskał zgodę papieża Klemensa XII na zmianę w Gąglawkach prawa magdeburskiego na korzystniejsze prawo chełmińskie. Obecnie dla upamiętnienia obecności rodu Kalnassy na Warmii, z inicjatywy Stowarzyszenia Miłośników Rusi nad Łyną, drogę łączącą Gąglawki z Bartągiem nazwano „Traktem Rodu Kalnassych”.

Słowa kluczowe: Andrzej Batory, Kalnassy, Ignacy Krasicki, Barczewo, Lidzbark Warmiński, Frombork, Bartąg, Gąglawki, biskupstwo warmińskie.

Wstęp

Z chwilą, kiedy na tronie polskim zasiadł książę siedmiogrodzki Stefan Batory¹ wraz z jego dworem na ziemie polskie przybyło wielu Węgrów. Na Warmii osadnictwo węgierskie rozpoczęło się po mianowaniu biskupem diecezji warmińskiej bratanek króla, Andrzeja Batorego².

¹ Stefan Batory, koronowany na króla Polski 1 maja 1576 roku, jako drugi władca elekcyjny. Zob. J. Besala, A. Biedrzycka, *Stefan Batory* w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: *PSB*), t. 43, Kraków 2004-2005, s. 114-129.

² Andrzej Batory objął urząd ordynaiusza warmińskiego 23 III 1589 roku. Zob.

Biskup Andrzej Batory szczególnym sentymentem darzył dzisiejsze Barczewo, dawniej Wartembork. Był częstym gościem na zamku biskupim. Gruntownie odbudował dawny klasztor franciszkański iłożył znaczne sumy na jego utrzymanie, ufundował także cenną bibliotekę, zaś w kościele pofranciszkańskim pw. św. Andrzeja Apostoła polecił wykonanie marmurowego cenotafu – pomnika, nagrobka dla siebie i swojego brata Baltazara. Cenotaf został wykonany przez niderlandzkiego rzeźbiarza, Willema van der Blocka. To renesansowe dzieło jest obecnie wspaniałą pamiątką po Batorych, którzy niestety nie spoczęli tutaj, gdyż obaj podczas walki o władzę w Siedmiogrodzie ponieśli śmierć i tam zostali pochowani³.

Pierwszy znany przedstawiciel rodu Kalnassy

Także w Barczewie rozpoczyna się historia szlacheckiego rodu Kalnassy. Dokładnej daty przybycia Kalnassych na te ziemie nie można ustalić, ale przypuszcza się, że był to początek XVIII wieku, gdyż w połowie tego stulecia urząd burgrabiego Barczewa pełnił Zygmunt Józef Kalnassy⁴ i jest on najstarszym znanym przedstawicielem tego rodu. Zygmunt Józef był absolwentem kolegium jezuickiego w Reszlu, a także porucznikiem wojsk królewskich. Jako burgrabia urzędował na zamku biskupim w Barczewie, który w tym czasie był już właściwie zamkiem kapituły warmińskiej⁵.

Był postacią znaczącą, oprócz urzędu miał posiadłości poza Barczewem – był właścicielem ogromnego majątku w Tumianach. Jego pierwszą żoną była Maria Barbara von Hertzberg (ur. 1718 roku), której rodzicami byli Otto Casimir von Hertzberg i Anna Barbara Constantia z domu Schau. Oboje również pochodzili z Węgier. Oni także przebywali wielokrotnie na zamku biskupim⁶.

A. Kopiczko, *Andrzej Batory*, w: *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej* (dalej: SBKW) red. J. Guzowski, Olsztyn 1996, s. 16-17.

³ Ibidem.

⁴ T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 1 (A-K), Olsztyn 1984, s. 120. Szlacheckie pochodzenie Kalnassych potwierdza herbarz Seweryna Uruskiego. Zob. S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 6, Warszawa 1909, s. 161.

⁵ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamek_w_Barczewie>, dostęp 21.08.2020.

⁶ W. Zenderowski, *O barczewskich Węgrach* „Barczewskie Wiadomości” nr 1 (291), styczeń-luty 2019, s. 9-10.

Najwybitniejszy z rodu

Drugą żoną Zygmunta Józefa była Barbara Demut⁷. Z tego związku w listopadzie 1741 roku w Barczewie urodził się Joachim Otto, najbardziej znany z rodu Kalnassych w historii⁸, przyszły poeta i sekretarz biskupa Ignacego Krasickiego⁹. Młody Joachim Otto Zygmunt Kalnassy edukację swoją rozpoczął w rodzinnym Barczewie, naukę kontynuował w gimnazjum w Reszlu, do którego został przyjęty 6 września 1752 roku¹⁰, a następnie w kolegium jezuickim w Braniewie (1761)¹¹.

Kolejny okres życia Joachima Kalnassy związany był z Warszawą. To tu poznał Ignacego Krasickiego, pozyskując sobie jego całkowite zaufanie. Krasicki zlecał mu najróżniejsze poufne sprawy, wierzył w jego lojalność i nigdy się na nim nie zawiódł. W 1766 roku mianował go swoim osobistym sekretarzem¹². Ignacy Krasicki, który w tym czasie był kanonikiem, a później koadiutorem biskupa diecezji warmińskiej, spodziewał się w najbliższej przyszłości uzyskania biskupstwa warmińskiego, w tej sytuacji wybór Joachima na sekretarza nie był bezinteresowny. Kalnassy jako Warmiak doskonale orientował się w sprawach regionu, a to było Krasickiemu bardzo na rękę. Ostatecznie w grudniu 1766 roku Ignacy Krasicki uzyskał biskupstwo warmińskie¹³.

Biskup Krasicki rządy w diecezji warmińskiej objął 24 grudnia 1767 roku. Wówczas razem z nim na Warmię powrócił Joachim Otto Kalnassy i towarzyszył biskupowi aż do uzyskania przez niego arcy-

⁷ Z. Goliński, M. Klimowicz, *Joachima Kalnassiego tłumaczenia różne i własnej myśli wiersze*, w: *Miscellanea doby oświecenia*, pod red. R. Kalety Wrocław 1965, (*Archiwum Literackie*, t. 9, z. 2), s. 110.

⁸ K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, wyd. 2, Kraków 1987, s. 38; *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej...*, s. 108; *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 5, oprac. E. Aleksandrowska, Warszawa 1967, s. 49-50; I. Maciejewska, *Warmia na mapie urodzin ludzi literatury polskiego kręgu kulturowego do 1795 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2010, nr 2, s. 209.

⁹ Z. Goliński, *Krasicki Ignacy Błażej Franciszek h. Rogala*, w: *PSB*, t. 15, Wrocław 1970, s. 144-150.

¹⁰ Z. Goliński, M. Klimowicz, op. cit., s. 110.

¹¹ T. Oracki, op. cit. s. 120.

¹² A. Kopiczko, *Ignacy Krasicki*, w: *SBKW*, s. 130-131.

¹³ Sakrę biskupią otrzymał 28 grudnia 1766 roku, w kościele teatynów w Warszawie. Zob. ibidem, s. 110.

biskupstwa gnieźnieńskiego w 1795 roku¹⁴. Współpraca sekretarza Joachima Kalnassy z biskupem Krasickim trwała ponad 30 lat, nazywany był „jego prawą ręką”¹⁵. Prowadząc kancelarię Krasickiego, zajmował się nie tylko sprawami diecezjalnymi, ale często spełniał osobiste misje i zadania zlecone przez biskupa, czasem bardzo poufne. Wielokrotnie jeździł z nimi do Warszawy, gdzie na dworze królewskim był przyjmowany przez samego Stanisława Augusta Poniatowskiego, a także Kajetana Ghigiottiego¹⁶, członka Gabinetu Królewskiego, z którymi prowadził rozmowy w sprawach swego mocodawcy.

Zabiegi biskupa Krasickiego i kontakty z Ghigiottim zaowocowały tym, że w 1788 roku Joachim został koadiutorem Ghigiottiego na kanonii warmińskiej¹⁷, na której zainstalowany został 12 października 1789 roku, a święcenia kapłańskie przyjął 15 lutego 1790 roku w Warszawie¹⁸.

Joachim Kalnassy rozpoczął karierę duchownego. Jeszcze w lutym 1790 roku Krasicki nadał mu probostwo w Kwiecowie, w czerwcu w Lamkowie, zaś w październiku w Lubominie. 29 lipca 1792 roku zmarł Marcin Krasicki, brat biskupa, będący proboszczem lidzbarskim. Probostwo to przejął także Joachim, a kiedy 6 kwietnia 1796 roku zmarł Ghigiotti Kalnassy otrzymał kanonię. W dniu 4 listopada 1799 roku nadano mu prelaturę i godność kustosza katedralnego, funkcję objął 6 maja 1800 roku¹⁹.

Joachim Otto Kalnassy miał też spore ambicje literackie. Już na początku współpracy z Krasickim, jeszcze w Warszawie, próbował swych sił pisarskich, publikując w założonym m.in. przez

¹⁴ T. Cieślak, *Nowe materiały o Ignacym Krasickim i jego sekretarzu*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1965, nr 4, s. 665.

¹⁵ A. M. Kurpiel, »Prawa ręka« X. Biskupa Warmińskiego, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej”, 1907, nr 6/1/4, s. 492.

¹⁶ M. Borzyszkowski, A. Kopiczko, *Ghigiotti Kajetan*, w: SBKW, s. 69.

¹⁷ Koadiutor to duchowny wyznaczony przez władze zwierzchnie do pomocy duchownemu wyższego stopnia, zwykle biskup tytularny pomagający biskupowi diecezjalnemu lub też administratorowi przy stolicy biskupiej z prawem następstwa po zawakowaniu beneficjum. W historii spotyka się także często koadiutorów opatów, prałatów, kanoników lub proboszczów, zwłaszcza w odniesieniu do zamożniejszych beneficjów. Zob. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Biskup_koadiutor>, dostęp 24.08.2020.

¹⁸ M. Borzyszkowski, *Kalnassy Joachim Otto Zygmunt*, w: SBKW, s. 108.

¹⁹ Z. Goliński, M. Klimowicz, op. cit., s. 112.

Krasickiego „Monitorze”²⁰. Był wszechstronny, zajmował się poezją, pisał wiersze i poematy, sielanki, bajki, epigramaty, utwory okolicznościowe, napisał między innymi poemat *Na ogrody zamku heilsberskiego*, który poświęcił raczej na wychwalanie księcia biskupa, a nie – jak sugeruje tytuł – ogrodów zamkowych²¹. Był również tłumaczem. Przełożył dla Warmiaków na język polski *Przygotowania pożyteczne do pobożnego życia i szczęśliwej śmierci* św. Franciszka Salezego. Tłumaczył na język polski ody Horacego i elegie Propercjusza. Pozostawił w rękopisie dwa zbiory własnych utworów poetyckich, zatytułowane *Tłumaczenia różne i własnej myśli wiersze*. Jeden z tych zbiorów zaginął, a drugi jest przechowywany w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie. Opracował także gramatykę polsko-grecką²². Autorstwa Joachima Kalnassy jest również *Tablica geograficzna Warmii*. Tę tablicę Joachim ofiarował biskupowi Ignacemu Krasickiemu w dniu 18 grudnia 1786 roku, w dwudziestą rocznicę ingresu Krasickiego do diecezji. Tablica została napisana w języku francuskim. Fragmenty przetłumaczył i podał do druku biskup Jan Obłąk. Tekst ukazał się w 19. tomie „Studiów Warmińskich”²³.

Chcąc ocenić jakość twórczości literackiej Joachima Kalnassy, należy tu przytoczyć opinię Antoniego Mariana Kurpiela, który w artykule – »Prawa ręka« X. Biskupa Warmińskiego – napisał: „że pocziwy kanonik zdolności poetyckich nie miał, że walczył z formą, że rymował dla »zabawki«, dla zabicia nudów”²⁴. Niezbyt pochlebną ocenę wydała specjalna komisja, którą powołano 2 marca 1803 roku na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Analizowała ona dwie rękopiśmienne teczki Joachima, przy czym jedna z teczek dotyczyła dziedziny dość rzadko uprawianej wówczas w kraju – filologii greckiej, w której Kalnassy przystosował do potrzeb polskiego odbiorcy gramatykę języka greckiego, zaś w drugiej teczce znalazł się dalszy ciąg przekładów z Propercjusza. Zarzucono tym pracom zbytnią lakoniczność oraz to,

²⁰ <[https://pl.wikipedia.org/wiki/Monitor_\(czasopismo\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Monitor_(czasopismo))>, dostęp 24.08.2020.

²¹ E. Martuszeński, *Polscy i niepolscy Prusacy, szkice z historii Mazur i Warmii*, Olsztyn 1974, s. 14.

²² T. Oracki, op. cit., s. 121.

²³ <http://www.domwarminski.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=24:tablica-geograficzna-warmii&catid=59&Itemid=183&tmpl=component&print=1&layout=default&page=>, dostęp 29.08.2020.

²⁴ A. M. Kurpiel, op. cit., s. 500.

że zarówno Propercjusz, jak i gramatyka grecka nie były przez autora ukończone. Na niepochlebną opinię mogła mieć wpływ osobista niechęć do Joachima niektórych członków komisji²⁵.

Joachim Otto Zygmunt Kalnasy, zmarł 2 kwietnia 1802 roku we Fromborku, i tam, jako kustosz i kanonik, pochowany został w katedralnej krypcie²⁶.

Pozostali znani członkowie rodu

Ojciec Joachima, Zygmunt Józef Kalnassy był kilkakrotnie żonaty. Z tych związków Joachim posiadał przyrodnie rodzeństwo. Siostra Joachima mieszkała w Ornece, ale Joachim ściągnął ją wraz z siostrzeńcem na swoje probostwo²⁷. Miał też Joachim przyrodniego brata z drugiego małżeństwa ojca. Brat miał na imię Justus, a jego droga życiowa związana była ze służbą w wojsku pruskim²⁸.



Fot. 1. Tablica informacyjna w miejscowości Gąglawki. Fot. Autor

²⁵ Z. Goliński, M. Klimowicz, op. cit., s. 113-114.

²⁶ W. Zenderowski, op. cit. s.10.

²⁷ Z. Goliński, M. Klimowicz, op. cit. s. 112.

²⁸ E. Martuszeński, op. cit., s. 15.

Ojciec Joachima miał dwóch braci. Jednym był Jan, o którym niewiele wiadomo poza faktem, że służył w wojsku austriackim w stopniu chorążego²⁹. Drugim był Andrzej Michał urodzony w 1715 roku³⁰. Od 1738 do 1748 roku, a więc do swojej śmierci, gospodarzył w Gągławkach, które nabył od swojego starszego brata³¹. Obaj bracia, Zygmunt Józef i Andrzej Michał, byli absolwentami reszelskiego kolegium i obaj służyli w wojsku w stopniu porucznika. Andrzej Michał Kalnassy dzielnie walczył w latach 1634-1637 po stronie Polaków. Pod buławą hetmana polnego Mikołaja Potockiego brał udział w bitwie pod Kumejkami³².

Andrzej Michał zmarł w 1748 roku i został pochowany w kościele w Bartągu. Na jego płycie nagrobnej znajdującej się przed ołtarzem wyryto łaciński napis: SUE REGIS MAJAESTATIS IN POLONIA LAUTENANTIUS (porucznik polskiego króla jegomości)³³. Napis obecnie bardzo wytarty.



Fot. 2. Płyta nagrobna Andrzeja Kalnassy w kościele p.w. św. Jana Ewangelisty i Opatrzności Bożej w Bartągu. Fot. Autor

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem, s. 16.

³¹ Gągławki „to wieś pow. olsztyński, nad jeziorem, z którego mały strumyk płynie do Łyni (Alle-Fuss) ½ mili od bitego traktu olsztyńsko-niborskiego, na polskiej Warmii. Wieś ta należała do warmińskiej Kapituły, która ją prawem magdeburskim wydała na dziedziczną wolną własność (Freigut). Podług lustracji z r. 1656 było tu włók 10, posiadacz Gągławki obowiązany był w wojnie dostarczyć 2 zbrojnych (2 Dienste), czynsz opłacał zbożem, dawał pszenicy rocznie łaszty 2 i tyleż żyta, nadto 1 funt kramny wosku i 1 funt chelmiński”. Dodajmy, że lokalizacja Gągławek jako majątku Kapituły Warmińskiej na 10 włókach nastąpiła w 1348 roku. Zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 2, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1881, s. 507.

³² W. Tomkiewicz, *Bitwa pod Kumejkami (16 XII 1637)*, *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 1937, t. 9, z. 2, s. 237-261; A. Szalai, *Węgierska rodzina na Warmii. Upamiętnienie rodu Kalnassych w Bartągu*, „Głos Polonii”, nr 118, s. 20.

³³ A. Małyszko, *Kalnassy na Warmii*, „Horyzonty Stawigudy”, 2018, nr 8 (17), s. 2.

Jak ród Kalnassy znalazł się w Gąglawkach? Jednym z właścicieli wsi w XVIII wieku, niegdyś należącej do kapituły warmińskiej, był Baltazar Gerith. Po jego śmierci żona Anna wyszła za mąż za wspomnianego wyżej burgrabiego Zygmunta Kalnassy, który był wówczas wdowcem. W rzeczywistości to Anna administrowała Gąglawkami, a on urzędował w Barczewie. W 1733 roku Anna zwróciła się do biskupa warmińskiego Krzysztofa Jana Szembeka o zmianę statusu wsi z prawa magdeburskiego na chełmińskie. Było to prawo postępowe, rodzaj lokalnej konstytucji, regulującej stosunki gospodarcze i społeczne.

Starania biskupa warmińskiego Krzysztofa Szembeka, trwające pięć lat, przyniosły oczekiwany skutek. Papież Klemens XII bullą papieską z 1733 roku wyraził zgodę na zmianę w Gąglawkach prawa magdeburskiego na korzystniejsze dla nabywców prawo chełmińskie. Stolica Apostolska zażyczyła sobie, by fakt ten został utrwalony na kamiennej tablicy. Została ona wykonana i ustawiona na specjalnym drewnianym postumencie w gąglawskim parku. Niestety tablica nie wytrzymała próby czasu i uległa znacznemu zniszczeniu. Po latach poddano ją konserwacji, a następnie umieszczono w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur, oddział w Lidzbarku Warmińskim. Ówczesny dyrektor Muzeum Janusz Cygański pisał o niej: „jest ona jednym z historycznie najważniejszych tego rodzaju dokumentów z przeszłości Warmii”.

Stowarzyszenie Miłośników Rusi nad Łyną podjęło starania wykonania kopii zabytkowej tablicy dokumentującej pobyt Węgrów na Warmii. Kopię taką wykonano i umieszczono ją w kościele pw. św. Jana Ewangelisty i Opatrzności Bożej w Bartągu.

Na tablicy została umieszczona inskrypcja łacińska o treści:
AD PERPETUM REI MEMORIAM BONA HAEC GANDLAU
DICTA UNA CUM PARTICULA IPSIS ADIUNCTA IUXTA
MAPPAM A PROVINCIALI IURATO GEOMETRA PEICHERT
FACTAM EX CONCESSIONE SS DN CLEMENTIS XII PONTIF
MAX IN BULLA IPSIUS DE DAT ROMAE PRID KALEND IULY
ANNO 1733 TIO EXPRESSA PRAENOB ANNE KALNASSY
EIUSQUE HAEREDIBUS ET SUCCESSORIBUS PER CELSISSIMUM
PRINCIPEM CHRISTOPHOREM COMITEM IN SLUPOW
SZEMBECK EPPUM VARMIIEN COMMISSARIUM AD HOC
APLCUM IURE CULMENSIS PERPETUO INFEUDANTUR AO
DNI MDCCXXXIII

Co w tłumaczeniu na język polski brzmi:

„Dobra te, zwane Gągławki, wraz z częstką do nich dołączoną, zgodnie z mapą sporządzoną przez zaprzysiężonego geometrę prowincjonalnego, Peicherta, na podstawie pozwolenie najświętszego pana Klemensa XII, papieża, w jego bulli wydanej z daty w Rzymie w przeddzień kalend lipca [30 czerwca] roku 1733, dla szlachetnej Anny Kalnassy i jej dziedziców i spadkobierców przez najjaśniejszego księcia Krzysztofa hrabiego na Słupowie Szembeka, biskupa warmińskiego, komisarza apostolskiego do tego, wieczyście oddane są w lenno na prawie chełmińskim. Roku Pańskiego 1733”. /tłum. autor/



Fot. 3. Kopia tablicy upamiętniającej zgodę Papieża Klemensa XII na zmianę statusu Gągławek z prawa magdeburskiego na chełmińskie. Fot. Autor

Z tej tablicy wynika zatem, że wszystkie dobra nadane zostały Annie Kalnassy, żonie węgierskiego szlachcica i jej spadkobiercom. Anna ze związku z Zygmuntem miała trzy córki: Zuzannę Teodorę, Marię Elżbietę i Annę Magdalenę Concordię. Ta trzecia wyszła za mąż za Antoniego Grzymałę³⁴, polskiego porucznika, właściciela Tracka (Antoni był młodszy od niej o osiem lat), i to on był przez następne lata właścicielem Gągławek. Antoni Symeon

³⁴ E. Martuszewski, op. cit., s. 16.

Grzymała, pochodzący z Tracka, mąż Anny Magdaleny Kalnassy, gospodarzył w Gąglawkach od ślubu w 1789 r. do swojej śmierci w 1798 r. Nazywany był „possesor bonorum in Ganglau”³⁵. Po śmierci został pochowany w nawie głównej kościoła w Bartągu.

Przez koligacje Gąglawki przeszły w ręce rodziny Grzymałów, a w XIX wieku były własnością Pannwitzów, następnie Weitingów i w końcu, aż do 1945 roku, rodu Grawów³⁶.

Dalsze dzieje rodziny Kalnassy niestety na razie nie są znane, wiadomo tylko, że ród po prostu rozpląnął się z powodu braku męskich potomków, ale być może historia odsłoni jeszcze inne zakończenie. Na początku XIX wieku nazwisko Kalnassy nie figuruje już w żadnych dokumentach warmińskich³⁷.

Wydana w 1900 roku encyklopedia węgierskich rodów szlacheckich jeszcze wymienia ich nazwisko, stwierdzając, że potomkowie żyją w komitatach na dzisiejszej granicy słowacko-węgierskiej (w okolicach Preszowa, Koszyc, Miskolca). Niestety, współcześnie żyjących z rodu Kalnassy nie udało im się odszukać³⁸.

Trakt rodu Kalnassy

Stowarzyszenie Miłośników Rusi nad Łyną, i jego *spiryтус movens* Andrzej Małyszko³⁹, nie poprzestało na upamiętnieniu rodu Kalnassy przez ufundowanie pamiątkowej tablicy w kościele w Bartągu. Postanowiono również, by dla uczczenia roli, jaką odegrali w historii Warmii członkowie rodu Kalnassy drogę między Gąglawkami a Bartągiem nazwać TRAKTEM RODU KALNASSY.

³⁵ <<http://www.gok.stawiguda.pl/strona-glowna/rod-kalnassy-na-warmii-andrzej-malyszko>>, dostęp 31.08.2020.

³⁶ A. Szalai, op. cit., s. 20.

³⁷ E. Martuszeński, op. cit., s. 17.

³⁸ A. Szalai, op. cit., s. 21.

³⁹ Andrzej Małyszko, pasjonat historii lokalnej z Rusi k. Olsztyna. 18 grudnia 2018 roku został odznaczony Węgierskim Złotym Krzyżem Zasługi przez ambasadora Węgier w Polsce Orsolę Zsuzannę Kovács za zasługi na rzecz wspólnej historii polsko-węgierskiej oraz w dowód uznania za działalność na rzecz odkrywania pamiątek kultury i historii Węgier na terenie województwa warmińsko-mazurskiego i ich prezentację. Order nadał 3 sierpnia 2018 roku prezydent Węgier János Áder. <<https://www.olsztyn24.com/news/33043-mieszkaniec-warmii-odznaczony-przez-prezydenta-wegier.html>>, dostęp 31.08.2020.



Fot. 4. Tablica upamiętniająca nazwanie drogi z Gąglówek do Bartąga, Traktem Rodu Kalnassy. Fot. Autor

Warto zapytać, dlaczego właśnie tę drogę. Odpowiedź jest stosunkowo prosta. To właśnie tę drogę w XVIII wieku przemierzali, jadąc do swego majątku, członkowie węgierskiego, szlacheckiego rodu Kalnassy. Pomysł wprowadzono w czyn i 31 maja 2017 roku dokonano uroczystego otwarcia tego traktu.

W uroczystościach upamiętniających rolę, jaką Węgrzy odegrali w historii Warmii wzięli udział przedstawiciele Ambasady Węgier w Polsce. Gościem honorowym uroczystości był konsul w Ambasadzie Węgier w Polsce Pól Attila Illés, któremu towarzyszył radca Ambasady Otto Sipos. Lokalny samorząd reprezentowali starosta olsztyński i wójt gminy Stawiguda, ponadto przedstawiciele służb mundurowych, mieszkańcy Gąglówek oraz dzieci. Organizatorami były: Powiat Olsztyński, Gmina Stawiguda, Sołectwo Gąglówki, Węgierski Instytut Kultury w Warszawie i Stowarzyszenie Miłośników Rusi nad Łyną⁴⁰.

⁴⁰ <<https://www.olsztyn24.com/news/30156-otwarto-trakt-rodu-kalnassy.html>>, dostęp 31.08.2020 roku.

Bibliografia

Opracowania:

- Besala Jerzy, Biedrzycka Agnieszka, Stefan Batory w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 43, Kraków 2004-2005, s. 114-129.
- Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”, t. 5, oprac. E. Aleksandrowska, Warszawa 1967.
- Borzyszkowski Marian, Kalnassy Joachim Otto Zygmunt, w: *Słownik Biograficzny Kapituły Warmińskiej*, red. J. Guzowski, Olsztyn 1996.
- Borzyszkowski Marian, Kopiczko Andrzej, Ghigiotti Kajetan, w: *Słownik Biograficzny Kapituły Warmińskiej*, red. J. Guzowski, Olsztyn 1996.
- Cieślak Tadeusz, *Nowe materiały o Ignacym Krasickim i jego sekretarzu, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”*, 1965, nr 4, s. 664-666.
- Estreicher Karol, *Bibliografia polska XIX stulecia*, wyd. 2, Kraków 1987.
- Goliński Zbigniew, Krasicki Ignacy Błażej Franciszek h. Rogala, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, Wrocław 1970, s. 144-150.
- Goliński Zbigniew, Klimowicz Mieczysław, *Joachima Kalnaszego tłumaczenia różne i własnej myśli wiersze*, w: *Miscellanea doby oświecenia*, red. R. Kaleta, Wrocław 1965, (*Archiwum Literackie*, t. 9, z. 2), s. 106-156.
- Kopiczko Andrzej, *Andrzej Batory*, w: *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej*, red. J. Guzowski, Olsztyn 1996.
- Kurpiel Antoni Marian, »Prawa ręka« X. Biskupa Warmińskiego, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej”, 1907, nr 6/1/4, s. 492-500.
- Maciejewska Iwona, *Warmia na mapie urodzin ludzi literatury polskiego kręgu kulturowego do 1795 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2010, nr 2, s. 201-214.
- Małyżko Andrzej, *Kalnassy na Warmii*, „Horyzonty Stawigudy”, 2018, nr 8 (17),
- Martuszkowski Edward, *Polscy i niepolscy Prusacy, szkice z historii Mazur i Warmii*, Olsztyn 1974.
- Oracki Tadeusz, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 1 (A-K), Olsztyn 1984.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 2, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1881.
- Szalai Attila, *Węgierska rodzina na Warmii. Upamiętnienie rodu Kalnassych w Bartągu*, „Głos Polonii”, nr 118.
- Tomkiewicz Władysław, *Bitwa pod Kumejkami (16 XII 1637)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 1937, t. 9, z. 2, s. 239-261.
- Uruski Seweryn, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 6, Warszawa 1909.
- Zenderowski Wojciech, *O barczewskich Węgrach „Barczewskie Wiadomości”* nr 1 (291), styczeń-luty 2019.

Źródła internetowe:

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamek_w_Barczewie>, dostęp 21.08.2020.
<https://pl.wikipedia.org/wiki/Biskup_koadiutor>, dostęp 24.08.2020.
<[https://pl.wikipedia.org/wiki/Monitor_\(czasopismo\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Monitor_(czasopismo))>, dostęp 24.08.2020.
<http://www.domwarminski.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=24:tablica-geograficzna-warmii&catid=59&Itemid=183&tmpl=component&print=1&layout=default&page=>, dostęp 29.08.2020.
<<http://www.gok.stawiguda.pl/strona-glowna/rod-kalnassy-na-warmii-andrzej-malyszko>>, dostęp 31.08.2020.
<<https://www.olsztyn24.com/news/33043-mieszkaniec-warmii-odznaczony-przez-prezydenta-wegier.html>>, dostęp 31.08.2020.
<<https://www.olsztyn24.com/news/30156-otwarto-trakt-rodu-kalnassy.html>>, dostęp 31.08.2020.

THE KALNASSY FAMILY AND ITS MOST PROMINENT REPRESENTATIVES

Summary: The noble family of Kalnassy from Hungary appeared in Warmia at the beginning of the 18th century. The oldest of the Kalnassy family, Sigismund, was the burgrave of Barczewo in the first half of the 18th century. The Sigismund's son was Joachim Kalnassy, writer, poet, translator, custodian of the cathedral in Frombork, canon of Warmia, and for 30 years the personal secretary of bishop Ignacy Krasicki. Sigismund's younger brother, Andrew Michael Kalnassy, from 1738 to 1748, that is until his death, farmed in Gąglawki, which he purchased from his older brother. Andrew Michael Kalnassy was buried in the church in Bartąg. Before Andrew Michael, Gąglawki was hosted by Anna Kalnassy, Sigismund's Kalnassy wife. In her time, on the basis of the papal bull of 1733 and after five years of efforts, the bishop of Warmia, Christopher Szembek, obtained the consent of Pope Clement XII to change the Magdeburg law in Gąglawki to the more favorable Chełmno law. Currently, to commemorate the presence of the Kalnassy family in Warmia, on the initiative of the Association of Rus lovers on the Łyna, the road connecting Gąglawki with Bartąg was called the "Kalnassy Family Route".

Keywords: Andrew Bathory, Kalnassy, Ignacy Krasicki, Barczewo, Lidzbark Warmiński, Frombork, Bartąg, Gąglawki, Warmia bishopric.

OLSZTYN W REAKCJI NA POWSTANIE NA WĘGRZECH W 1956 ROKU

Streszczenie: Do najbardziej gwałtownych wydarzeń w 1956 r. wśród krajów bloku wschodniego doszło w Polsce i na Węgrzech. Wydarzenia te nawzajem na siebie oddziaływały i się spletały. Początkowo dominowały wzajemne oznaki solidarności. Później, po interwencjach wojsk sowieckich na Węgrzech, społeczeństwo polskie spontanicznie włączyło się w niesienie pomocy humanitarnej. Węgierskie akcenty bardzo wyraźnie wystąpiły także podczas olsztyńskiego Października '56. W najbardziej spektakularny sposób mieszkańcy miasta swoją solidarność z narodem węgierskim wyrazili podczas manifestacji zorganizowanej przez studentów Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie 30 października 1956 roku, żądając uczczenia Węgrów walczących z sowieckimi wojskami poprzez nadanie jednemu z centralnych placów w Olsztynie, który nosił do tej pory imię Armii Czerwonej, imienia Powstańców Węgierskich. Później mieszkańcy miasta spontanicznie włączyli się w niesienie pomocy Węgrom, organizując zbiórki lekarstw, środków opatrunkowych, żywności oraz pieniędzy. W tamtych dniach olsztynianie poczuli się prawdziwymi gospodarzami miasta, którzy m.in. zmieniając nazwę placu mogli wyrazić swoją solidarność z narodem węgierskim i oddać mu hołd. Choć wola mieszkańców po kilku miesiącach została zlekceważona przez partyjnych włodarzy i nowa nazwa placu nie przetrwała, pamięć mieszkańców o tamtych dniach, solidarności dwóch narodów – polskiego i węgierskiego, pozostała trwałą zdobyczą olsztyńskiego Października '56.

Słowa kluczowe: Węgry, powstanie węgierskie 1956 roku, Olsztyn, manifestacje, 1956 rok, Warmia i Mazury.

Rok 1956 w dziejach państw bloku wschodniego stał się momentem przełomowym. Po śmierci Stalina w 1953 roku następowała stopniowa erozja systemu. Jej punktem kulminacyjnym w ZSRR był XX Zjazd KPZR (14-25 lutego 1956 roku). W państwach satelickich najpoważniejsze skutki upadku epoki stalinowskiej

wystąpiły w Polsce i na Węgrzech. W Polsce największe znaczenie miało powstanie robotnicze w Poznaniu w końcu czerwca 1956 roku, a następnie zmiany dokonane na szczytach władzy w październiku podczas VIII Plenum KC PZPR, a także przemiany dokonujące się w kolejnych tygodniach po jego zakończeniu. Na Węgrzech do najgwałtowniejszych wystąpień doszło na przełomie października i listopada 1956 roku, które brutalnie zostały stłumione przez sowieckie wojska. Historycy dopatrują się wielu podobieństw w genezie wystąpień w Polsce i na Węgrzech w 1956 roku¹. Ich skutki były jednak różne. O ile w Polsce przemiany z jesieni 1956 roku (już po Poznańskim Czerwcu '56) nastąpiły na drodze pokojowej, bez przelewu krwi, o tyle na Węgrzech próbę walki z systemem i sowiecką dominacją tamtejsze społeczeństwo okupiło tysiącami ofiar².

W obu krajach bloku wschodniego – w Polsce i na Węgrzech – społeczeństwa tradycyjnie darzyły się nawzajem rzeczywistą, nieskrywaną sympatią i przyjaźnią. Postawy te nie były „reżyserowane”, ani „odgrywane” zgodnie z „internacjonalnym” przesłaniem systemu panującego w krajach komunistycznych. Polskie społeczeństwo bardzo dobrze pamiętało to, w jaki sposób na Węgrzech przyjęto blisko sto tysięcy polskich uchodźców jesienią 1939 roku. Świeżo zapisane w pamięci wspomnienia pomocy okazanej wówczas przez Węgrów stały się jedną z przyczyn rzeczywistej, nieudawanej przyjaźni, która nie ograniczała się jedynie do pustych

¹ Por. M. Kula, *Zbuntowani Polacy i zbuntowani Węgrzy. Porównajmy dwóch bratanków*, „Eslavística Complutense”, 2010, nr 10, s. 163-170.

² Za główną przyczynę tak krwawych skutków roku 1956 na Węgrzech niektórzy uznają uporczywe trzymanie się władzy przez stare elity partyjne, niezdolne do kompromisu z reformistycznym skrzydłem partii rządzącej. Elity te w obawie przed utratą stanowisk, wpływów i przywilejów, w efekcie doprowadziły do eskalacji konfliktów społecznych, radykalizacji żądań wysuwanych przez protestujących i w końcu do brutalnej i krwawej interwencji sowieckiej, zob. J. Tischler, *Polska wobec powstania węgierskiego 1956 roku*, w: J. Karwat, J. Tischler, 1956. *Poznań – Budapeszt*, Poznań 2006, s. 161. Podobną analizę wypadków na Węgrzech przedstawili wysłani przez Władysława Gomułkę do Budapesztu wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski i Artur Starewicz (zastępca członka KC PZPR, od grudnia 1956 roku kierownik Biura Prasy KC PZPR) w szyfrogramie skierowanym do Gomułki i Adama Rapackiego – ministra spraw zagranicznych, zob. Szyfrogram nr 17685 z 29 października 1956 roku, w: *Rewolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach*, oprac. Janos Tischler, „Dokumenty do dziejów PRL”, Zeszyt 8, Warszawa 1995, dok. nr. 18, s. 34-35.

frazesów. Przyjazne relacje między oboma narodami sprawiły, że wydarzenia do jakich doszło jesienią w 1956 roku w obu krajach wzajemnie na siebie silnie oddziaływały i przenikały.

W okresie VIII Plenum KC PZPR odbytego w dniach 19-21 października 1956 roku (które obradowało w czasie nagłej wizyty delegacji sowieckiej w Warszawie, na czele z Nikitą Chruszczowem) i zmian jakie zaszyły w kierownictwie polskiej partii – przejścia stanowiska I sekretarza przez Władysława Gomułkę, na Węgrzech bardzo uważnie obserwowano sytuację w Polsce. W kolejnych dniach spontanicznie organizowano manifestacje poparcia okazywane Polakom i zmianom zachodzącym w ich kraju. Objęcie funkcji I sekretarza przez człowieka, który do niedawna był więziony przez polskich stalinowców dawało wielu Węgrom nadzieję na odejście od systemu stalinowskiego także w ich kraju, a niektórym również na demokratyzację życia politycznego, zrzućcie zależności sowieckiej, odzyskanie suwerenności. Co ciekawe przemówienie wygłoszone przez Gomułkę podczas VIII Plenum KC zawierające ostrą krytykę stalinizmu zostało w całości wydrukowane w organie prasowym Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nép”, co – zdaniem niektórych badaczy – mogło mieć wpływ na dalszy rozwój sytuacji na Węgrzech³. Pod wpływem polskich wydarzeń 22 października 1956 roku odbyły się manifestacje studenckie w Budapeszcie, Miskolcu, Pecs i Sopron⁴. Studenci politechniki w Budapeszcie zorganizowali wiec, na którym obok haseł dotyczących postulowanych zmian politycznych w kraju, pojawiły się transparenty mówiące o pozytywnym przykładzie przemian, jakie dokonywały się w ostatnich dniach w Polsce, a także zaakceptowano plan, aby następnego dnia zorganizować manifestację, podczas której miano m.in. solidaryzować się z przemianami w Polsce. Zgodnie z tym planem 23 października 1956 roku Węgrzy w najbardziej spektakularny sposób wyrazili swoje poparcie i solidarność z Polakami podczas manifestacji zwołanej w Budapeszcie pod pomnikiem gen. Józefa Bema – uczestnika powstania listopadowego, a później walk o niepodległość Węgrów w latach 1848-1849, bohatera narodowego Polaków i Węgrów, symbolizującego przyjaźń dwóch narodów.

³ J. Tischler, op. cit., s. 135. „Szabad Nép” był jedynym organem prasowym w krajach bloku wschodniego, w którym przemówienie Władysława Gomułki wydrukowano w całości, bez skrótów. Dodać warto, że w ZSRR przemówienia nie wydrukowano.

⁴ J. R. Nowak, *Węgry burzliwe lata 1953-1956*, Warszawa 1988, s. 129.

Żywe zainteresowanie na Węgrzech sytuacją nad Wisłą zostało dostrzeżone w Polsce i spotkało się z szybką reakcją Polaków, czego wyrazem były liczne inicjatywy społeczne. Dziennikarze niektórych redakcji i studenci niektórych uczelni, jeszcze przed krwawym powstaniem na Węgrzech, wystosowali otwarte pisma do społeczeństwa węgierskiego, w których wyrażali wdzięczność za okazywaną przez Węgrów przyjaźń i poparcie dla przemian zachodzących w Polsce. Specjalne, otwarte listy kierowane do Węgrów przedrukowywała ówczesna prasa polska⁵. W kolejnych dniach, w miarę zaostrzania się sytuacji na Węgrzech, głosy wyrażające wdzięczność zaczęły zastępować apele do innych Polaków o wsparcie i deklaracje solidarności z narodem węgierskim. Coraz bardziej dojrzewała wśród Polaków świadomość dramatycznej sytuacji Węgrów.

Wystąpieniom prowęgierskim polskiego społeczeństwa sprzyjało oficjalne stanowisko władz partyjnych. Komitet Centralny PZPR poparł 28 października 1956 roku rząd Imre Nagya i propozycje zmian lansowane przez jego gabinet oraz potępił Ernő Gerő za zwrócenie się do ZSRR z prośbą o interwencję⁶. Tak jednoznaczne stanowisko partyjnej centrali zostało odczytane przez Polaków jako oficjalne przyzwolenie na zwoływanie manifestacji poparcia okazywanego Węgrom i częściowo przyczyniło się do wzmożenia prowęgierskich wystąpień i podejmowanych akcji, których głównym celem było organizowanie pomocy. Bardzo żywiołowo na wydarzenia na Węgrzech zareagowała polska młodzież studencka. Już w pierwszych dniach powstania węgierskiego studenci warszawskich uczelni skierowali „List do narodu węgierskiego”, w którym wyrazili swoje poparcie i solidarność wobec walczących Węgrów⁷. Przez kraj przelała się spontaniczna fala wystąpień społecznych, akcji oddolnie podejmowanych przez różne środowiska – na uczelniach, w zakładach pracy, w szkołach. Po eskalacji walk na ulicach Budapesztu samo słowne poparcie okazało się niewystarczające. Od 28 października 1956 roku, po apelu Węgierskiego Czerwonego Krzyża dotyczącego dostaw krwi, który został ogłoszony w Polskim

⁵ Zob. *Depesza Studentów UMK do studentów węgierskich*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 25 X 1956, s. 1; *Depesza dziennikarzy bydgoskich do redakcji „Szabad Nép”*, ibidem. Zob. także N. Wójtowicz, *Solidarność polsko-węgierska '56 w relacjach prasy*, „Biuletyn IPN”, nr 10 (69), październik 2006, s. 35-36.

⁶ J. Tischler, op. cit., s. 161.

⁷ N. Wójtowicz, op. cit., s. 36.

Radiu, społeczeństwo polskie masowo i spontanicznie zaczęło zgłaszać się do punktów krwiodawstwa. W kolejnych dniach, gdy Węgierski Czerwony Krzyż poinformował o wystarczającej ilości krwi, ale jednocześnie brakach lekarstw, żywności i ubrań organizowano w całym kraju liczne akcje, których głównym celem była zbiórka tych artykułów i ich wysyłka na Węgry. Do 3 listopada 1956 roku dostarczono do Budapesztu drogą lotniczą 795 litrów krwi, 16,5 tys. kilogramów środków krwiozastępczych, lekarstw i materiałów opatrunkowych, a także 3 tys. kilogramów żywności i 4 tys. kilogramów szkła okiennego⁸. Pomoc wysyłano także transportem kołowym. Do końca listopada 1956 roku ogólna masa dostaw lekarstw i żywności tą drogą wyniosła 312 ton⁹.

Do wystąpień społecznych, których uczestnicy solidaryzowali się z Węgrami i walką podjętą przez nich z wojskami sowieckimi doszło także w Olsztynie. Przypomnieć warto, że od końca października 1956 roku wiece podczas których wyrażano poparcie Węgom organizowano w Polsce przede wszystkim na uczelniach, w zakładach pracy, szkołach itp., a więc w miejscach zamkniętych. Nie organizowano natomiast ulicznych manifestacji. Wyjaśnienia tej sytuacji należy szukać przede wszystkim w obawie przed ich eskalacją. Pod koniec października i na początku listopada 1956 roku starano się podporządkować apelowi Gomułki, który podczas swego przemówienia na Placu Defilad w Warszawie wezwał społeczeństwo do zaprzestania wieców i powrotu do pracy. Jedyną manifestację uliczną w kraju, a więc nie zamkniętą do terenu jednego zakładu pracy czy uczelni, zorganizowano 30 października 1956 roku w Olsztynie.

Podkreślić warto, że główną rolę w olsztyńskim Październiku początkowo odegrali lokalni dziennikarze, a później olsztyńscy studenci, którzy w październikowe przemiany 1956 roku włączać się zaczęli w okresie VIII Plenum KC PZPR i bezpośrednio po nim¹⁰.

⁸ Zob. „Życie Warszawy” z dn. 9 listopada 1956 r.

⁹ Zob. „Żołnierz Wolności” z dn. 28 listopada 1956 r.; „Żołnierz Wolności” z dn. 2-3 grudnia 1956 r.; zob. także J. Tischler, op. cit., s. 162-163.

¹⁰ Zob. R. Tomkiewicz, *Olsztyński rok 1956. Rola studentów w wydarzeniach*, Olsztyn 2007; idem, *Studenci Olsztyna wobec wydarzeń na Węgrzech oraz przemian w Polsce jesienią 1956 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2006, nr 3, s. 377-385; idem, *Olsztyński Październik 1956*, w: *Warmia i Mazury w 90-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości*, red. B. Gaziński, Olsztyn 2009, s. 56-60; B. Łukaszewicz, *Olsztyński Październik 1956 r.*, w: *Październik na Ziemiach Zachodnich i Północnych*.

Na terenie Olsztyna jesienią 1956 roku zorganizowano trzy manifestacje uliczne. Pierwsza – wspierająca Władysława Gomułkę – miała miejsce 21 października i odbyła się z inicjatywy dziennikarzy. Jej punktem kulminacyjnym stały się przemówienia wygłoszone przed Teatrem im. Stefana Jaracza, w których solidaryzowano się z decyzjami VIII Plenum KC. Według różnych szacunków wzięło w niej udział od 4 do 6 tys. mieszkańców Olsztyna¹¹. Przyłączyli się do niej także studenci oraz, zajmujący wówczas chwiejne stanowisko, działacze kierowniczych gremiów PZPR – z Komitetu Wojewódzkiego i Komitetu Miejskiego. Jak już wspomniano kolejną wielką manifestację zorganizowano 30 października 1956 roku. Obok głoszonych haseł politycznych dotyczących przemian w Polsce jej uczestnicy solidaryzowali się z wydarzeniami, które rozgrywały się na Węgrzech. Manifestacja ta została zainicjowana i przygotowana przez studentów Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie, którzy wcześniej powołali Studencki Komitet Rewolucyjny, przy współudziale studentów Studium Nauczycielskiego. Trzecią i ostatnią manifestację zorganizowali studenci 10 grudnia 1956 roku, gdy trwała Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR, rozgoryczeniu powierzchownymi zmianami personalnymi wśród lokalnych władz.

Manifestacja zorganizowana 30 października 1956 roku przez olsztyńskich studentów odnosiła się wprost do wydarzeń nad Dunajem. Opis jej przebiegu sporządzony przez bezpiekę wskazuje na to, że studenci bardzo dokładnie ją zaplanowali. Głównym celem młodych ludzi było zorganizowanie marszu z Kortowa – miasteczka studenckiego oddalonego od centrum miasta o ok. 3 km, na plac Armii Czerwonej i przemianowanie go na plac Powstańców Węgierskich, a następnie przemarsz na plac gen. Karola Świerczewskiego (obecnie Targ Rybny) i zorganizowanie w tym miejscu wiecu z przemówieniami. Wcześniej grupka około dwudziestu studentów udała się na plac Armii Czerwonej, gdzie w jego centralnym punkcie ustawiono skrzyżowane flagi: polską

Materiały seminarium naukowego Mierki k. Olsztyna, wrzesień 1996 r., red. W. Wrzesiński, Wrocław 1997, s. 27-30.

¹¹ Liczby te wydają się nieco przesadzone, zob. Informacja Józefa Skowrońskiego dla Sektora Sprawozdawczego Wydziału Organizacyjnego KC PZPR „o nastrojach ludności w związku z VIII Plenum KC, 22 października 1956 roku, w: *Rok 1956 na Warmii i Mazurach. Wybór źródeł*, wydał B. Łukaszewicz, Olsztyn 1998, dok. nr 41., s. 112-113; B. Łukaszewicz, *Olsztyński Październik...*, s. 27.

i węgierską. Obok nich ustawiono zapalone znicze. Studenci w tym miejscu zaciągali wartę honorową w oczekiwaniu na kolegów prowadzących z Kortowa manifestację. Manifestacja ta wyruszyła nieco przed godziną 14.00¹². W drodze młodzieży na plac Armii Czerwonej spontanicznie przyłączali się do niej mieszkańcy Olsztyna. W miarę zbliżania się manifestacji do placu liczba jej uczestników sukcesywnie więc rosła. Według ocen funkcjonariuszy WUdSBP w Olsztynie manifestacja liczyła ok. 10 tys. uczestników. Młodzi ludzie w trakcie marszu nieśli liczne transparenty, na których znajdowały się m.in. hasła: „Żądamy wycofania wojsk radzieckich z Węgier”, „Wolna Polska – wolne Węgry”, „Oto radziecki internationalizm przejawia się na Węgrzech”, „Precz z Sowietami”, „Cały Olsztyn z nami”. Poza tym studenci nieśli bardzo czytelną planszę, na której znajdował się gruby kontur przedstawiający granice Węgier z zaznaczonym Budapesztem, nad którym zwisały ręce ociekające krwią z mankietami, na których namalowano czerwone gwiazdy. Poniżej znajdował się napis: „Ręce precz od Węgier”. Przekaz znajdujący się na planszy był bardzo czytelny i nie uszedł uwadze funkcjonariuszy UB¹³. Tym bardziej, że później została ona umieszczona na trybunie na placu gen. Świerczewskiego, na której głos zabierali kolejni mówcy.

W pierwszej kolejności pochód dotarł jednak do placu Armii Czerwonej. Tam studenci znajdujący się w czołówce pochodu odłączyli się i złożyli kwiaty i wieńce pod skrzyżowanymi flagami – polską i węgierską. Następnie bocznymi uliczkami manifestacja udała się na plac gen. Świerczewskiego. Młodzi ludzie prowadzący pochód świadomie ominęli budynek Urzędu Bezpieczeństwa, obawiając się prowokacji¹⁴. Przed opuszczeniem placu Armii Czerwonej grupka studentów odłączyła się od pochodu i, zgodnie z głównym celem doprowadzenia w to miejsce manifestacji, dokonała zmiany nazwy placu umieszczając, przygotowane wcześniej trzy tabliczki z napisem „Plac Powstańców Węgierskich” obok tabliczek z napisem „Plac Armii Czerwonej”¹⁵. Zdarzenie to spotkało się

¹² „Życie Olsztyńskie” z dn. 1 listopada 1956 roku.

¹³ Meldunek doraźny nr 112 Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie do Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, 31 października 1956 roku, w: *Rewolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach...*, dok. nr 156, s. 162-163.

¹⁴ B. Łukaszewicz, *Olsztyński Październik...*, s. 30.

¹⁵ Notatka informacyjna nr 9/VIII dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu

z reakcją grupki kolejarzy węzła Olsztyn, gdzie wówczas znajdowała się najsilniejsza POP, którzy protestując przeciwko zmianie nazwy placu mieli, według relacji UB, nawoływać do młodzieży: „nie uda wam się zakłócić przyjaźni polsko-radzieckiej. Armia Czerwona wyzwoliła nas, a wy na nią rzucacie paszkwile”, „smarkacze do domu, uczyć się, a nie manifestować”¹⁶. Według tego samego meldunku do kolejarzy przyłączyli się także inni robotnicy, którzy odnosząc się do studentów, mieli mówić: „smarkacze, chuligani, durnie uczyć się powinni, a nie manifestować”, „czego ci studenci chcą, zamiast pracować, to oni ciągle wiecują”, „smarkacze sami nie wiedzą, czego chcą, źle im jest, że za darmo się uczą”, „mają oni za dużą wolność i dlatego występują p-ko ZSRR, który wyzwolił nas”¹⁷. Wspomniany meldunek dowodzić może, że w społeczeństwie olsztyńskim nie było jednomyślności w sprawie zmiany nazwy placu. Jednak ilość głosów przeciwnych była niewspółmiernie niska w porównaniu z niemal powszechną wolą mieszkańców popierających studencką inicjatywę.

Po dotarciu pochodu na plac gen. Świerczewskiego rozpoczął się wiec, podczas którego głos zabierali m.in. członkowie wojewódzkiego i miejskiego kierownictwa PZPR, w tym pełniący obowiązki I sekretarza KW PZPR Stanisław Tomaszewski¹⁸. Ich próby podkreślania konieczności przyjaźni polsko-radzieckiej spotykały się z gwizdami studentów i skandowaniem haseł: „nie chcemy”, „Precz z Ruskami”, „Sowieci do domu”, „Kostek do domu”. Pod koniec wiecu uchwalono list – rezolucję do narodu węgierskiego, w którym podkreślono solidarność z Węgrami w ich

do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego, 31 października 1956 roku, w: *Rewolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach...*, dok. nr 152, s. 159-160.

¹⁶ Meldunek doraźny nr 112 Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie do Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, 31 października 1956 roku, w: *ibidem*, s. 162.

¹⁷ *Ibidem*, s. 163.

¹⁸ Stanisław Tomaszewski zastąpił tego dnia (30 października 1956 roku) ustępującego ze stanowiska I sekretarza KW PZPR Jana Klechę. W tym czasie Tomaszewski pełnił obowiązki I sekretarza KW PZPR. Jak wspomina Ryszard Boski, w swym przemówieniu Tomaszewski miał zwrócić się do manifestujących: „Wasz wiec jest naszym wiecem”, zob. *Pamiętacie?*, „Warmia i Mazury” 1957, nr 1 z 1 stycznia; zob. także: Fragment wspomnień Ryszarda Boskiego, 30 października 1956 roku, w: *Rok 1956 na Warmii i Mazurach...*, dok. nr 58, s. 136.

walce o suwerenność¹⁹. Także na wniosek jednego ze studentów powtórzono postulat zmiany nazwy placu Armii Czerwonej na plac Powstańców Węgierskich²⁰.

Postulat dotyczący zmiany nazwy placu był z oczywistych względów niezwykle trudny do zaakceptowania dla partyjnych włodarzy. Stąd następnego dnia w olsztyńskiej prasie nie znalazła się żadna informacja o inicjatywie studentów dotyczącej zmiany nazwy placu. Informowano natomiast dość lakonicznie o manifestacji, o tym, że wznoszono okrzyki przyjaźni polsko-węgierskiej, bez wzmianki o wiecu na placu gen. Świerczewskiego, a także hasłach podnoszonych podczas manifestacji i wiecu²¹. Partyjne kierownictwo, nie godząc się z tak daleko posuniętymi żądaniami studentów, próbowało grać na czas. Sądono, że po kilku dniach sytuacja polityczna w mieście uspokoi się na tyle, by partia mogła ponownie przejąć inicjatywę. Jednocześnie, wykorzystując dziennik KW PZPR – „Głos Olsztyński”, przypuszczono kontrofensywę przeciwko studenckiemu postulatowi dotyczącemu zmiany nazwy placu. Na jego łamach zaczęły ukazywać się otwarte listy robotników, wyraźnie inspirowane przez partyjny aparat propagandowy, a także otwarte listy niektórych gremiów partyjnych. W jednym z takich listów olsztyński robotnik pisał: „Towarzysze! Przykro mi jest, że nie umiecie myśleć. Przykro b. żołnierzom Armii Czerwonej, którzy ramię w ramię z naszymi żołnierzami przelewali krew, za to, że nie potraficie ich uszanować. Plac Armii Czerwonej, to imię tej armii, która nas wyzwoliła. [...] To jest naprawdę przykre dla tych ludzi. Szacunek, Przyjaciele. Rozwagi, spokoju, rozumu i wnikliwości”²². Z kolei Komitet Miejski PZPR w Olsztynie opublikował własny otwarty list, w którym zwracano się do społeczności Olsztyna następująco: „zdecydowanie sprzeciwiamy się przemianowaniu nazwy placu. W sercach Polaków nie wygasły wielkie

¹⁹ R. Tomkiewicz, *Studenci Olsztyna...*, s. 382.

²⁰ Według materiałów bezpieki wniosek o zmianę nazwy placu przegłosowano: „na wniosek jednego ze studentów przegłosowano przemianowanie Placu Armii Czerwonej na Plac Powstańców Węgierskich”, zob. Meldunek doraźny nr 112 Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie do Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, 31 października 1956 roku, w: *Rewolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach...*, dok. nr 156, s. 163.

²¹ „Głos Olsztyński” z dn. 31 października 1956 roku.

²² „Głos Olsztyński” z dn. 1 listopada 1956 roku.

uczucia dla Armii Radzieckiej, wyzwolicielki ludów. Pamiętamy czas wojny i setki tysięcy żołnierzy Armii Radzieckiej poległych za wolność naszej ojczyzny”²³. W podobnym tonie ukazywały się listy w kolejnych dniach, m.in. list olsztyńskiego Zarządu Okręgowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, czy list „Żołnierzy Wojska Polskiego”²⁴. Publikowanie tego typu listów miało przekonać czytelników, że społeczeństwo Olsztyna jest wyraźnie podzielone w sprawie zmiany nazwy placu, że przeciwników inicjatywy studenckiej jest przynajmniej tylu samo, co jej zwolenników. Jednocześnie władze partyjne starały się w ten sposób przekonać osoby dotąd niezdecydowane do poparcia stanowiska PZPR w tej sprawie. Publikacje te odnosiły jednak niewielki skutek. Słowa o armii sowieckiej – „wyzwolicielce ludów” brzmiały szczególnie gorzko i cynicznie na Warmii i Mazurach, gdzie pamięć o gwałtach, rabunkach, samowoli i bezkarności żołnierzy sowieckich wciąż była silna.

Brak sukcesów propagandowych akcji prasowej, a także nieprzejednane stanowisko studentów ciszących się wówczas powszechnym poparciem i sympatią wśród mieszkańców Olsztyna, skłoniły władze do ustąpienia w sprawie zmiany nazwy placu. 3 listopada 1956 roku doszło do spotkania Egzekutywy KW PZPR z egzekutywą uczelnianej PZPR na olsztyńskiej WSR oraz Studenckim Komitetem Rewolucyjnym, podczas którego partyjni władarze wyrazili zgodę na zmianę nazwy placu²⁵. W efekcie 16 listopada 1956 roku Miejska Rada Narodowa w Olsztynie przemianowała plac Armii Czerwonej na plac Powstańców Węgierskich. Z kolei teren wokół Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej nazwano placem Armii Czerwonej²⁶. Czas pokazał, że zgoda kierownictwa partyjnego na zmianę nazwy placu była działaniem taktycznym, doraźnym. W miarę stopniowego odchodzenia od zdobyczy Października przez władze centralne coraz częściej w olsztyńskich gremiach partyjnych zgłaszano potrzebę ponownej zmiany nazwy placu.

²³ Ibidem.

²⁴ „Głos Olsztyński” z dn. 2 listopada 1956 roku.

²⁵ „Głos Olsztyński” z dn. 5 listopada 1956 roku.

²⁶ Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Olsztynie, 458/14, Protokół Nadzwyczajnej Sesji Miejskiej Rady Narodowej w Olsztynie z dnia 16 listopada 1956 roku, Uchwała nr 142, k. 185; zob. także: R. Tomkiewicz, *Studenci Olsztyna...*, s. 383; B. Łukaszewicz, *Olsztyński Październik...*, s. 32.

Wciąż przypominała ona o krwawej interwencji sowieckiej na Węgrzech i powstaniu skierowanym przeciwko niej. Na dłuższą metę było to nie do zaakceptowania dla olsztyńskich działaczy partyjnych. Ostateczną decyzję w sprawie nazwy placu podjęto 23 sierpnia 1957 roku podczas XXII Sesji Miejskiej Rady Narodowej. Przyjęto wówczas uchwałę o zmianie nazwy placu Powstańców Węgierskich na plac gen. Józefa Bema²⁷. Zdecydowano się więc nie wracać do starej nazwy – placu Armii Czerwonej, lecz za patrona placu przyjąć wspólnego bohatera narodowego Polaków i Węgrów.

Po manifestacji z 30 października 1956 roku i po spotkaniu 3 listopada 1956 roku Studenckiego Komitetu Rewolucyjnego z Egzekutywą KW PZPR zakończył się pierwszy okres, podczas którego głośno odnoszono się do powstania węgierskiego w czasie olsztyńskiego Października. Trwał on od 23 października do 4 listopada 1956 roku, kiedy w geście solidarności z narodem węgierskim przede wszystkim podejmowane były hasła polityczne, dotyczące przywrócenia systemu demokratycznego i wolności na Węgrzech, suwerenności oraz niepodległości, wycofania wojsk sowieckich. Drugi okres nastąpił po drugiej interwencji wojsk sowieckich na Węgrzech, gdy powstanie węgierskie było brutalnie i bezwzględnie tłumione²⁸. Spontanicznie organizowano wówczas akcje mające na celu niesienie pomocy Węgrom. Tak jak w całym kraju tworzone punkty krwiodawstwa, w których wielu mieszkańców miasta oddawało krew. Później przystąpiono do zbiórki lekarstw, środków opatrunkowych i żywności. Organizowano także zbiórkę pieniędzy na pomoc dla Węgrów, w którą – obok studentów – zaangażowali się pozostali mieszkańcy Olsztyna. Niektórzy olsztynianie zgłaszali się do Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża z propozycją przyjęcia na czasowe wychowanie dzieci węgierskich pozbawionych na Węgrzech opieki. Do połowy listopada 1956 roku udało się zebrać blisko 205 tys. zł.²⁹ Co ciekawe, w tym drugim okresie coraz rzadziej pojawiały się hasła polityczne. Również nie podejmowała ich tak chętnie, jak jeszcze kilkanaście dni wcześniej, olsztyńska prasa. W tym czasie impet polskiego, ale i olsztyńskiego Października wyraźnie słabł. Było to po części spowodowane wspomnianym przemówieniem Władysława Gomułki, w którym

²⁷ R. Tomkiewicz, *Studenci Olsztyna...*, s. 383; B. Łukaszewicz, *Olsztyński Październik...*, s. 32.

²⁸ Por. ibidem, s. 379-380.

²⁹ B. Łukaszewicz, *Olsztyński Październik...*, s. 32.

wzywał on polskie społeczeństwo do zaprzestania wieców i manifestacji, po części zaś obawą, że w Polsce może się powtórzyć scenariusz węgierski. Przypomnijmy, że Gomułka w tym czasie cieszył się powszechnym poparciem społecznym, stąd wielu Polaków usłuchało jego apelu. Z kolei codzienne doniesienia o masakrze dokonywanej w Budapeszcie przez oddziały sowieckie studziły chęć czynnego wyrażania niezadowolenia i występowania przeciw ZSRR przez sporą część społeczeństwa.

Jak już wspomniano, w najbardziej aktywny sposób do wydarzeń, jakie rozgrywały się na przełomie października i listopada 1956 roku na Węgrzech, odnosili się studenci. Ale nie byli oni jedyną grupą społeczną, która wówczas dostrzegła walkę podjętą przez Węgrów. Bardzo aktywnie i spontanicznie w pomoc organizowaną dla społeczeństwa węgierskiego włączyli się zwykli mieszkańcy miasta, o czym także wyżej wspomniano. Jednak poza studentami i zwykłymi mieszkańcami Olsztyna do wydarzeń na Węgrzech odnosili się, co prawda na swój sposób, także lokalni notable partyjni. W uchwałach i rezolucjach bardzo ostrożnie wspominali o sytuacji na Węgrzech, dając jednocześnie zwykłym członkom PZPR wykładnię, w jaki sposób wydarzenia te należy interpretować. Do krwawych walk w Budapeszcie nawiązali olsztyńscy działacze partyjni w specjalnej uchwale przyjętej przez rozszerzone Plenum KW PZPR 26-27 października 1956 roku. We fragmencie poświęconym węgierskiej rewolucji czytamy m.in.: „Wyrażamy głębokie zrozumienie dla rewolucyjnych dążeń narodu węgierskiego i pragniemy, aby skupił się wokół swej Partii i Rządu Jedności Narodowej, zaprzestał przelewu bratniej krwi i prowadził dzieło demokratyzacji i walki o suwerenność do zwycięstwa”³⁰. Było to stanowisko bardzo ostrożne, w którym wyraźnie zaznaczono, że społeczeństwo węgierskie, na drodze do demokracji i suwerenności, powinno wesprzeć zarówno partię – Węgierską Partię Pracujących, jak i rząd.

Do sytuacji na Węgrzech odwoływali się także członkowie niższych ogniw partyjnych. Przykładowo 25 listopada 1956 roku ze specjalną rezolucją w sprawie Węgier zwrócili się do Komitetu Centralnego PZPR działacze partyjni zebrani w Węgorzewie na powiatowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej. W rezolucji tej

³⁰ APO, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Olsztynie (dalej: KW PZPR), 1141/93, Uchwała rozszerzonego Plenum KW PZPR w Olsztynie, 26-27 X 1956 roku, k. 167.

zapewniono o pełnej solidarności „z bratnim narodem węgierskim walczącym o uzyskanie w pełni praw suwerenności, niezawisłości i możliwości samostanowienia o swoistej drodze budowy socjalizmu”. Wyraźnie więc wskazywano w niej na kierunek zmian, z którym członkowie węgorskiej PZPR się solidaryzowali: własna, węgierska droga do socjalizmu. Jak podkreślili w dalszej części rezolucji, cel ten był możliwy do spełnienia jedynie poprzez „skupienie się całego narodu węgierskiego wokół partii”. Dość ciekawa jest natomiast dalsza część owej rezolucji, mówiąca o tym, że warunkiem sukcesu „węgierskiej drogi do socjalizmu” miało być: „dotrzymanie przez rząd [Janosa] Kadara postulatów klasy robotniczej i Narodu [...] zmierzające do natychmiastowego wycofania wojsk radzieckich z terenu Węgier, nieingerencji w ich sprawy wewnętrzne, oraz przywrócenia możliwości byłemu premierowi Nagee [Nagyemu] powrotu do kraju i udziału w życiu państwowym”³¹. W tym ostatnim fragmencie uczestnicy powiatowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Węgorzewie, jak się wydaje, po części wyrażali także ówczesne własne oczekiwania dotyczące stosunku ZSRR do Polski.

Powyższa rezolucja pokazuje, że reakcja społeczeństwa Warmii i Mazur na sytuację na Węgrzech nie była zogniskowana jedynie w Olsztynie. W innych miastach Warmii i Mazur, choć na mniejszą skalę, także odnotowywano przypadki solidaryzowania się z narodem węgierskim. Przykładowo w Ostródzie, według materiałów WUdSBP, 10 listopada 1956 roku na słupie telefonicznym wywieszona została ulotka formatu A4 z następującą treścią: „Faszyzm radziecki morduje Węgrów. Faszyzm radziecki daleko wyprzedził hitlerowców pod względem morderstw jakich dokonuje na narodzie węgierskim, który domagał się usunięcia nieudolnego rządu i natychmiastowego zerwania z pozostałościami stalinizmu oraz wprowadzenia w życie całkowitej demokratyzacji kraju. My Polacy ostro potępiamy zbrodniarzy radzieckich, którzy topią w krwi lud węgierski żądający całkowitej wolności swego kraju. Cześć narodowi węgierskiemu, który walczy o wolność swego

³¹ Rezolucja uczestników powiatowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Węgorzewie skierowana do Komitetu Centralnego PZPR, 25 listopada 1956 roku, w: *Rewolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach...*, dok. nr 145, s. 151-152. Warto dodać, że Imre Nagy po gwarancjach udzielonych mu przez Janosa Kadara opuścił ambasadę Jugosłowiańską po czym został natychmiast uprowadzony przez władze sowieckie i internowany w Rumunii.

kraju. Ktokolwiek zerwałby tą ulotkę będzie wrogiem narodu, który pragnie wolności”³². O postawach solidarnościowych mieszkańców Warmii i Mazur z Węgarami donosił również Stanisław Tomaszewski, pełniący obowiązki I sekretarza KW PZPR, w piśmie skierowanym do Wydziału Organizacyjnego KC PZPR. Postawy te przejawiały się najczęściej w postaci wystąpień antyradzieckich, w których spletały się postulaty dotyczące zaprzestania ingerencji Związku Radzieckiego w sprawy polskie z żądaniami wycofania wojsk sowieckich z Węgier. Zgodnie z tą informacją większość mieszkańców Warmii i Mazur opowiadała się za wycofaniem sowieckich jednostek wojskowych z Węgier³³.

Echa Października '56 odbiły się także na olsztyńskiej wsi. Dotarły tam w listopadzie przede wszystkim za pośrednictwem studentów WSR, do niedawna manifestujących na ulicach Olsztyna, którzy na wezwanie Studenckiego Komitetu Rewolucyjnego udali się do PGR-ów, aby wesprzeć je w wykopkach. Warto podkreślić, że w obliczu wydarzeń w kraju i krwawego dramatu Węgrów, w oczach funkcjonariuszy UB, olsztyńscy studenci jawili się jako bardzo niebezpieczne środowisko oddziałujące na pozostałą część społeczeństwa Warmii i Mazur. W PGR-ach, do których trafili, „przenosili” idee polskiego i węgierskiego Października '56. Według relacji WUdSBP w Olsztynie próbowali informować tamtejszych pracowników o zmianach dokonujących się w kraju, a także jak należy interpretować krwawe wydarzenia rozgrywające się na Węgrzech. Jednocześnie, co było dość szokujące dla kierowników niektórych gospodarstw, otwarcie krytykowali stalinizm i niedawnych przywódców partyjnych. Przejawem tej krytyki było likwidowanie śladów okresu stalinowskiego. Przykładowo w budynkach jednego z zespołów PGR w powiecie iławeckim studenci pozdejmowali ze ścian świetlicy portrety Bieruta i Rokossowskiego oraz wznosili okrzyki „Precz z Ruskami”³⁴.

³² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), 084/457/1, Meldunek doraźny nr 120 Wojewódzkiego Urzędu [do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego] w Olsztynie z 14 XI 1956 roku, k. 301.

³³ Informacja Stanisława Tomaszewskiego dla Sektora Sprawozdawczego Wydziału Organizacyjnego KC PZPR „o sytuacji na terenie województwa olsztyńskiego”, w: *Rok 1956 na Warmii i Mazurach...*, dok. nr 62, s. 140.

³⁴ AIPN Bi, 084/457/1, Meldunek doraźny nr 118 Wojewódzkiego Urzędu [ds. Bezpieczeństwa Publicznego] w Olsztynie z 10 XI 1956 roku, k. 292.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wydarzenia olsztyńskiego Października, tak jak w całej Polsce, spłotły się z wydarzeniami na Węgrzech. Powstanie, do którego doszło na Węgrzech, dwie brutalne interwencje wojsk sowieckich, krwawe stłumienie wolnościowych i niepodległościowych dążeń Madziarów, były śledzone przez studentów Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie, a także mieszkańców miasta. Wydarzenia te nie pozostawały im obojętne. Dali oni liczne dowody na to, że los Węgrów jest im drogi. Najpierw organizując wiece i manifestacje, spośród których największą okazała się manifestacja z 30 października 1956 roku, będąca ewenementem w skali kraju. Na przełomie października i listopada 1956 roku była jedyną manifestacją uliczną w Polsce, podejmującą hasła prowęgierskie. W kolejnych dniach olsztyńskie społeczeństwo okazywało swą solidarność poprzez spontaniczne włączanie się w akcje mające na celu niesienie pomocy humanitarnej Węgrom.

Wola mieszkańców Olsztyna dotycząca uczczenia walczących Węgrów poprzez zmianę nazwy placu Armii Czerwonej na plac Powstańców Węgierskich, choć z oporami, została spełniona przez ówczesne władze polityczno-administracyjne w mieście. Sukces ten jednak okazał się krótkotrwały. Nowa nazwa placu obowiązywała jedynie od listopada 1956 roku do sierpnia roku następnego. W miarę odchodzenia od ideałów Października w kraju również w Olsztynie władze partyjne starały się stopniowo odchodzić od ustaleń i decyzji, które zapadły podczas „gorącej” jesieni 1956 roku. Mimo tego nie udało się partyjno-administracyjnym władzom miasta zatrzeć wszystkich zdobyczy Października. Nie udało się zatrzeć tamtych wydarzeń w pamięci mieszkańców i zmienić ich świadomości. W tamte dni olsztynianie poczuli się rzeczywistymi współgospodarzami grodu nad Łyną, mogącymi swobodnie wyrażać swoją wolę i decydować o losach miasta, w tym oddawać cześć narodowi, z którym się utożsamiali, które podjęły walkę o suwerenność i niepodległość. Pamięć o tych wydarzeniach okazała się trwałą zdobyczą olsztyńskiego Października.

Bibliografia

Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowe w Olsztynie

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
w Olsztynie

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Olsztynie

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku

Wojewódzki Urząd do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie

Źródła drukowane:

Rewolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach, oprac. J. Tischler,
„Dokumenty do dziejów PRL”, Zeszyt 8, Warszawa 1995.

Rok 1956 na Warmii i Mazurach. Wybór źródeł, wydał B. Łukaszewicz,
Olsztyn 1998.

Prasa:

„Głos Olsztyński” 1956

„Ilustrowany Kurier Polski” 1956

„Warmia i Mazury” 1957

„Żołnierz Wolności” 1956

„Życie Olsztyńskie” 1956

„Życie Warszawy” 1956

Opracowania:

Kamiński Łukasz, *Jesień Narodów '56*, „Biuletyn IPN”, nr 10 (69), październik 2006, s. 25-34.

Kula Marcin, *Zbuntowani Polacy i zbuntowani Węgrzy. Porównajmy dwóch bratanków*, „Eslavistica Complutense”, 2010, nr 10, s. 163-170.

Łukaszewicz Bohdan, *Olsztyński Październik 1956 r.*, w: *Październik na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Materiały seminarium naukowego* Mierki k. Olsztyna, wrzesień 1996 r., red. W. Wrzesiński, Wrocław 1997.

Nowak Jerzy Robert, *Węgry burzliwe lata 1953-1956*, Warszawa 1988.

Tischler János, *Polska wobec powstania węgierskiego 1956 roku*, w: J. Karwat, J. Tischler, 1956. *Poznań – Budapeszt*, Poznań 2006.

Tomkiewicz Ryszard, *Olsztyński Październik 1956*, w: *Warmia i Mazury w 90-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości*, red. B. Gaziński, Olsztyn 2009.

Tomkiewicz Ryszard, *Olsztyński rok 1956. Rola studentów w wydarzeniach*, Olsztyn 2007.

Tomkiewicz Ryszard, *Studenci Olsztyna wobec wydarzeń na Węgrzech oraz przemian w Polsce jesienią 1956 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2006, nr 3, s. 377-386.

Wójtowicz Norbert, *Solidarność polsko-węgierska '56 w relacjach prasy*, „Biuletyn IPN”, nr 10 (69), październik 2006, s. 35-41.

OLSZTYN IN REACTION TO THE UPRISING IN HUNGARY IN 1956

Summary: The most violent events in 1956 among the countries of the Eastern Bloc occurred in Poland and Hungary. These events interacted with each other. At first, mutual signs of solidarity dominated. Later, after the intervention of the Soviet army in Hungary, Polish society spontaneously joined in providing humanitarian aid. Hungarian accents appeared very clearly also during October 1956 in Olsztyn. The inhabitants of the city expressed their solidarity with the Hungarian nation in the most spectacular way during a demonstration organized by students of the Higher Agricultural School in Olsztyn on October 30, 1956. They wanted the Hungarians fighting against the Soviet troops be honored by giving one of the central squares in Olsztyn, which until then had been named after the Red Army, named after the Hungarian Insurgents. Later, the inhabitants of the city spontaneously joined in helping the Hungarians by organizing collections of medicines, dressings, food and money. In those days, the inhabitants of Olsztyn felt themselves to be the true hosts of the city, who by changing the name of the square, they could express their solidarity with the Hungarian people and pay tribute to them. Although the will of the residents after a few months was disregarded by the party rulers and the new name of the square did not survive, the memory of the inhabitants of those days, the solidarity of two nations – Polish and Hungarian, remained a permanent achievement of October in Olsztyn ,56.

Keywords: Hungary, the Hungarian uprising of 1956, Olsztyn, demonstrations, 1956, Warmia and Mazury.

WĘGIERSKIE MIEJSCA PAMIĘCI NA TERENIE WARMII I MAZUR

Streszczenie: Zmiany terytorialne, jakie zaszły po II wojnie światowej sprawiły, że w granicach Polski znalazła się południowa część Prus Wschodnich – Warmia i Mazury. Na ziemiach tych polskie władze prowadziły świadomą politykę historyczną mającą na celu włączenie lokalnych miejsc pamięci w sferę polskiego dziedzictwa i tradycji narodowej. Chętnie wpłatano w ten proces żywotną w społeczeństwie ideę przyjaźni polsko-węgierskiej, co zaowocowało obecnością w przestrzeni publicznej nazw i postaci kojarzonych z Węgrami. Równocześnie społeczeństwo, upodmiotowione po obaleniu komunizmu, budując swą tożsamość lokalną nawiązywało do obecnych w historii Warmii i Mazur śladów pobytu i działalności wybitnych Węgrów. W rezultacie dochodziło zarówno do odtwarzania nieobecnej już tradycji, jak i do kreowania zupełnie nowej, opartej jednak na historycznych przesłankach.

Słowa kluczowe: Warmia i Mazury, miejsca pamięci, przyjaźń polsko-węgierska, polityka historyczna.

II wojna światowa i związane z nią zmiany granic państwowych sprawiły, iż historycznie ukształtowany obszar niemieckiej prowincji Prusy Wschodnie podzielony został 8 lipca 1945 roku pomiędzy Polskę i ZSRR¹ w proporcji odpowiednio: 66,1% do 33,9%. Jednak już w 1946 roku granicę skorygowano na niekorzyść Polski. Ostatecznie część północna o obszarze 15096 km² (40,8%), wraz ze stolicą prowincji Królewcem, włączona została jako obwód kaliningradzki (od 1946 r.) do RFSSRR, stając się eksklawą terytorialną ZSRR, a po jego rozpadzie Federacji Rosyjskiej. Część południowa

¹Zaanektowany w roku 1923 przez Litwę Okręg Kłajpedy, który Rzesza Niemiecka zajęła w marcu 1939 roku, został po II wojnie światowej formalnie przyznany Litewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej, wszedł więc *de facto* w skład ZSRR.

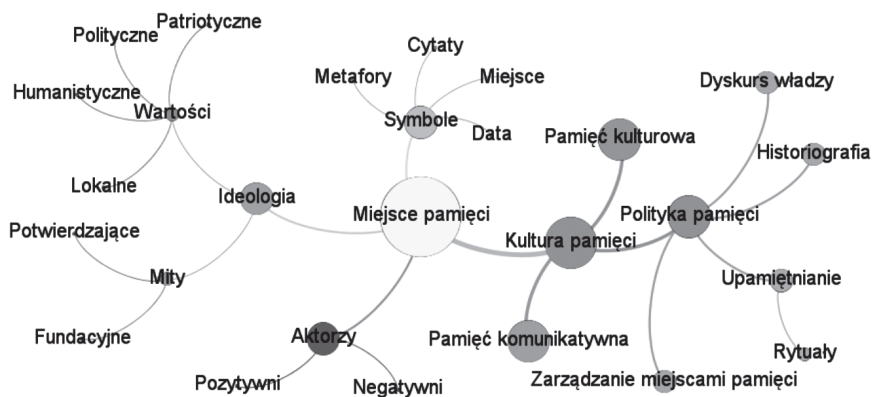
licząca 21895 km² (59,2%) przyznana została państwu polskiemu². Na obszarze tym utworzono pierwotnie jednostkę administracyjną – Okręg Mazurski, który ostatecznie, po pewnych korektach terytorialnych, stał się podstawą województwa olsztyńskiego. Jego zasadniczą część stanowiły dwie, historycznie wyodrębnione, krainy: Warmia i Mazury. Ich nazwy stały się podstawą powstania nowego, zbiorczego określenia dla całego regionu. Pojęcie Warmia i Mazury używane jest dziś powszechnie zarówno w języku oficjalnym, urzędowym, jak i w języku potocznym. Znalazło to także odzwierciedlenie w nazwie powołanego w wyniku reformy administracyjnej z 1999 r. województwa warmińsko-mazurskiego.

Użyty w tytule artykułu termin „miejsca pamięci” zaczerpnięty został z koncepcji francuskiego historyka Pierre Nora (*Lieux de memoire*)³, który za pomocą tej kategorii analitycznej próbował spojrzeć na historię Francji jako na rzeczywistość symboliczną. Rozumiał on przez miejsca pamięci „każdą materialną lub idealną jednostkę znaczącą, którą wola ludzi lub praca czasu przekształciły w symboliczną część dziedzictwa pamiętanego przez daną wspólnotę”⁴. Pomimo iż semantycznie termin sugeruje kategorię topograficzną czy lokalizującą jakieś określone miejsce, to jednak traktować go należy jako metaforę. Stanowić nią może każdy fenomen funkcjonujący w pamięci zbiorowej, za pomocą którego społeczeństwo jest w stanie kształtować swoją tożsamość i ogląd przeszłości. Zatem miejscem pamięci mogą być konkretne miejsca, ale też daty, symbole, osoby realne i mityczne, metafory, idee, rytuały, święta, dokumenty, fotografie, obrzędy itd. Jednym słowem, wszystko, co jest w stanie wywołać społeczną refleksję nad przeszłością i poprzez nią wpływać na teraźniejszość. Często tak rozumiane miejsca pamięci mają wymiar wielowątkowy, łączący w sobie wiele aspektów praktykowania pamięci.

² A. Piskozub, *Polskie dziedzictwo w Prusach*, „Nowa Geopolityka”, 29.06.2018, <<https://geopolityka.net/andrzej-piskozub-polskie-dziedzictwo-prusach>>, dostęp 15.09.2020.

³ Koncepcję *Lieux de memoire* Pierra Nora szerzej omawia Andrzej Szpociński, *Miejsca pamięci (lieux de memoire)*, „Teksty Drugie”, 2008, z. 4, s. 11-20.

⁴ Cyt. za: K. Kończal, *Bliskie spotkania z historią drugiego stopnia*, w: *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. A. Szpociński, Warszawa 2009, s. 211.



Rys. 1. Ideowy schemat możliwych powiązań miejsc pamięci w przestrzeni pamięci zbiorowej. Opracowanie własne

Miejsca pamięci stanowią zarówno swoistą emanację kultury pamięci społeczeństwa, jak i element ją konstytuujący. W tym kontekście tytuł artykułu odnosi się do węgierskich śladów na Warmii i Mazurach oraz wątków z historii Węgier, które zostały włączone do miejscowej tradycji, jako elementy symbolicznego kodu, za pomocą którego lokalna społeczność odczytuje i ocenia własną przeszłość.

Już u schyłku II wojny światowej, w wyniku odgórnych zarządzeń władz niemieckich, nastąpił masowy exodus ludności Prus Wschodnich, którą ówczesne władze niemieckie próbowały przymusowo ewakuować w głąb Rzeszy. Po przejściu tych ziem przez administrację polską, stosownie do postanowień konferencji poczdamskiej, większość pozostałej ludności niemieckiej wysiedlono do stref okupacyjnych. Na jej miejsce zaczęli z różnych stron Polski przybywać nowi osadnicy oraz przedstawiciele władz i urzędów, pracownicy instytucji publicznych, urzędnicy. W efekcie nastąpiło zjawisko bezprecedensowe – nieomal całkowita wymiana ludności dużego regionu historycznego. Nowi mieszkańcy przybywali do obcej sobie ideowo krainy z całym ogromnym bagażem doświadczeń indywidualnych i grupowych oraz własną tożsamością i tradycjami kulturowymi. Ich dotychczasowa pamięć i oceny przeszłości nie napotykały w otaczającej rzeczywistości wsparcia, jakiego zazwyczaj dostarcza środowisko lokalne. Fakt, iż nowo przybyli pochodzili z różnych regionów Polski utrudniał szybką asymilację i kształtowanie lokalnych kanałów komunikacji

społecznej. Brakowało, charakterystycznych dla obszarów o ustabilizowanej strukturze ludnościowej, ugruntowanych wielopokoleniowo więzi sąsiedzkich czy grupowych, stanowiących bazę dla formowania się tradycji lokalnych. Z drugiej strony, nowi przybysze (poza incydentalnymi wypadkami osiedlania się na tzw. „surowym korzeniu”) w swym bliższym i dalszym otoczeniu zawsze napotykali świadectwa kultury i trwania poprzednich mieszkańców. Obejmując je we władanie, stawali się nie tylko depozytariuszami, ale w pewnym sensie także, chcąc nie chcąc, spadkobiercami miejscowej tradycji. Od ich uznania zależało, jaką część owego dziedzictwa unicestwią fizycznie, jaką przejmą wprost jako swoją, a jaką poddadzą reinterpretacji, by stała się elementem własnej tożsamości. Dziedzictwo materialne niejednokrotnie w sposób nierozzerwalny związane było z elementami przestrzeni i infrastruktury, które są niezbędne do życia i funkcjonowania społeczeństwa. Substancji tej nie można było zniszczyć ani w sensowny sposób szybko zastąpić bez naruszania podstaw egzystencji. Nowi władarze musieli więc zaakceptować ich trwanie w przestrzeni społecznej, zasłaniając lub nadpisując jedynie tam, gdzie było to możliwe ewentualny przekaz ideowy. Podobne procesy i zjawiska zachodziły także w części Prus Wschodnich, którą włączono do ZSRR. O ile zatem rok 1945 i postanowienia konferencji w Poczdamie stanowiły dla całej prowincji determinującą cesurę polityczną i demograficzną, o tyle nie naruszyły fundamentów ciągłości historycznego trwania tych terenów. Jednakże od tej chwili każda część dawnej prowincji, na jakie została ona podzielona po II wojnie światowej⁵, buduje już – na zastanej bazie – swą własną, indywidualną pamięć grupową i tożsamość historyczną.

W systemach totalitarnych, które skutecznie limitują i kontrolują wszelkie, wyrażane publicznie, przejawy praktyk komemoratywnych decydującą rolę w ostatecznym kształtowaniu dominującej, oficjalnej kultury pamięci ma państwo i jego instytucje, a nie pamięć komunikatywna czy pamięć kulturowa. To państwo organizuje w planowy sposób mobilizację pamięci społecznej wokół określonych przez siebie momentów dziejowych za pomocą rozmaitych artefaktów kultury. Służy temu przede wszystkim fundowanie rozmaitych miejsc pamięci (muzea, pomniki, nadawanie patronów miejscom w przestrzeni publicznej itp.).

⁵ Po odrodzeniu się niepodległego państwa litewskiego w 1990 roku Okręg Kłajpedzki pozostał w jego składzie.

Nie inaczej było na Warmii i Mazurach. Świadoma polityka historyczna prowadzona przez władze komunistyczne realizowała dwa, ściśle sprzężone ze sobą podstawowe cele: jak najszybszego włączenia nowego obszaru w orbitę polskiego dziedzictwa i tradycji narodowej oraz nadania miejscowym elementom krajobrazu kulturowego „socjalistycznej treści”. W związku z tym nowe władze stosowały wobec zastanego dziedzictwa zróżnicowane strategie, zależne od jego przydatności w realizacji owych celów. Oznaczało to praktycznie, iż elementy w przestrzeni społecznej mogące przywoływać refleksje o przeszłości lub nawiązania do lokalnej tradycji kwalifikowano jako te, które:

- bezwzględnie muszą zniknąć;
- mogą pozostać, lecz nie należy ich eksponować;
- mogą pozostać po modyfikacji ich przekazu ideowego;
- muszą pozostać jako element wspierający narrację pamięci lub ideologii.

Komuniści polscy starali się legitymizować swą władzę m.in. poprzez nawiązywanie w propagandzie do postępowych tradycji narodu polskiego. Wielowiekowa, oficjalnie deklarowana i okazywana, przyjaźń polsko-węgierska doskonale się w taką narrację wpisywała. Chętnie więc w polityce historycznej odwoływano się do wybranych elementów wspólnej historii i postaci ważnych dla obu narodów. Zazwyczaj jednym z pierwszych kroków każdej władzy, która chce trwale inkorporować nowe terytorium do własnego kręgu kulturowego jest zmiana nazw miejscowości, ulic, placów i innych elementów obecnych w przestrzeni publicznej. Jest to zawsze akt polityczny, w którym posiadacze faktycznego monopolu na kreowanie lokalnej toponimii próbują wyeksponować swoje ideologiczne poglądy w przestrzeni społecznej⁶.

Nowe nazewnictwo miejscowości wprowadzano centralnie serią rozporządzeń ministrów: Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych, począwszy od 7 maja 1946 roku⁷. Nazewnictwo ulic i innych obszarów przestrzeni miejskiej pozostawało w gestii władz lokalnych, aczkolwiek w czasach PRL, były one pod tym

⁶ Zob. szerzej: A. Pinchevski, E. Torgovnik, *Signifying passages: the signs of change in Israeli street names*, „Media, Culture & Society”, 2002, vol., 24, issue 3, p. 365-388.

⁷ Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, *Regulacje prawne dotyczące nazewnictwa miejscowości*, <<https://www.gov.pl/web/mswia/regulacje-prawne-dotyczace-nazewnictwa-miejscowosci>>, dostęp 15.09.2020 roku.

względem ściśle limitowane ideologicznie. Nazwy ulic to wszechobecne w codziennej komunikacji społecznej medium, za pomocą którego upamiętnia się pożądaną wersję przeszłości i wprowadza ją w przestrzeń publiczną. Z perspektywy semiotycznej nazwy ulic są tworzoną w czasie swoistym tekstem przestrzennym, ściśle osadzonym w klimacie politycznym, społecznym i kulturowym, w którym powstały. W tym kontekście nie dziwi, iż wśród patronów ulic kojarzonych z Węgry, na Warmii i Mazurach, podobnie jak w całym kraju, najpopularniejszy jest król Stefan Batory. Jest to zapewne pokłosie faktu, że w historiografii polskiej uznawany jest on za jednego z najwybitniejszych monarchów. Ulice jego imienia znajdują się w Giżycku, Pisz, Białej Piskiej, Szczytnie i Jonkowie. W dwu ostatnich miejscowościach sąsiadują z ulicami, których patronami są inni wybitni władcy Polski, co sugeruje, iż zastosowano tam określone konwencje tematyczne nadawania nazw ulicom w obrębie jednego osiedla. W Barczewie imieniem Batorego nazwano niewielki plac, przy którym znajduje się klasztor franciszkanów i kościół pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła z nagrobkiem biskupa warmińskiego Andrzeja Batorego i jego brata Baltazara.



Fot. 1. Plac Stefana Batorego w Barczewie. W tle kościół św. Andrzeja Apostoła. Fot. Autor

Kolejną postacią związaną z historią Polski i Węgier, która reprezentowana jest w przestrzeni miejskiej Warmii i Mazur jest bohater obydwu narodów, gen. Józef Bem. Jest on patronem ulicy w Elblągu i Węgorzewie oraz placu w Olsztynie. W tym drugim wypadku mamy do czynienia z rzadkim w czasach PRL przypadkiem, kiedy władze nie mogły całkowicie zignorować, spontanicznie i w sposób wiecowy wyrażonej woli społeczeństwa. Próbuąc ją w pewien sposób skanalizować, zmuszone były do dokonania zmian w nazewnictwie przestrzeni

miejskiej. W trakcie trwania powstania węgierskiego 1956 roku w całej Polsce dochodziło do licznych demonstracji, w trakcie których wyrażano solidarność i poparcie dla Węgrów walczących o wyrwanie się spod władzy komunistycznej. W Olsztynie taki wiec poparcia zorganizowali 30 października 1956 roku studenci Wyższej Szkoły Rolniczej i Studium Nauczycielskiego. Było to jedno z większych tego typu wystąpień w Polsce. Demonstranci, których liczbę oceniano na ponad 10 tysięcy, przemaszerowali na ówczesny plac Armii Czerwonej, na którym umieszczono znicze oraz wywieszono flagi polskie i węgierskie. Czwórka studentów zaciągnęła wartość honorową, zaś mieszkańcy Olsztyna składali wieńce. Studenci mieli także przygotowane wcześniej liczne transparenty z hasłami wspierającymi walkę narodu węgierskiego. Końcowym akordem było zdemonstrowanie wszystkich tabliczek z dotychczasową nazwą placu i zastąpienie ich trzema tablicami z nową nazwą: „plac Powstańców Węgierskich”⁸. Ówczesne władze komunistyczne, widząc nastroje ulicy, nie zdecydowały się na bezpośrednią reakcję siłową. Starano się raczej stopniowo wyciszyć temat powstania węgierskiego 1956 roku. W Olsztynie efektem takiego podejścia był swoisty kompromis. Z oczywistych względów nazwa „plac Powstańców Węgierskich” nie mogła pozostać w miejskiej przestrzeni. Nie przywrócono jednak także nazwy poprzedniej – „plac Armii Czerwonej”. Zdecydowano się wskazać nowego patrona placu – bohatera Węgier i Polski, gen. Józefa Bema⁹. Reminiscencje tych wydarzeń znalazły wszakże odbicie w nazewnictwie po obaleniu w Polsce komunizmu. Z inicjatywy społecznej wiadukt kolejowy stanowiący jeden z wyjazdów z placu gen. Bema, w 50 rocznicę rewolucji węgierskiej, nazwano w 2006 roku imieniem „Powstańców Węgierskich 1956 roku”¹⁰.

Oprócz urbanonimów, które – stanowiąc punkty lokalizujące w przestrzeni miasta – z natury rzeczy mają w codziennym funkcyj-

⁸ Meldunek doraźny nr 112 Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie do Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, 31 października 1956 roku, w: *Rewolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach*, oprac. J. Tischler, „Dokumenty do dziejów PRL”, Zeszyt 8, Warszawa 1995, dok. nr 156, s. 162-163.

⁹ R. Tomkiewicz, *Olsztyński rok 1956. Rola studentów w wydarzeniach*, Olsztyn 2007, s. 383.

¹⁰ Portal olsztyn.com.pl, *Olsztyn solidarny z Węgrami*, 31.10.2006, <<https://www.olsztyn.com.pl/artukul,olsztyn-solidarny-z-wegrami,1748.html>>, dostęp 15.09.2020.

nowaniu społeczności lokalnych raczej wymiar praktyczny, a nie ideowy, kolejnym polem, na którym władza może manifestować swój program polityczny jest ustanawianie patronów ważnych instytucji życia społecznego. Należą do nich bez wątpienia szkoły i instytucje oświatowe. Imię gen. Józefa Bema noszą na Warmii i Mazurach dwie szkoły podstawowe oraz zespół szkół zawodowych. Jako pierwsza w 1964 roku patrona tego otrzymała szkoła w Bemowie Piskim. Na jednej ze ścian wewnątrz obiektu znajduje się portret patrona, pod którym corocznie w „Dzień patrona” obchodzony 14 marca młodzież składa wiązanki kwiatów¹¹. Imię Bema nosi także Szkoła Podstawowa nr 1 w Dobrym Mieście. Uroczystość nadania imienia i sztandaru odbyła się 13 października 1977 roku. Obecnie w harcówce szkolnej, w specjalnej wnęce, eksponowany jest obraz przedstawiający Bema. W „Dzień Patrona” tradycyjnie organizowany jest konkurs wiedzy o życiu i dokonaniach generała. Jego obszerny biogram zamieszczono na stronie WWW szkoły¹². Szkołą ponadpodstawową, która przybrała sobie imię Józefa Bema jest Zespół Szkół Zawodowych w Węgorzewie. Uroczystości nadania imienia i przekazania sztandaru szkoły odbyły się 9 czerwca 1989 roku. W 2020 roku na terenie szkoły zorganizowano konkurs wiedzy o patronie. Aby ułatwić młodzieży przygotowanie się do niego na stronie WWW zamieszczony został obszerny życiorys Bema¹³.

Patrona związanego bezpośrednio z historią Polski i Węgier ma również Zespół Szkół Zawodowych w Ostródzie. Szkoła powstała w roku 1963 jako Technikum Ekonomiczne CRS „SCH”. Wzrost liczby kierunków kształcenia spowodował, że w 1977 roku zmieniono nazwę szkoły na Zespół Szkół Zawodowych CZSR „SCH”. W roku tym otwarto także Izbę Pamięci i Tradycji Szkoły, w której prezentowano głównie pamiątki dokumentujące życie i osiągnięcia szkoły, ale też szereg oryginalnych dokumentów i fotografii mających wartość historyczną, które ofiarowali uczniowie i nauczyciele. W roku 1979 Szkole nadano imię wielkiego poety węgierskiego, bohatera walk z czasów Wiosny Ludów, Sandora Petőfięgo.

¹¹ Strona WWW Szkoły Podstawowej w Bemowie Piskim, <<https://spbemowopiskie.edupage.org>>, dostęp 15.09.2020.

¹² Strona WWW Szkoły Podstawowej nr 1 w dobrym Mieście, <<http://sp1dm.pl>>, dostęp 15.09.2020.

¹³ Strona WWW Zespołu Szkół Zawodowych w Węgorzewie, <<http://zszwegorzewo.pl/index.php/szkola-zawodowa>>, dostęp 15.09.2020.

Uroczystość z tym związana odbyła się 22 maja i nadano jej niezwykle wysoką politycznie rangę. Szkołę przystrojono flagami Polski i Węgier. W uroczystości uczestniczyli liczni przedstawiciele najwyższych władz Republiki Węgierskiej, w tym minister oświaty i kilku dyrektorów departamentów w tym ministerstwie, kierownik wydziału oświaty KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej oraz ambasador i sekretarz ambasady Węgier w Polsce. Ze strony polskiej przybył dyrektor departamentu MOiW oraz najwyższe partyjne i państwowe władze szczebla lokalnego. Kulminacyjnym momentem uroczystości było odczytanie aktu nadania imienia szkole i złożenie ślubowania na sztandar przez reprezentantów poszczególnych kierunków kształcenia. Następnie odsłonięto tablicę pamiątkową o treści: „Dnia 22 maja 1979 roku, w roku 35-lecia Polski Ludowej, Zespołowi Szkół Zawodowych CZSR w Ostródzie nadano imię wielkiego syna narodu węgierskiego, Sandora Petöfi”. Węgierski minister oświaty wręczył dyrektorowi szkoły odlaną z brązu statuetkę patrona. Umieszczono ją potem w Izbie Pamięci i dała ona początek stałej ekspozycji poświęconej patronowi i narodowi węgierskiemu.

W nawiązaniu do patrona Szkoły nieomal dokładnie rok później, bo 14 czerwca 1980 roku miejscowy szczebel ZHP otrzymał imię gen. Józefa Bema. Stan wojenny zahamował jednakże działalność szkolnego ZHP. Po roku 1982 nie odzyskał on już dawnej dynamiki i ostatecznie ustała w 1986 roku¹⁴.

Wśród patronów szkół na Warmii i Mazurach zwraca uwagę postać bohatera narodowego Węgier Franciszka II Rakoczego. Jest to postać stosunkowo mniej znana w Polsce. Jednak mający osobiste związki z Polską przywódca powstania antyhabsburskiego na Węgrzech znakomicie ucieleśniał ideę przyjaźni pomiędzy narodami Polski i Węgier. Zapewne ta przesłanka stała u podstaw, że postanowiono nadać jego imię jednej ze szkół podstawowych. Zaszczycił ten spotkał Szkołę Podstawową nr 18 w Elblągu. Uroczystość nadania imienia odbyła się w 18 rocznicę utworzenia szkoły – 21 listopada 1978 roku w obecności ambasadora Węgier w Polsce i miejscowych władz. Z tej okazji komitet rodzicielski ufundował sztandar szkoły z wyhaftowanym na awersie płata wizerunkiem Franciszka II Rakoczego.

¹⁴ Strona WWW Zespołu Szkół Zawodowych w Ostródzie, <<http://ekonomik.webd.pl/ekonomikwp>>, dostęp 15.09.2020.



Fot. 2. Poczet sztandarowy Szkoły Podstawowej nr 18 im. Franciszka II Rakoczego w Elblągu. Fot. Materiały SP nr 18 w Elblągu

Postać patrona sprawia, iż idea przyjaźni polsko-węgierskiej jest w szkole ciągle podtrzymywana. Do tradycji weszły uroczyste obchody „Dnia polsko-węgierskiego” organizowanego pod hasłem „Polak – Węgier dwa bratanki. „Lengyel-Magyar két jó barát”¹⁵.

Na terenie Warmii i Mazur stacjonuje na stałe kilka jednostek wojskowych. Zgodnie z tradycją poszczególne jednostki Wojska Polskiego noszą imiona wybitnych wodzów lub dowódców. Patronem 9 Braniewskiej Brygady Kawalerii Pancernej jest król Stefan Batory. Imię to nadano jednostce 4 września 1995 roku, czyli rok po jej sformowaniu. W roku 2014, w związku z nadchodzącym jubileuszem 20-lecia Brygady, jej żołnierze i pracownicy wystąpili z inicjatywą budowy pomnika patrona jednostki. Zdecydowano, że będzie to popiersie króla na granitowym cokole usytuowane naprzeciwko bramy głównej. Powołano Komitet Organizacyjny, który rozpoczął publiczną zbiórkę pieniędzy¹⁶. Zakończyła się ona sukcesem i 10 października, w trakcie obchodów święta Brygady,

¹⁵ Kronika Szkoły Podstawowej nr 18 w Elblągu.

¹⁶ serwis Miejski Braniewa, <<http://braniewo.wm.pl/194078,9-Brygada-promuje-swojego-patrona-Jednostka-chce-wybudowac-jego-pomnik.html?sort=newest>>, dostęp 15.09.2020.

nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika¹⁷. W miejscu tym odbywają się oficjalne uroczystości państwowe i wojskowe organizowane na terenie jednostki, w tym przypadające 27 września święto Brygady.



Fot. 3. Uroczystość odsłonięcia pomnika patrona 9BBKP 10 października 2014 r.
Fot. Materiały 9BBKP

Imię gen. Józefa Bema nosi z kolei 11 Mazurski Pułk Artylerii stacjonujący w Węgorzewie. Decyzję o nadaniu patrona jednostce Minister Obrony Narodowej wydał 16 marca 2011 roku. Kontynuowano w ten sposób tradycję 1 Mazurskiej Brygady Artylerii im. Gen. Józefa Bema, której bezpośrednim sukcesorem jest 11 pułk. Na terenie jednostki znajduje się, usytuowane na granitowym cokole, popiersie Bema. Celebrowane są przy nim oficjalne uroczystości i święta pułku. Gipsowe popiersie gen. Bema oraz informacje o jego życiu i działalności prezentowane są także w Sali Tradycji jednostki.

¹⁷ Portal *Wiadomości z Olsztyna*, <<https://olpl.wordpress.com/2014/10/10/defilada-czolgow-uczczono-20-lecie-brygady-pancernej-w-braniewie>>, dostęp 15.09.2020.



Fot. 4-5. Popiersia gen. Józefa Bema na terenie 11 Mazurskiego Pułku Artylerii w Węgorzewie. Fot. Materiały 11 MPA w Węgorzewie.

Jak wcześniej wspomniano, wymiana ludności na terenie Warmii i Mazur zerwała historyczną ciągłość miejscowej pamięci społecznej. Zachowały się jednak elementy dziedzictwa materialnego. Lokalne odniesienia do historii Węgrów na Warmii i Mazurach miały, z punktu widzenia panującej władzy, podstawową wadę natury ideologicznej. Praktycznie wszystkie w sposób bezpośredni lub pośredni związane były z konotacjami kościelnymi. To dyskwalifikowało je jako element budowy tradycji i tożsamości lokalnej. Dlatego w większości wypadków zaliczono je do grupy – mogą pozostać, ale nie należy ich eksponować i pozostawiono samym sobie. Wśród śladów tego typu na szczególną uwagę zasługuje piękny późnorennesansowy nagrobek Andrzeja i Baltazara Batorych w kaplicy św. Antoniego kościoła pw. wezwaniem św. Andrzeja Apostoła w Barczewie. Biskup warmiński Andrzej Batory zlecił jego wykonanie dla siebie i swego nieżyjącego od kilku lat brata Baltazara tworzącemu w Gdańsku flamandzkiemu rzeźbiarzowi i architektowi Willemowi van den Blocke. Pracę ukończono w 1598 roku¹⁸. Grobowiec jest w istocie cenotafem, bowiem nigdy nie

¹⁸ Portal *Culture.pl*, <<https://culture.pl/pl/tworca/willem-van-den-blocke>>, dostęp 15.09.2020.

złożono w nim zwłok. Obaj bratankowie Stefana Batorego zginęli bowiem w Siedmiogrodzie i tam zostali pochowani. Kościół św. Andrzeja po 1945 roku wykorzystywany był zaledwie kilka razy w roku i stopniowo popadał w ruinę. W 1982 roku świątynię ponownie objęli franciszkanie i rozpoczęli stopniowe przywracanie jej dawnej świetności.



Fot. 6. Cenotaf Andrzeja i Baltazara Batorych w kościele p.w. św. Andrzeja Apostoła w Barczewie. Fot. Z. Nawrocki

Pamiętki po obecności na Warmii biskupa Andrzeja Batorego odnaleźć można na zamku w Lidzbarku Warmińskim, który po 1350 roku był stolicą diecezji. W największej sali reprezentacyjnej – wielkim refektarzu, liczącym 27 m długości i 9 m szerokości, znajduje się fryz heraldyczny z herbami biskupów warmińskich od Anzelma do Wojciecha Ziemy, w tym rodowy herb Batorów – Zęby (Trzy Zęby, Smocze Zęby, Wilcze Zęby). Imieniem Andrzeja Batorego nazwano także mieszczącą się w północnym skrzydle budowli komnatę audiencyjną, do której biskup zamówił marmurowe zdobienia i freski.

Odniesienia do państwowo-kościelnej historii Węgier umieszczono w Bazylice Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Świętej Lipce. Wśród licznych fresków zdobiących ściany świątyni odnaleźć można wizerunki węgierskich władców i świętych np. pierwszego króla Węgier – Stefana I Świętego¹⁹.

Wyraźna zmiana w traktowaniu węgierskich wątków historii Warmii i Mazur nastąpiła wraz z obaleniem komunizmu w Polsce w 1989 roku. Zaczęły pojawiać się wówczas, najczęściej przy wsparciu węgierskich czynników oficjalnych, interesujące miejsca pamięci nawiązujące do tradycji węgierskich. Szczególnie owocny był w tym względzie zwłaszcza rok 2006, kiedy przypadała 50 rocznica powstania węgierskiego. Na ścianie mieszczącego się przy placu Gen. Józefa Bema starostwa powiatowego w Olsztynie umieszczono trójczłonową tablicę upamiętniającą wspomnianą wyżej wielotysięczną demonstrację mieszkańców solidaryzujących się z narodem węgierskim w 1956 roku.

Miejsce to stało się stałym punktem obchodów rocznicowych powstania węgierskiego. W ten sposób w przestrzeni miasta, obok symbolu materialnego, pojawiło się nowe miejsce pamięci o charakterze swoistego rytuału, w trakcie którego mieszkańcy, w obecności miejscowych władz i oficjalnych gości z Węgier, kultywują pamięć o tym ważnym momencie w historii przyjaźni obu narodów. W 62 rocznicę wiecu, 30 października 2018 roku, pod tryptykiem dodano ufundowaną przez Powiat Olsztyński i Węgierski Instytut Kultury w Warszawie tablicę w języku węgierskim²⁰.

¹⁹ I. Kovács, M. Mitrovits, *Węgierskie Pamiętki w Polsce*, Budapeszt 2019, s. 117.

²⁰ Portal WIADOMOŚCIOLSZTYN.PL, <<https://wiadomosciolsztyn.pl/20181031106985/powiat-olsztyn-tym-co-upomnieli-sie-o-wolnosc1540963144>>, dostęp 15.09.2020.



Fot. 7. Tablica upamiętniająca wiec poparcia mieszkańców Olsztyna dla powstania na Węgrzech w 1956 roku. Tabliczka informacyjna poniżej wymienia fundatorów tego upamiętnienia. Fot. Autor

Renesans oddolnej, społecznej aktywności w kreowaniu i fundowaniu obiektów pamięci zbiorowej po 1989 roku objął swym zakresem także wątki węgierskie. W 2006 roku odnowiono historyczny, sięgający swymi korzeniami XII wieku trakt biskupi w Bałdach. Jest to liczący ok. jednego kilometra fragment dawnego traktu królewskiego z Warszawy do Lidzbarka Warmińskiego. Podróżujący, aby objąć diecezję warmińską biskupi byli zwyczajowo witani przez kapitułę i wiernych w mazurskich Bałdach, u symbolicznych Wrót Warmii. W poboczach starej alei lipowej ustawiono tablice z biogramami biskupów oraz głązy upamiętniające poszczególnych hierarchów. Wśród nich znalazł się ufundowany przez ambasadę węgierską głaz poświęcony Andrzejowi Batoremu, na którym umieszczono jego herb rodowy Zęby z mitrą biskupią i pastorałem²¹.

Na przełomie XVII i XVIII wieku osiedlili się na Warmii przedstawiciele węgierskiego rodu Kalnassy. Jeden z przedstawicieli tej rodziny, urodzony w Barczewie – Joachim Otto Zygmunt Kalnassy był przez wiele lat osobistym sekretarzem i powiernikiem „księcia poetów”, biskupa warmińskiego Ignacego Krasickiego. Prawdopodobnie po roku 1738 właścicielka dóbr w Gąglawkach Anna Kalnassy, za pomocą inskrypcji na kamiennej tablicy,

²¹ Portal Gminy Purda, *Trakt biskupi w Bałdach*, <https://www.purda.pl/cms/21340/trakt_biskupi_w_baldach>, dostęp 15.09.2020.



Fot. 8. Głaz pamiątkowy i tablica informacyjna na Trakcie Biskupim w Baldach poświęcona biskupowi Andrzejowi Batoremu. Fot. Autor

upamiętniła zgodę papieża Klemensa XII na zmianę statusu prawnego tej miejscowości z prawa magdeburskiego na prawo chełmińskie. Tablica ta, umieszczona na specjalnym postumencie, do lat 90. XX wieku znajdowała się w parku gąglawskim, gdzie mocno już zdewastowaną odnaleźli ją muzealnicy. W roku 2014 staraniem Stowarzyszenia Miłośników Rusi nad Łyną wykonano kopię tej tablicy i umieszczono w pobliżu grobu Andrzeja Michała Kalnassy w kościele w Bartągu²².

Kolejnym etapem przywrócenia społeczeństwu pamięci o rodzie Kalnassy było odsłonięcie 31 maja 2017 roku we wsi Gąglawki dwujęzycznej tablicy, która dała początek Traktowi Rodu Kalnassy. Łączy on w sposób symboliczny miejsca szczególnie związane z tradycjami węgierskimi na Warmii. (Gąglawki, Bartąg, Frombork, Lidzbark Warmiński, Barczewo, Olsztyn – plac gen. Józefa Bema)²³.

²² Portal Polska Niezwykła.pl, Węgrzy na Warmii, <<http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/36734,bartag-wegrzy-na-warmii.html>>, dostęp 15.09.2020.

²³ Portal Powiat Olsztyński.pl, Otwarcie Traktu Rodu Kalnassy w Gąglawkach, <<http://www.powiat-olsztynski.pl/otwarcie-traktu-rodu-kalnassy-w-gaglawkach>>, 15.09.2020.

Jednym ze znamienitych Węgrów goszczących na Warmii był renesansowy poeta Bálint Balassi. Przez ponad rok (1590-1591) był on rezydentem słynącego z wysokiego poziomu nauczania jezuickiego Collegium Hosianum w Braniewie. W maju 2018 r. w krużganku budynku po dawnym kolegium odsłonięto tablicę upamiętniającą pobyt poety w Braniewie. Ufundował ją Węgierski Instytut Kultury z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Braniewa.

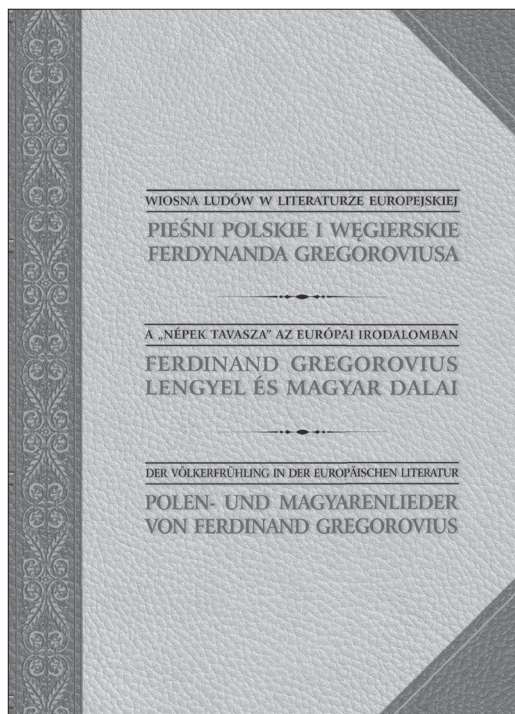
Bardzo interesującym elementem pamięci, odwołującym się do historii polsko-

węgiersko-niemieckiej, jest wydanie w Olsztynie w roku 2015 zbioru pieśni polskich i węgierskich pochodzącego z mazurskiej Nidzicy, niemieckiego historyka Ferdynanda Gregoroviusa. Pisał je Niemiec, który w ten sposób oddawał hołd walczącym w czasie Wiosny Ludów o wolność Polakom i Węgom. Pieśni te wydane zostały po raz pierwszy w 1949 roku i od tej pory nie były wznawiane. Z inicjatywą ich przetłumaczenia na język polski i węgierski oraz ponownego wydania wystąpił Andrzej Małyszko i Stowarzyszenie Miłośników Rusi nad Łyną. W efekcie powstało dzieło, które piórem Niemca – erudyty – demokracji przywołuje po polsku, węgiersku i niemiecku pamięć o idei walki o niepodległość i polsko-węgierskiego braterstwa narodów w okresie Wiosny Ludów²⁴.



Fot. 9. Tablica upamiętniająca pobyt w Braniewie Bálinta Balassi. Fot. Autor

²⁴ *Pieśni polskie i węgierskie Ferdynanda Gregoroviusa*, Olsztyn 2015.



Fot. 10. Okładka książki *Pieśni polskie i węgierskie* Ferdynanda Gregoroviusa. Fot. Autor

W okresie po 1945 roku na Warmii i Mazurach zachodziły złożone procesy odgórnego budowania na tych ziemiach polskiej tradycji narodowej i inkorporowania do niej, możliwych do zaakceptowania przez nowe władze, elementów miejscowych. Polityka historyczna państwa tradycyjnie opierała się na wprowadzaniu do przestrzeni publicznej określonych symboli i rytuałów. Wykorzystywano w tym celu także wątki węgierskie, eksponując ideę tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej i wspólnych dla obu narodów bohaterów. Pojawiło

się w ten sposób szereg związanych z Węgry miejsc pamięci: nazwy ulic i placów, oficjalni patroni instytucji państwowych i społecznych, pomniki i tablice pamiątkowe. Równolegle następowało kształtowanie lokalnej tożsamości i punktów odniesienia do przeszłości przez nowo przybyłe na te ziemie społeczeństwo. Wobec braku ciągłości, przekazywanej z pokolenia na pokolenie kultury pamięci większość tradycji lokalnych lub regionalnych po II wojnie światowej ma w swej istocie charakter odtworzony lub wytworzony²⁵. Odnosząc to do węgierskich miejsc pamięci, próbą „odtworzenia” było np. przywołanie pamięci o symbolicznych Wrotach Warmii i Trakcie Biskupim czy ponowne wyeksponowanie tablicy pamiątkowej Anny Kalnassy. Z kolei przykładem „wytworzenia” jest ustanowienie nieistniejącego nigdy wcześniej Traktu Rodu Kalnassy, który biegnie przez miejscowości związane z obecnością i działalnością Węgrów na Warmii.

²⁵ Zob. wstęp do: *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm i T. Ranger, Kraków 2008.

Bibliografia

Materiały źródłowe:

Rewolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach, oprac. J. Tischler, „Dokumenty do dziejów PRL”, Zeszyt 8, Warszawa 1995.

Kronika Szkoły Podstawowej nr 18 w Elblągu.

Opracowania:

Kończal Kornelia, *Bliskie spotkania z historią drugiego stopnia*, w: *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. A. Szpociński, Warszawa 2009, ss. 207-226.

Kovács István, Mitrovits Miklós, *Węgierskie Pamiątki w Polsce*, Budapeszt 2019.

Pieśni polskie i węgierskie Ferdynanda Gregoroviusa, Olsztyn 2015.

Pinchevski Amit, Torgovnik Efraim, *Signifying passages: the signs of change in Israeli street names*, „Media, Culture & Society”, 2002, Vol. 24, issue 3, pp. 365-388.

Piskozub Andrzej, *Polskie dziedzictwo w Prusach*, „Nowa Geopolityka” 29.06.2018, <<https://geopolityka.net/andrzej-piskozub-polskie-dziedzictwo-prusach>>, dostęp 15.09.2020.

Szpociński Andrzej, *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie” z.4, 2008. ss.11-20.

Tomkiewicz Ryszard., *Olsztyński rok 1956. Rola studentów w wydarzeniach*, Olsztyn 2007.

Tradycja wynaleziona, red. Eric Hobsbawm i Terence Ranger, Kraków 2008.

Źródła internetowe:

Portal *Culture.pl*, <<https://culture.pl/pl/tworca/willem-van-den-blocke>>, dostęp 15.09.2020.

Portal Gminy Purda, *Trakt biskupi w Bałdach*, <https://www.purda.pl/cms/21340/trakt_biskupi_w_baldach>, dostęp 15.09.2020.

Portal *Olsztyn.com.pl*, *Olsztyn solidarny z Węgrami*, 31.10.2006, <<https://www.olsztyn.com.pl/artukul,olsztyn-solidarny-z-wegrami,1748.html>>, dostęp 15.09.2020.

Portal *Polska Niezwykła.pl*, *Węgrzy na Warmii*, <<http://www.polskanie-zwykla.pl/web/place/36734,bartag-wegrzy-na-warmii.html>>, dostęp 15.09.2020.

Portal *WIADOMOŚCI OLSZTYN.PL*, <<https://wiadomosciolsztyn.pl/20181031106985/powiat-olsztyn-tym-co-upomnieli-sie-o-wolnosc1540963144>>, dostęp 15.09.2020.

Portal *Wiadomości z Olsztyna*, <<https://olpl.wordpress.com/2014/10/10/defilada-czolgow-uczczono-20-lecie-brygady-pancernej-w-braniewie>>, dostęp 15.09.2020.

- Serwis Miejski Braniewa, <<http://braniewo.wm.pl/194078,9-Brygada-promuje-swojego-patrona-Jednostka-chce-wybudowac-jego-pomnik.html?sort=newest>>, dostęp 15.09.2020.
- Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, *Regulacje prawne dotyczące nazewnictwa miejscowości*, <<https://www.gov.pl/web/mswia/regulacje-prawne-dotyczace-nazewnictwa-miejscowosci>>, dostęp 15.09.2020.
- Strona WWW Szkoły Podstawowej w Bemowie Piskim, <<https://spbemowopiskie.edupage.org>>, dostęp 15.09.2020.
- Strona WWW Szkoły Podstawowej nr 1 w Dobrym Mieście, <<http://sp1dm.pl>>, dostęp 15.09.2020.
- Strona WWW Zespołu Szkół Zawodowych w Ostródzie, <<http://ekonomik.webd.pl/ekonomikwp>>, dostęp 15.09.2020.
- Strona WWW Zespołu Szkół Zawodowych w Węgorzewie, <<http://zszwegorzewo.pl/index.php/szkola-zawodowa>>, dostęp 15.09.2020.

HUNGARIAN MEMORIAL SITES IN WARMIA AND MAZURY

Summary: The territorial changes that took place after the Second World War resulted in the fact that the southern part of East Prussia - Warmia and Mazury - was within the Polish borders. In these territories, official and substantive historical reviews are to be held at local memorial sites in the sphere of Polish heritage and national tradition. The idea of Polish-Hungarian friendship, which is vital in society, was eagerly intertwined in this process which resulted in the presence of names and characters associated with Hungary in the public space. At the same time, the society, empowered after the fall of communism, while building its local identity referred to the traces of the stay and activity of eminent Hungarians present in the history of Warmia and Mazury. As a result, it was possible to start an adventure with no longer present tradition, and to create a completely new one based on historical premises.

Keywords: Warmia and Mazury, places of memory, Polish-Hungarian friendship, historical policy.

NAGRODZONE PRACE DZIECI W KONKURSIE PLASTYCZNYM
POD HASŁEM: „POLAK, WĘGIER, DWA BRATANKI”



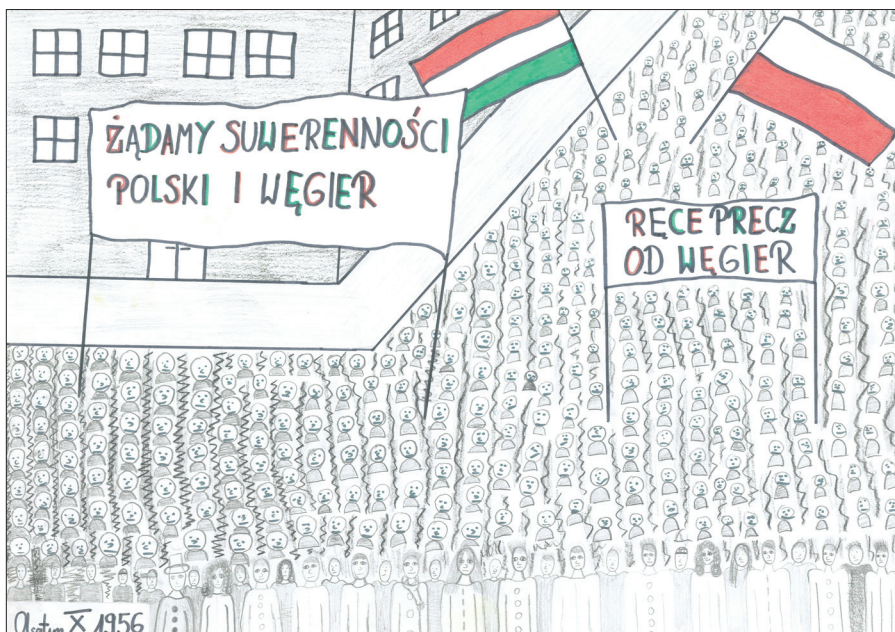
Anna Ślęzak – kl. VII,
Szkoła Podstawowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Rogórze



Hanna Sawicka – kl. VI C,
Szkoła Podstawowa nr. 3, im. Tadeusza Kościuszki w Gołdapi



Igor Kalinowski – kl. III B,
Szkoła Podstawowa nr. 3, im. Tadeusza Kościuszki w Gołdapi



Zuzanna Rozenbajgier – kl.VI,
Szkoła Podstawowa nr 1, im. Władysława Jagiełły w Pasłęku



Małgorzata Wojtczak – kl.V,
Szkoła Podstawowa im. prof. Romana Kobendzy w Łynie



Oliwia Szkutnik – kl. II,
Szkoła Podstawowa nr 8 im. Stanisława Staszica w Elblągu



Martyna Ambroziak – kl. VI,
Szkoła Podstawowa im. Marszałka J. Piłsudskiego w Rogórze



Natalia Lamparska - kl. III,
Szkoła Podstawowa im. Przyjaciół Przyrody Polskiej w Klęczkowie,
gm. Działdowo

